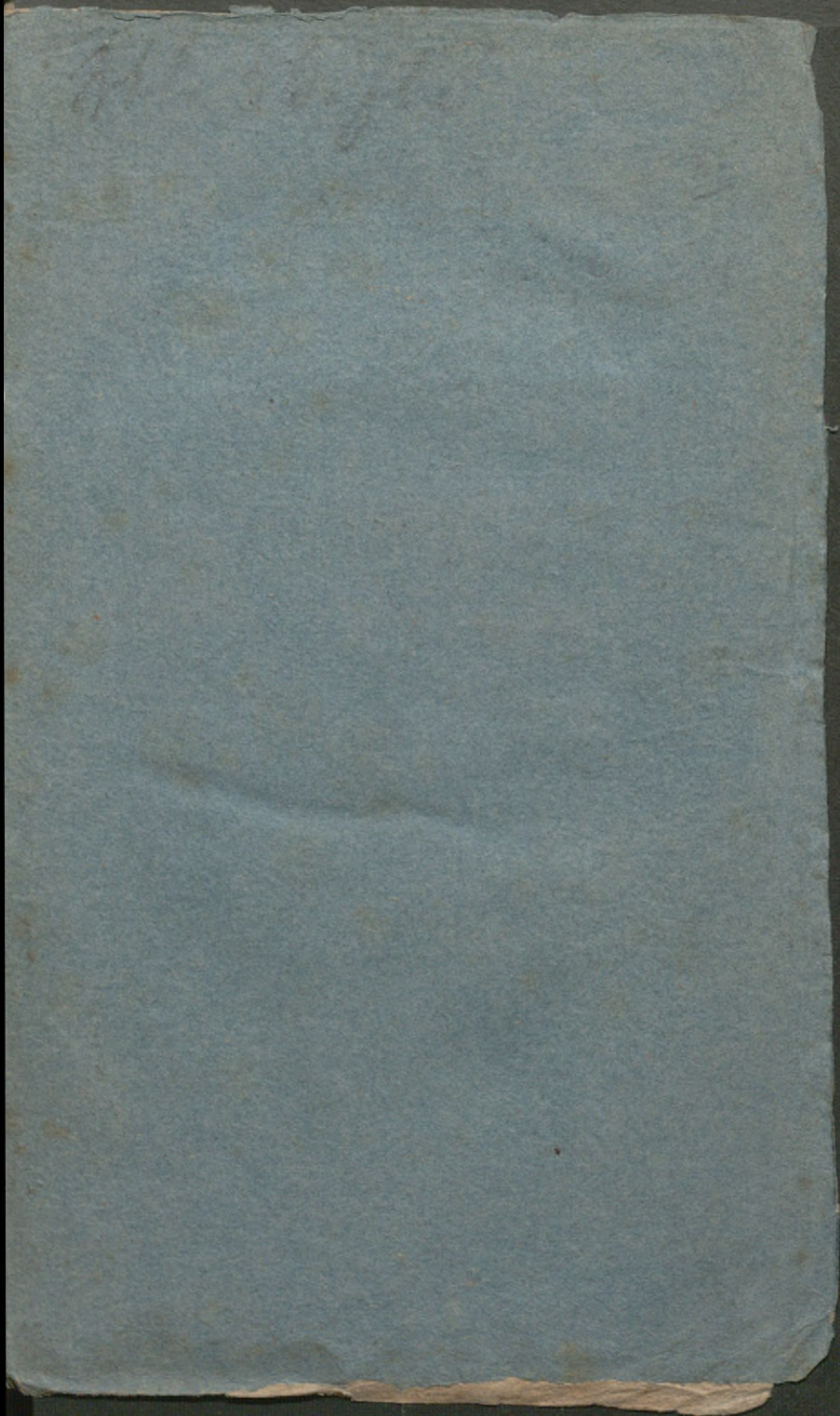




Grey Scale #13

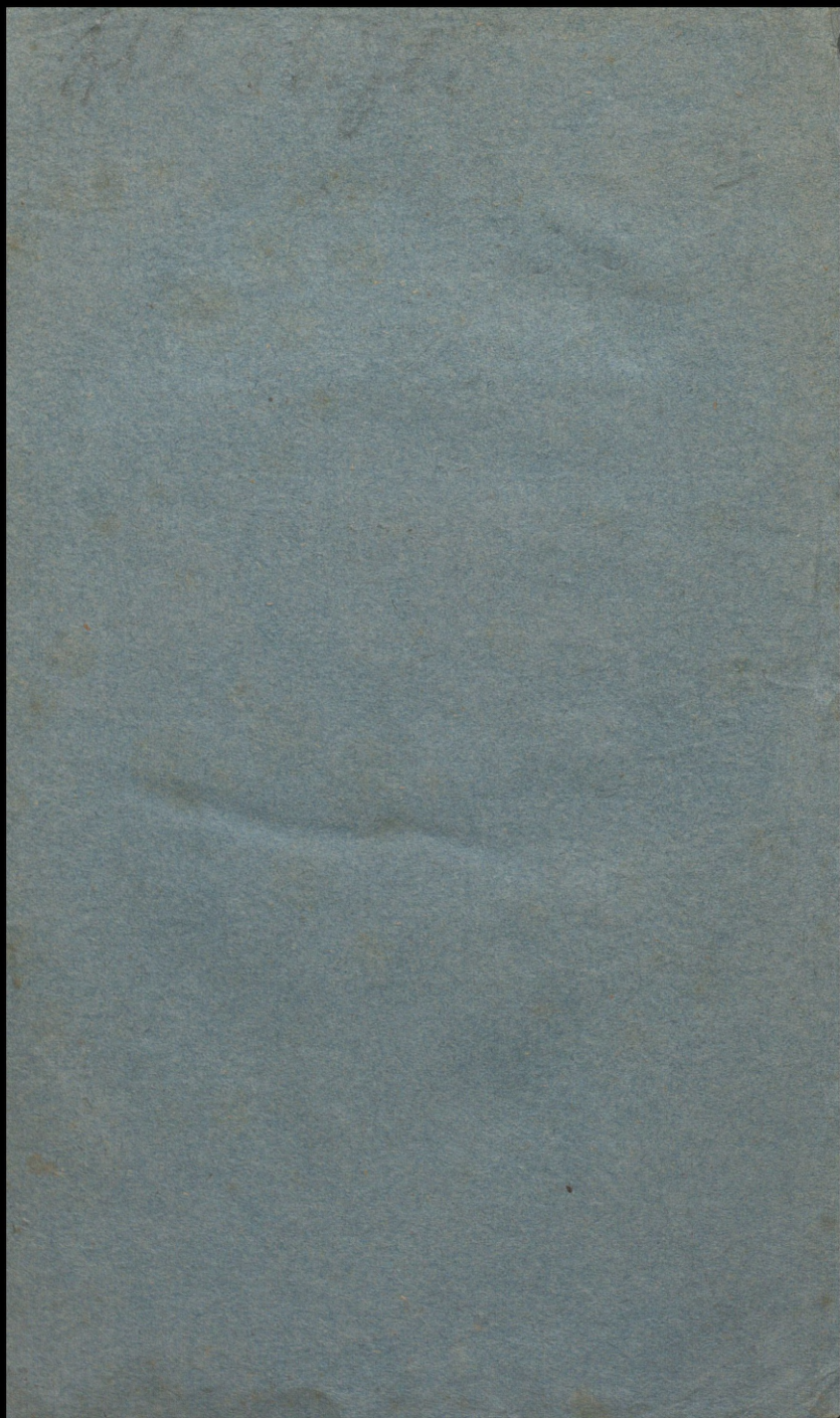


A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



Colour Chart #13





256

# BADANIA HISTORYCZNE

JAKI WPŁYW MIEĆ MOGLY

MNIEMANIA I LITERATURA

LUDOW WSCHODNICH,

NA LUDY ZACHODNIE,

SZCZEGÓLNIĘ WE WZGLĘDZIE POEZYSI,

*rzecz czytana na posiedzeniu Towarzystwa Królewskiego Przyjaciół nauk, w Warszawie dnia 24 miesiąca Listopada 1819 roku,*

przez

JANA HRABIEGO

TARNOWSKIEGO,

Członka tegoż Towarzystwa, i Uniwersytetu

Imperatorskiego Wileńskiego.



W WARSZAWIE 1819 ROKU

w Drukarui Xięży Piłarów.

8

nie wypożycza się za teren biblioteki

10750/2

WYDANO Z DUBLETÓW  
Biblioteki Narodowej

---

## BADANIA HISTORYCZNE

*Jaki wpływ mieć mogły mniemania i Literatura ludów Wschodnich na ludy Zachodnie szczególniej we względzie Poezyi.*

---

Jeseli nie raz wzbudza ciekawość uczonych, następstwo, i spokrewnienie ludzi i narodów, niemniéj do niey może mieć prawa dochodzenie mniemań, zwyczajów, nauki, iako śladu pierwiastkowo rozwiających się wyobrażeń, i ogniwa, iakie łączy często nayodlegleysze narody.

W pierwszey zaraz młodości odbyte nauki oznaiamiając z językiem Greków i Rzymian, dały nam poznać uprawę rozumu ludzkiego, i te wzory odwieczne rozsądku, gustu i gieniuszu, iakimi ich dzieła po tylu upłynionych wiekach bydz nie przestają. — Cóż zaiste w dzieiach świata godnieyszego zastanowienia się i uwagi bydz może, iak ten Naród położony między Azyą iuż oświeconą, lecz pod despotyzmem zostającą, a Europą wolną, lecz dziką ieszcze, zrazu słaby, podzielony na osobne państwa, który

wkrótce w iedno łącząc wspólne usiłowania, korzystając z oświecenia pierwszey, doskonałąc mądręmi ustawami swobody drugiey, sam ieden stae się zdolny oprzeć napaści Azyi, choć w części ją oswobodzić z więzów niewoli, a Europę z grubey okrześć niewiadomości, wznieść godność człowieka, dóysć razem do naywyższego szczytu nauki, sztuk, gieniuszu, a spełniając tę niezmierną kolęy wielkości, i sławy, w przeciągu kilku wieków zostać wzorem, i celem podziwiania wszystkich następnych. — Lecz jeżeli Grekom winniśmy udoskonalenie wszelkiego niemal rodzaju, jeżeli ich płody nie przestają bydź wzorem piękności pomysłowey w nadobnych sztukach, i naukach; wszędzie znajdziemy niezatarte ślady, iż oni sami pierwotną czerpali oświatę od starożytniejszych ludów Wschodnich. Może przeto nie będzie niegodnym tego szanownego zgromadzenia słuchaczów, i nie bez iakiey korzyści, postrzegać, iaki wpływ mieć mogły mniemania, i literatura ludów Wschodnich, na ludy Zachodnie, nie tylko w średnich, lecz i w późniejszych nawet wiekach, szczególnięy we względzie Poezyi. — Sledźmy przeto podobieństwa i różnice, a nawet lekkie odcienia, naśladyjemy, co iest do naśladowania, tę buyną imaginacyą, te śmiałe i wyniosłe obrazy, i wyrażenia, lecz strzeżmy się téy nadętości, téy przysady, ludom Wschodnim właściwey, iakie tylu obłąkały

znikomym zabłyśnawszy blaskiem; a pewniejszym wznosząc się lotem, miarkujemy go szlachetną prostotą, jasnością, i wyczerpnionemi prawdami z natury rzeczy, z tych nieśmiertelnych wzorów, iakie nam Grecy podali, a od nich przeięli Rzymianie. — Niepodobna dość tego powtarzać, osobliwie w tęj chwili, kiedy sama sytość wzbudziła iakieś łaknienie oryginalności, tę niespokojną ciekawość wyszukiwania nowych ścieszek, i chęć zbaczania z ubitych, a wznawiając spór, podobny toczącemu się w zesłym wieku, o starożytnych z nowo-czesnemi, nowém odznaczyła nazwiskiem *Literaturę romantyczną*, od *klassycznej*.

W najdawniejszych zabytkach, iakie nam upłynione dochowały wieki, wszędzie postrzegać się dają, ta cześć głęboka, i uszanowanie, iakimi Grecy przeięci dla poważney starożytności ludów Wschodnich; szukając tęj z usilnością, dalekie przedsiębiorali podróże, i z bogatym do oyczyzny wracali plonem. — Egipt bliższy, szczególnéj zwracał ich uwagę: stamtąd, iak z pierwotnego źródła mitologią, podania i nauki czerpali. — Indye odleglejsze położeniem, i związkami, dalszy wpływ miały na ich znaiomości; Chiny, iako zbyt dalekie, a Hebrayczykowie choć bliżsi, całkiem byli im obcemi; wiarą zaś, i obrzędami, zdują się różnić zupełnie od Assyryczyków, i Persów. — Wspólność religii, mniemań, wzajem zdują

się łączyć Egipcyan, Fenicyków, z mieszkańcami Azji mniejszey, i Grekami (\*). Według pierwotnych wyobrażeń tych Narodów, ludzie byli Autochaptami, czyli dziećmi ziemi przez nich zamieszkaney. — Jak widzimy na wiosnę ciepłem słonecznym rozgrzane, i wewnętrzną dzielnością przyrodzenia, jakoby wylęgające się liczne roje owadów z wilgoci i namutu; tak podobnie rdzay ludzkę miał się wylęgnać (\*\*). — Według tego wyobrażenia, ziemia składa istotną budowę Człowieka; szlachetniejszą zaś częścią, jaka go ożywia, jest ta iskra Boska, wyższego przyrodzenia, ukradkiem z nieba przyniesiona. — Przeciwnie Moyżesz Hebrayczyków nauczał, że człowiek nie trafem, i wszędzie zrodzony, lecz ręką Należytego na pewnym punkcie kuli ziemskiej postawiony, dar duszy odebrał skutkiem miłości, nie zaś zuchwałym podstępem, albo też kradzieżą. — Tak pierwsze wyobrażenia tych ludów, o początku, i istocie człowieka, o tyle się między sobą różniły.

---

(\*) Wspólność mitologii Greckiey z Egipcyanami i Fenicykami świadczy Herodot Euterpe w Xidze II § 49, 50, 51 i mowa (P. Jones) Dzons o bóstwach Grecyi i Włoch. Recherches Asiatiques T. I.

(\*\*) Diodorus Siculus Lib. I C. 2.

Czystém źródłem i najdawniejszém wiadomości, iakie nam przez podanie dochowano są, Xiegi Moyżeszowe: z nich nieiako ocenić można stopień światła, i nauk ludów Wschodnich. — Swiatło to iednak wysokiey u innych ludów sięga starożytności: Assyrya, Indye, Egipt, Persya, wyprzedziły w naukach inne Wschodnie narody. — Lecz iakokolwiek te ludy posunęły się do wysokiego stopnia doskonałości, w nadobnych sztukach, biegłości w Astronomii, i w ogóle zgłębiania natury, nigdzie nam ich przecie Grecy nie wystawiają za wzór, ani wymowy, ani Poezyi, choć tyle zalecają mądrość ustaw, głębokie znaomości Egipcyan, a smętne i poważne ich obczaje (tyle ile domyślać się wolno w braku pismiennych zabytków) wcale się onym sprzyiać niezdawały! Przeciwnie, kogożby nie uderzyła, podobnie iak Longina, wysokość wyrażenia, iakie zaraz na początku Xiąg świętych napotyamy, *Bóg rzekł, niech będzie światłość, i stała się światłość* (\*). Wszędzie wielkości rzeczy towarzyszy prostota opowiadania; pewnie ani napisowi Świątyni Sais (\*\*), ani głębokim Platona pomysłom, nie

---

(\*) Longinus de Sublimitate, Sectio II fol. 28 Oxoniae 1733.

(\*\*) Plutarch de Iside et Osiride — Ja iestem wszystko, co było, iest, i będzie, nikt z

ustępuje to tak zwężle i wspaniale opisanie Istoty; w której i przez którą jest wszystko, *ja jestem ten, który jestem*. Ale w hymnach dziękczynienia, tak po przeysciu morza czerwonego (\*\*\*)), iak w ostatnim, przed samym iuż zgonem do ludu Izraelskiego, okazuje się Mójżesz prawdziwie wieszczem natłnionym od Ducha Bożego; ileż tam jest wyższym od tego wszystkiego, co nam starożytność podaje. — Jak jest prostym i iasnym Historykiem, iak starannym, i przezernym Prawodawcą, aż do naydrobniejszych szczegółów odznaczaiącym obrzędy, zwyczaje, iakie lud jego miał zachować? — Wszystko, co się tycze spraw człowieka, tak iust iasno w piśmie i dokładamente wyłożonem, że każdy, nawet dziecko, łatwo ie poymie, i w pamięci zachowa; lecz to, coby zgłębić żądała ciekawość, maiąca na celu porządek świata, tuemniczym opisane duchem. — To, co pismo mówi o pierwszych Patryarchach pczątkowego świata, dało powód Persom, Indyanom, Chińczykom, do tysiąca marzeń, częścią poetycznych, częścią metafizycznych. Lecz z innego względu pismo należy uważać; iest ono nayoryginalnieyszem dziełem,

---

śmiertelnych dotąd zasłony moiéy nie uchylił. —

(\*\*\*) Rollin, maniere d'enseigner et d'étudier les belles-lettres. T. II.

pierwotnego świata. — Styl Xiąg świętych jest śmielszym, żywszym i gorętszym od wszelkich dzieł nam znaiomych, przeyscia częstokroć gwałtowne, związek niedostrzeżony, postacie hojnie rozsiiane, niekiedy natłoczone, a to co się dzieie, nie jest opowiadane, ale wystawione przed naszymi oczyma. Dusza wzniesiona nad samą siebie, usiłuje domierzyć wysokości myśli, iakie ogłasza, i nie znajduje wyrazów odpowiadających uniesieniu natchnienia. — Takimi są Xięgi Moyżeszowe, Psałmy Dawida, Przypowieści Salomonowe, Proroctwa Izaiasza, i innych Proroków; ogłaszają one myśli wyższego rzędu, i pojęcia Bóstwa, i okazują się tam z taką wspaniałością, i wyższością, że ceniąc je tylko ze względu Poezyi, wznoszą się nad inne, gaszą wszelkie porównanie i tak ognistém bóstwa pałają natchnieniem, że naywięksi z nowoczesnych Poetów, z nich siły czerpaia, śmielszym wzbiiając się lotem (\*). — Od naydawniejszych cza-

---

(\*) Ze tu przemilczę przykłady Jana Rassyna, Jana Chrzciciela Rousseau, i innych, niech mi się tylko godzi przywieść oyczysty, w Odzieniu pokóy zawarty w Wiedniu 1809.

Tak wśród niesforenego składu  
Zmieszane tworów zarody,  
Gdy Bóg wywodził z nieładu  
Rzeki, a w morza ściekły wody:

100  
sów muzyka i poezya kwitnęły u Hebrayczyków, już w Xiegach Sędziów znajdujemy wzirankę o szkole Proroków, a pierwsza Xiega Samuela, wystawuje nam ich zstępujących z pagórka, przy odgłosie muzyki, i przyspiewujących chwałę Naywyższego. — Lecz czas świetności Hebrayczyków nadszedł dopiero za panowania Dawida, w ten czas wzrosły u nich nadobne nauki, on sam natchmiony śpiewał pieśni święte, przywiązał do usług przybytku cztery tysiące Lewitów, podzielonych na różne oddziały, i przelożył nad nimi Aspę, ku czci Oltarza, i śpiewaniu chwały Pańskiej. — Kształt poezyi hebrayskiej tem się szczególniey od wszelkiej inney różni, że każdy okres na dwie dzieli się części, nietylko myślą, lecz nawet dźwiękiem sobie odpowiadających (\*\*). —

---

Światło się w górę podnosi,  
Ziemia się chwieie na osi,  
Niebo iśnienie w błękiecie,  
I mocą jedn go słowa,  
Powzięła świata budowa,  
Porządek, zgodę, i życie.

(\*\*) Patrz Lowth De Sacra poesi Hebraeorum — Histoire abrégé de la Poesie chez les Hebreux par L. Racine, Hst. de l'Academie des inscriptions T. XXIII. la maniere d'enseigner, et d'étudier les belles-lettres T. II. par Rollin.

Pierwsza zawiera myśl, lub uczucie, iakie druga zwykle rozwija, lub podnosi podobną liczbą wyrazów, składnią lub spójnością. — Zdawałoby się iż to powtórzenie téy saméy myśli mogłoby ją rozwlec, lub osłabić, lecz przeciwnie właśnie, zwięzłość, i moc, są dwie główne cechy Poezyi Hebrayczyków, a wyrażenia ich krótkie, nie zatrzymują ich cale nad jedną myślą; téy to wstrzemięźliwości wyrażenia; zwięzłości języka, winni są wysokość stylu, iaka ich wznosi nad inne Poezye wschodnich i zachodnich narodów, kształt ten bierze swój początek ze zwyczajem, z iakim święte hynny dwa chóry śpiewały, nawzajem sobie odpowiadając. — Tym sposobem przy wprowadzeniu Arki przy mierza na górę Syonu, poprzedzali ją Lewitowie, w śnieżne przybrani szaty, podzieleni na dwa oddziały, przygrywając na przemian z śpiewaniem, a lud Izraela postępował za nimi w milczeniu. — Gdy już tłumy wstępowały na święty pagórek, chór się jeden odzywa.

„Któż iest, coby śmiał wstąpić na górę Pańską? a kto stanie na świętem miejscuiego?”

Cały chór odpowiada.

„Ten, który iest niewinnych rąk, a serca czystego, który nie skłonił ku kłamstwu serca, ani przysiągł zdradliwie.”

Gdy się już zbliżano do podwoiów przybytku, chór przy odgłosie muzyki łączył wszystkie głosy śpiewając.

„Wy! bramy! podnieście wierzchy wasze, podnieście się bramy wieczne, a wyjdzie Król chwały.”

Pół chóru przerywając zapytuje.

„Któż jest ten Król chwały?”

W chwili, kiedy już Arka Pańska stała w przybytku, cały chór odpowiada.

„Jest Pan mocny, i potężny, Pan zastępów, ten ci jest Król chwały.”

Rodzaj ten stale był używany do hymnów, a ucho wprawne do tak właściwego, i odpowiadającego powadze, i wspaniałości obrzędów religijnych kształtu, rozciągniętego i do innych choć te z muzyką nie były śpiewane.

Salomon następca, i dziedzic chwały, potęgi i zamysłów Dawida, podniósł, udoskonalił ustanowienia Ojcowskie, wznosił Świątynię, i te obrzędy tak okazałe, i takich mała który miał naród. — Miłośnik Poezyi, i muzyki, wiele złożył hymnów, i przypowieści w rodzaju zagadnień, tak właściwych narodom wschodnim. — Oddzielone dziesięć pokoleń pod Roboamem, napróżno usiłowały walczyć w Samaryi wspaniałością obrzędów, i wysokością Poezyi. — Nie przesta-

wały Psalmy Dawida bydź pieniem narodowem, śpiewano je na czele zastępów Jozefata, a całe wojsko powtarzało, jednozgodnie Psalm CXXXV. zwycięstwo nowe rodziło hymny, a powrotowi do Stolicy, i Świątyni, towarzyszyły pienia radośnie przy odgłosie harfy, cytry i trąby. — Krótko trwała świetność Hebrayczyków; prawa i ustanowienia Moyżeszowe nigdy całkiem do skutku doprowadzonemi nie były; zburzona stolica, i świątynia Salomona, lud Izraela zaprowadzony w niewolę do Babilonu, a tyle nieszczęść i ponizenia, nie zdołały przytłumić tego górnego uczucia miłości Boga, i Ojczyzny, iakim wyłącznie pałają ich pienia. — Zdaie się owszem nowych sił nabierać, to wystawując srogość zwycięzcy, to rzewne przesyłając błagania, to czułe westchnienia ku ulubionéy Jeruzalem, takim jest Psalm CXXXVI szczęśliwie przez Niemcewicza przełożony, a nie raz do obecnych nieszczęść Polski przez nas zastosowany. — Słyneły pienia Hebrayczyków w Babilonie, wymagali od nich zwycięzcy z urąganiem, aby je powtarzali, lecz cytry i lutnie zawieszzone po wierzbach spoczywały. — Wyrokiem Cyrusá skruszone pęta, wrócona wolność Hebrayczykom; iakież rodzi poruszenia radości? zdaie się iż sędziwy Lewita, iak nam pismo wspomina że kilku przeżyło swą niewolę, złożył ten Psalm radośny powrotu do

Oczyzny (\*). -- Lecz jeżeli w rodzaju lirycznym Hebrayczykowie przewyższyli innych, nie są im obce, proste i uymiające wdzięki Sielanki. — Dźwigniona z gruzów Świątynia, zgromadzono na nowo skarby i zabytki, zebrane pienia przez Ezdrasza, ileżby nam podobnych, i więcej ieszcze uymiających wystawiały ulomków, gdybyśmy wiedzieć mo-

Ⓒ) Psalm CXXI który Ludwik Rassyn tak tłumaczy. —

O nouvelle qui dans mon cœur  
Ramené tout à coup la joie!  
Se peut-il que je te revoie  
Temple Saint, maison du Seigneur.

Antique objet de ma tendresse,  
Ville si chère à mes aïeux,  
C'est dans ton sein que ma jeunesse  
Couloit des jours délicieux.

Histoire de l'Academie des inscriptions T.  
XXIII. —

O wieści! co nadspodziana  
Wlewasz radość w serce drżąca,  
Uyrzaż me oczy gęsnące?  
Dźwigniony przybytek Pana.

Dawny miłości méy celu  
Miasto naddziadom tak drogie!  
Gdziem pędził w czystém weselu  
Dni pierwszyéj młodości błogie.

gli, w jakim zdarzeniu, który Psalm był złożony, albo przynajmniej, gdyby w porządku historycznym po sobie następowały. — Lecz już był czas kwitnący Hebrayczyków przeminął, niepodobna było w Jeruzalem (iak późniy w Rzymie) oprzeć się wpływowi inniemań, ięzyka, i literatury Greckich. — Wyobrażenia tak sprzeczne, iakimi były Hebrayczyków i Greków: pierwsi na duchu, drudzy na zmysłach wszystko zasadzając, żadnym sposobem mieszać się z sobą nie mogły. — Przełożone Xiegi Moyżeszowe na Grecki ięzyk, pod Ptolomeuszem Filadelfem, postawiły każdego w stanie ocenić ich głębokie myśli; wielu też usiłowało wykładać naukę Platona podanie, i z iednego wyprowadzać ie źródła; lecz ogół wyznania Moyżeszowego, iak późniy Chrześcian obcym był dla Greków, i dziwacznie od nich wykładanym.

Persowie podaniem i religią, więcéy nad innych zbliżyć się zdaia do Hebrayczyków, a przez to oddalać od Greków. — Pod dobroczynną Perskiego Monarchy opieką, zebrał się na nowo rozprószony lud Izraelski, i wzniósł gmach Swiętyni Salomonowey. — Brzydzeni się Persowie czcią i obrzędami Egipcyan, usiłowali wytepić to oboie, iak bałwochwalstwo, i zabobon. — Pismo iednego tylko Cyrusa nazywa Pomazańcem Pań-

skim (\*); bojaźń, ani wdzięczność nie wymogły tego tytułu dla żadnego z Faraonów, ani Mocarzy panujących nad Izraelitami. — Wyznawanie iednego Boga, nadzieia przyszłego życia, strącenie w otchłań buntowniczych duchów, pamięć upadku pierwszego człowieka, zniszczenie świata przez potop, te są podobieństwa, iakie mimo takiego oddalenia, w obu narodach postrzegać się daią; główną zaś różnicą wyznanie dwóch istot naywyższych, prawie sobie równych, iedną iako początek złego, drugą iako dobrogo; to źródło światłości, i prawdy, tamto fałszu i ciemności; iakby Wszchemocność dzielić się mogła?

Jak długo trwała Monarchia Assyryiska? gdzie szczątki Świątyni Belusa za Pliniusza stojące? gdzie *Niniwe* i *Babilon*? to wszystko jest zagadnieniem dla naybiegglejszych badaczów starożytności. — Kilka cegieł za naszych czasów przywiezionych do Europy, może świadczących owe postrzeżenia astro-nomiczne na nich wyciskane, o których wspomina Pliniusz, wystawiających charaktery cwiokowe *cluidiforme*, podobne do tych, iakie na gmachach Persepolitańskich widzieć się daią; są właściwemi, i iedynemi za-  
bytkami,

---

(\*) Izaiasz w Rozdziale XLV wierszu pierwszym w tłumaczeniu Polskim Leopoldy na karcie 455 w tłumaczeniu Wyuka 790.

bytkami, iakie nam pozostały po pierwotnych ludach, z których mniemania, religia, tém bardziéy nauki dla nas zaginęły, a charaktery pismienne, lubo dochowane, niemogą byđź dotąd wyczytanemi. — Późniejszy nawet Persów ięzyki, iakiemi są *Zend*, *Pehlwy*, lubo są ieszcze zrozumiałemi, od dawna iednak przestały byđź w używaniu. — Cóż mówić o pierwszém *Mechabadyenów*, o późniejszém *Pyszadienów*, na resztę o straconém z tronu przez Alexandra *Kayani-dów* Dynastyi, o czystém czci iedynego Boga zastąpioném przez Sabeizm, czyli cześć gwiazd, przekształconém przez *Zoroastra* (*Zeredach*), dotąd choć przyćmioném, iednak przez czcicieli ognia zachowaném. — Do podań iednak tych ostatnich (ieżeli w takiéy odległości wieków sądzić można) tyle, ile są nam dochowane, więcéy zdaia się stosować wyobrażenia ludów północnych, aniżeli przyiemne Greków marzenia. — Ten *Lock*, *Oyciec* fałszu i śmierci, w podziemnych zawarty pieczarach, tak podobien do *Arimana* w walce swoiéy przeciwko Bogom, nie okazuje żadnego związku z mitologią Greków (\*). — Persowie czcili czas bez granic, czyli wieczność, Boga światłości i prawdy; rząd ich a nawet zwyczaje, zdaia się grun-

(\*) Patrz *Edda Histoire de Dannemarc* par *Mallet*  
Tom II *Frederic Schlegel* *Geschichte der*

tować na wyznaniu religijném. — Panujący był uważany iak słońce sprawiedliwości, żywy wizerunek Naywyższej Istoty, i wieczney światłości; siedmiu Xiążąt czyli Rządców, odpowiadało *Amschaspańdom*, czyli tyluż władzom niewidomym, iakie zawiadują różnemi oddziałami natury. — Naymilszą czią Bóstwa, nayszlachetniejszą sprawą człowieka, i pierwszym jego powołaniem nakazaném przez samego Boga jest, mnożyć się, i rospleniać pożyteczne zwierzęta, wytępiać szkodliwe, uprawiać ziemię, zasażać drzewa owocowe. — Tym ustawom religijnym należy zaiste przypisać tę płodność Persyi, iaką świadczą dzieje, a iakiey zdaje się ten kraj przeciw. — Tey samey czci duchowney przyrodzenia, światła, ognia i innych czystych żywiołów, nakazaney przez *Zendawestę*, nieiakie znajdujemy ślady w *Eddzie*: też same wyobrażenia opiekuńczych duchów, świat widzialny napelniających, też same cudowne wyobrażenia Olbrzymów, karmów, dziwacznych zwierząt, czarów, dają się postrzegać u ludów północnych, iak i u Persów, późniejszym li od Arabów nieprzypstrzone baśniami (\*)? —

---

alten und neuen Litteratur, Vorlesungen gehalten zu Wien im Jahre 1812 Erster Theil. Wien 1815.

(\*) Patrz *Histoire de Dannemarc* Mallet T. II. *Fred. Schlegel Geschichte der alten und neuen Litteratur.*

Podanie ustne stwierdzone zgodą powszechną Poetów północnych, wyprowadza Odi-  
na ze wschodu, ten cześć, zwyczaj, i rząd  
zaprowadził na północ; nie stawiali zrazu lu-  
dy północne żadnych świątnic, późniéj ie  
dopiero przyięli, i tak się wzniosła owa w  
Upsalu, w którój wieczny gorzał ogień, po-  
dobny w Wilnie ugasił Jagielło; reszta taie-  
mnicą wieków pokryta.

Olbrzymie gmachy Egipskie okryte hie-  
roglifami, rozwaliny *Istahar* z licznymi pla-  
skorzezbami i napisami, Indyjskie skały wy-  
drażone w obszerne pieczary, wyryte na ich  
ścianach religijne tajemnice, lub dzieła bo-  
hatyrkie, odnoszą nas do pierwiastkowego  
świata od którego zdaiemy się całkiem roz-  
dzieleni. — Moźnaby toż samo powiedzieć  
o dzieiach ludów pierwiastkowych, co po-  
strzegać się daie co dzień w obecnym stanie  
przyrodzenia, że iak to było poprzedzone  
inném, większém i dorodnieyszém, którego  
co dzień liczne ślady znayduemy w zabu-  
rzeniach kuli naszej, w tych szczętach zwie-  
rząt, iakich rodzaj zniknął iuż z iey po-  
wierzchni, tak też mniemania, podania, u-  
roienia nawet miały swój początek pierwot-  
ny, w którym wszystko było cudowném,  
nadzwyczajném, olbrzymiem. — Poezya u-  
życzyła swojego wdzięku i ozdoby tym wy-  
obrażeniom, iakie późnziej w prozie stały się  
rozumowania udziałem. — Wszystkie te

znaiomości, a nawet błędy, iakimi napoi-  
 one były, religia, prawodawstwo, dzieje lu-  
 dów i ich znaiomości wyryte po większey czę-  
 ści zostały na ścianach skat wydrążonych,  
 albo wzniesionych gmachów. Pomniki te  
 w Indyach ogromnością rozmiaru, trwa-  
 ścią budowy nie ustępują bynajmniey Egip-  
 skim, a choć zbytkiem i przysadą ozdób od-  
 dalaia się od ich szlachetney prostoty, po-  
 dobnie iak w tamtych postrzegamy używa-  
 nie kwiatu poświęconego *lotus* (\*), i ryte  
 na ich ścianach naydawniejsze poemata bo-  
 hatyrskie dotąd w pismach dochowane. —  
 Uczczenie naywyższej istoty, a razem schro-  
 nienie dla kapłanów poświęconych iey czci,  
 chęć szlachetną uwiecznienia iakiey praw-  
 dy lub zdarzenia, można za cel naznaczyć  
 tym podziemnym pieczarom, bliskie podo-  
 bieństwo mającym z *Hypogeami* Tebów. —  
 Handel z Indyami tak iest dawny, iak tyl-  
 ko zasięgać mogą pamiątki cywilizacyi lu-  
 dów. Pomniki dowodzą nam, że Egipcya-

---

(\*) Czy Lotos. — Lilia wodna używana, tak  
 w obrzędach religiynych, iak w ozdobach  
 rzeźbiarskich w Indyach i Egipcie ustawnie  
 wspominana w Sakontali. — Roślina ta iest  
 poświęconą u Indyan, Japończyków, Egip-  
 cyan, obacz kartę 247. *Recherches asiatiques*  
 T. I. — Uczczenie *Lingam*, tak pospolite  
 w Indyi, iak Egipcie i t. d.

nie mieli swoje osady w Arabii nad morzem Czerwoném (\*). — Nekhao okrętami swojemi okrywał to morze, kopany kanał łączył go z odnogą Nilu zwaną Peluzyacką (\*\*). — Tak dzieje tak zabytki i analogia, wszystko zdaje się dowodzić związków zachodzących między Indyanami, a Egiptem, czy zwążywszy podział na kasty, wspólny obom narodom, czy tak zbliżoną ich mitologią. — Mniemanie to szczególniejszym trafem w wieku naszym popartém zostało. — Wprowadzone przez Anglików do Egiptu woyska z Indyan złożone, na widok tych zabytków, tych Bogów, tak podobnych, iakie w własney czczą oyczyźnie, rzuciły się na ziemię, aby ich z religijném uwielbić poszanowaniem. — Nie jest rzeczą naszą dochodzić, który od którego narodu przejął cześć i mniemania zbliżone. Lecz trudno im bliskiego zaprzeczyć podobieństwa. — Jeżeli się iednak nieco daley zagłębiać chcemy w badaniach, iakie mniemania starożytnych ludów przeszły na zachód; znajdujemy nayprzód *Metempsychosis*, tę naukę podaną Grekom przez Pitagorę. — Mniemanie to powszechnie od

(\*) Egipte sous les Pharaons Tom II. karta 307. par Champollion Paris 1814.

(\*\*) Herodot Euterpe Xiega II. §. 158 i 159 i przypiski p. Larcher. Egipte sous les Pharaons: — T. II, karta 30.

naydawniejszych wieków panowało w Indyach, i śmiało twierdzić można, iż wszystkie ich ustawy i zwyczaje na tey ważney gruntuia się podstawie. Palenie ciał u Greków i Rzymian podobnie iak u Indyan, a nawet u północnych narodów, w dalekiej widziiny starożytności, nie przeciwi się o-no czulości, owszem nieiako iey dogadza. — Duch swobodny i oczyszczony z wszelkiej skazy, wznosi się w płomieniach w górne krainy, część ziemską pozostaie w popiele, i do niey nasze wiążą się pamiątki. — Co u Greków miano za naywiększą obelgę, wyrządzoną zmarłemu wystawienie trupa na pastwę żarłocznemu ptastwu, zwyczaj ten dotad się utrzymuie między czcicielami ognia, a potomkami Persów, i w Tybecie iako skutek wyobrazenia, aby nie skazić ziemi, ognia i powietrza żywiołów świętych i pierwotnych. — Balsamowanie ciał wspólne było Chaldejczykom z Egipcyanami, trudno pogodzić ten obrządek z wyobrażeniem przechodzenia duszy, iakie u tych ostatnich za świadectwem Herodota wzięło swój początek (\*). — Mógł iednak Sesostris lub

(\*) Balsamowanie u Chaldejczyków świadczą, Lucian vol. I. p. 290 edit. Amstel. Blau-Quintus Curtius L. X. cap. 10. u Egipcyan opisuje Herodot Euterpe księga II. od §. 89 do 90. Nieśmiertelność duszy, przechod-

inny zdobywca (\*) wyczerpnąć tę naukę przechodzenia duszy *Metempsikozis* od Indyj, w czasie swoiey wyprawy. — Mniemanie to gruntowało się na tej zasadzie, że wszystkie istoty żywotne pochodzą, i są częstką bóstwa, sam zgon nawet iest tylko odrodzeniem się pod inną postacią. — Spuszczone na ten padoł w stanie poniżenia, i niedoskonałości, przechodząc przez różne kształty lub co raz bardziej się każą, lub stopniami się oczyszczając, dochodzą do takiej doskonałości, że znowu łączą się z najwyższą istotą, w której wszystkie nikną różnice. — Podobnie i u Persów, po długiey walce i rozmaitych przemianach, ciemność przemożoną zostanie od światłości, złe zniszczonem, materya sama oczyszczona, iasna i doskonała podobna do swoiego Boskiego początku, na powrót przez niego pochłonięta zostanie, aby nanowo wydana napełniła całą przestrzeń światów, i na tenczas dopiero nastąpi panowanie bez granic doskonałej szczęśliwości. — Takie iest w ogóle systema ludów wschodnich, na którym w powszechności zdaia się gruntować wszy-

---

dzenie iey w przeciągu 3000 lat świadczy tenże w pomienionej księdze §. 123.

☉ To iest mniemanie P. Larcher w przypiskach do Herodota Tom. II. karta 427. obacz przypisek.

stkie niemal religie, a nawet szkoły Pitagory, Zenona, szczególniej zaś Platona, którego nauka bliższe zdaie się mieć podobieństwo z wyobrażeniami wschodnimi, a tak obszerny wpływ miała na filozofią, i literaturę zachodnią. — Przydaymy do szeregu upłynionych tylu wieków, przyjemnie Greków marzenia, bujne urojenia Arabów, nadętość w ogóle, i napuszoną wyniosłość, właściwą narodom wschodnim, a słuszenie dziwić się możemy, że nie zdołały przyćmić prawdy, oczyszczoney z błędów i poświęconey nauką Chrystusa, iaka napawa dobrych pociechą przeszłości bez granic.

Indye hoynie od natury uposażone, i oddawna iak źródło niewyczerpane bogactw wszelkiego rodzaju znaiome, są oraz składem najdawniejszych może podań i zabytków. — Sam Indyanin tak stale dochowujący obyczajów i wyobrażeń odnoszących się do pierwiastkowego świata, tak zacięcie przywiązany do swoich zwyczajów, do ustaw tyle go różniących od innych narodów wystawie nieiako żywy wizerunek i iedynie pozostały zabytek wśród upłynionych wieków pierwotnego stanu społeczeństwa. — Oraz Indyi przez Greków skreślony, wyjąwszy myłki łatwe do sprostowania, zgadza się z obecnym stanem i potrzebami, i iakie nam świeże odkrycia podają, tak dalece, że się iedne drugimi nawzajem wspierają.

— Widok ludu tak osobliwszego niemniej dziwił Greków, iak terażniejszych podróżnych, a chwytając z bystrością dowcipu sobie właściwą podobieństwa i różnice, iakie między tym ludem, a samemi sobą upatrywali, pilnie ie odznaczali osobnemi nazwiskami i cechami, iak to widzimy w Bachusie i Herkulesie Indyjskich. — Już P. Moor w dziele swoim *Hindu Pantheon*, a P. Dzons (W. Jones) w rozprawie o *Bóstwach Indyjskich*, dowiedli bliskiego ich podobieństwa z Grekami (\*); Pustelników Indyjskich, o których tyle mówią podróżni, których pobożność xięgi Indyan zalecaią, nazwali Grecy *Gimnosofistami*, nazwisko osobno dla nich utworzone (\*\*). — Grecy przenosząc wyobrażenia z ludzi powzięte do Bógów, czyli ubóstwiając wyższe dusze w tym kształcie, w iakim na ziemi ie znano, usunuli to pasmo, olimp z ziemią wiążące, otworzyli niewyczerpane źródło piękności, od wzorów rzeczywistych, wznoszącey się do

---

(\*) Obacz *The hindu pantheon* London 1810: mowę (W. Jones) Dzons, o bóstwach Grecyi, Włoch i Indyi, *Recherches Asiaticques* T. I. i przypiski do niey Langlesa.

(\*\*) *Gimnosofista* złożony iest z dwóch wyrazów Greckich *γυμνος* (nagi) *σοφιστας* (mędrzec), gdyż surowi Braminowie oddając się rozmyślaniu, zwykle bez odzienia chodzili.

pomysłowych, tym więcej zachwycające, że sąd o wydaniu obrazu następował z porównania przedmiotów, jakie mu daly początek. — Lecz tak wysoko wynosząc Bobatyrów, samo poniżyli bóstwo, a ta cześć wielości Bogów, która zasępiła imaginacya tylu innych ludów, i skaziła srogimi obrzędami, przywdziała u Greków szlachetne kształty; przyjemnymi okraszona marzeniami, wspierała sztuki zdobiac ich świątynie i ołtarze, a ich poezya, same nawet bóstwa stały się wzorem piękności pomysłowej (\*). — Religia u Greków nieskładając osobney nauki, nie była celem rozmyślenia; filozofowie zastanawiali się nad naturą Bogów, iak dzisieysi metafizycy rozprawiają o Bogu i duszy; czyny zaś Bogów, ich dzieła były tylko udziałem poezyi. — Teologia, tajemnice wiary, zastanawiania się nad nią, obcemi były dla Greków, chętnie cudze przyimowały bóstwa. — Gdy wszystko dla nich kończyło się z życiem doczesnym, przywiezywali się szczególnie do tego, co pod zmysły podpadając wyłącznie iest przy-

- 
- (O) Nie sądzę potrzebą przywozić, iak u Egiptczyków, Gallów i tym podobnych bałwochwalców, ołtarze Bogów krwią ludzką były zafarbowane, iak przeciwnie u Greków, poezya i piękne sztuki, podniosły wysoko ich dowcip i Giemusz.

icmném i piękném, każdy ich pomysł czy w sztukach, czy w nadobnych naukach iest jednym, pewnym, spokojnym i nieodmiennym; przyszłość ich mało obchodzi, a obraz następnego życia, siedlisko cieniów, w takiém wystawiają oddaleniu, iak marę błakającą się wśród gęstych ciemności; oddając się zaś całkiem przyiemnościom doczesnego życia, zdobią ie urokiem buyny i szlachetney imaginacyi. — Tak Achill w opisanu piekieł Homéra mówi, iżby wolał byđż ostatnim między wyrobnikami wśród żywych, niżeli pierwszym między Bohatyrami wśród umartych (\*). — Przeciwnie u Indyan rozmyślanie tajemnic wiary, wewnętrzna czynność duchowna na osobności iest stopniem wysokiey doskonałości, i zajmuie całkiem życie Braminów. — Pewność przyszłego życia zmienia się w zupełną rzeczywistość, każdą napętnia chwilę, wszystko się do niej odnosi, wszystko, co się im zdarza, iest tylko przygotowawczém, przykrości, cierpienia, są skutkiem i karą występków w poprzedniczym popelnionych życiu. — Związki nayściślejsze natury i przywiązania, tym sposobem się uwieczniają, śmierć sama niezdolna ich przerwać, oyciec dla syna, małżonka dla męża żyć nie przestają. Duch ten panuie wyłącznie we wszy-

---

(\*) Odyssea pieśń II.

skich płodach dowcipu i poezyi Indyjan, wciła się we wszystkie obrazy natury, a myśl ich ustawnie się unosi między pamięcią przeszłości, a przeczuciem przyszłości; ta jest istotna cecha ich poezyi i wyznania. Myśl tak wzniosła, moralna i poetyczna razem, głosu sumnienia tak trafnie przez Poetę Indyjskiego nazwanego *widzącym wśród serca*, jest skutkiem tego wyobrażenia istności przyzłego bytu, jaki nam zapowiada. — Nie nie zdoła stłumić tego głosu, żadna sprawa przed nim się utaić; na widok występku nie tylko oburza się bóstwo, lecz same wzdrygają się żywioły: tak pasmem trudnym do docieczenia, i istoty widzialne wiążą się z niewidzialnymi, nawzajem się udzielając, trwogą i nadzieją życie i poezją napalniają Indyjan. — Cześć ich, zewnętrzna córa osobności i rozmyślenia, choć smętna, przecie nie jest bez stodyczy; ołtarze ich Bógów, więcej darami wieńczone, niżeli krwią ofiar zafarbowane. — Zasada pierwotna odradzania się umiła, coby miała zbyt przykrego: tak gdy na wiosnę cała odnawia się natura, natenczas obchodzą obrzędy poświęcone pamiętce już zgasłych: owe zaś tanecznicze, pod nazwiskiem *Baiaderów* znane, składają wiersze w przyziemnych kołach, wdzięczne zwodzą tańce mieszając głos swój do dźwięku muzyki, podobnie jak *Almy* Egipskie, silnie zajmują zmysły; lecz poświęcone obrzędom, dodają im wdzięku,

na okazałości posępnym i starożytnym Pagodom. — Lecz, czyż można ściśle ocenić ustawy i zwyczaje, niegdyś w Indyach panujące, gdy oręż w części zagładził porządek towarzyski, iaki był skutkiem tych ustaw, dziś w księgach i przepisach zawartych, tém mniej dopełnianych, im częściej przyszło iarżmo nie iednego dźwigać zwycięzcy. Oświecenie i nauki będąc wyłącznym udziałem Braminów, wcześniej dla ludu, iak dla nich samych gasnąć počęły; lecz znajomości nieupowszechnione, i owszem tajemniczym osłonięte obłokiem, muszą się zmieniać, i koniecznie samą kazić niewiedomością. — Tak, lubo sobie wystawuujemy owe starożytne (\*) *Benares*, iako skład najdawniejszych wiadomości, siedlisko Braminów odsuniętych od nawału spraw pospolitych, walki namiętności, poświęconych pod cieniem drzew odwiecznych tak sprzyiających osobności i rozmyślaniu nadaiącemu głębokość myśli, a powagi zewnętrzney postawie, to ieszcze ostatnie piętno znajdujemy w Braminach, a Indye, które wcześniej tyle innych wyprzedziły w oświeceniu narodów, wstecz od nich cofnięte.

Od czasu iak w Bengalu Towarzystwo z meżów biegłych dobrane, poświęciło u-

(\*) Miasto to także nazywają Kaszi, otoczone odwiecznemi drzewami, i wystawione szkołą Braminów.

ezone badania starożytności Indyjskim; mnóstwo dzieł dawnych wszelkiego rodzaju odkrytych dowiodło, iż ten kraj niemniej obfity w płody natury, jak w dary buyney imaginacyi i wzniesienia poetycznego. — Wszystkie niemal nauki, a nawet umiejętności, w wysokim stopniu u tego narodu, w odległej zhaydujemy starożytności. — *Alsephady* i w powszechności pisarze Arabscy; przyznają Indyanom trzy szczególniejsze wynalazki, znaki liczebne, zbiór baiek w sposobie Ezoпа, o którym niżej wspomniemy i grę szachów (\*). Są uczeni, którzy im przypisują wynalezienie prochu nie w boiu używanego, lecz dla przydania świetności uroczystościom. — Grammatyka, Filologia, rachuba zwyczajna, a może i Algiebra, podzielają roku na dwanaście części, tygodnia na siedm dni, imiona planet noszących, filozofia, prawo, wszystko odkrytem, a przynajmniej od wielu wieków znanym było Indyanom. — Język ich święty *Samskryt*

---

(\*) Liczne tego dowody zebrał i przywiódł Montukla, *Histoire des mathematiques* w T. I. części 2. xiędze I. na karcie 375 do 381. *Recherches asiatiques* dissertacye o grze szachów przez P. Dzons T. II. Tom. I. mowa tegoż 2. Lutego 1786. Chézy mowa przy otwarciu Katedry języka Samskry; w Paryżu 1815.

zwany, zdaie się bydź matką późniejszych języków, Greckiego i Łacińskiego, a to nie tylko w pojedynczych wyrazach, ale w całej ich budowie; niedawno zaś dostrzeżono tego podobieństwa z językiem Słowiańskim, iakie się coraz mocniej udowodniać zdaie (\*). Łatwość łączenia w jedno źródeł słowów w *Samskrycie*, a odcinania twardego zbiegu głosek i chropowatości, czynią ten język, równie zwięzłym iak iędrnym i harmoniynym, lecz przez to samo trudniejszym do nauczenia.

Pierwszém z rzędu dziełem u Indyan są księgi *Wedas* źródło wszelkich Boskich i ludzkich wiadomości, objawione podług ich mniemania, przez samego Bramę: cztery pierwsze księgi *Wedas*, *Puranas* i wiersz bohatyrski *Mahabarata*, przypisują Indyanie mędrcomu zwanemu *Wyasa*, lecz sam ogrom tych dzieł, różnica stylu, a nawet języka dowodzą, iż nie mogły bydź płodem jednego człowieka. Nie jest rzeczą naszą wchodzić w rozbiór tych dzieł, ani nawet przywozić liczne ich tytuły i podziały:

---

(\*) Poświęca *JPan* *Maiewski* członek Towarzystwa naszego, uczone prace udowodniające coraz więcej ten związek języka pierwotnego, iakim jest *Samskryt* z językiem Słowiańskim.

Jednym ze starożytniejszych pism Indyjskich jest Statut zwany Menu, celniejsze w ich literaturze trzymający miejsce; którokolwiek zajmuje się wyszukiwaniem tego rodzaju, znajdzie w samym tłumaczeniu, (któreśmy winni niespracowanemu badaczowi starożytności wschodnich P. Dzons (W. Jones), niezaprzeczone cechy autentyczności. — Tłumacz ten naznacza mu pierwszeństwo przed Homerem, i ogłoszeniem praw XIIII tablic: jest to kodex cywilny, lecz w sposobie właściwym pierwotney starożytności, obejmujący sprawy człowieka, wyznania Boga i duchów niższych, wystawia obraz stworzenia świata, człowieka, obyczajów jego, i jest składem nauki moralney. — Podobnie iak widzimy u wszystkich starożytnych ludów, niem zaczęto pisać w prozie, prawa, przepisy, opowiadanie dzieiów, wszystko co chciano podać potomności, zawartém było w krótkich wierszach dla lepszego w pamięci utwierdzenia, podobnie ten kodex Indyjski w krótkich wyrażony jest wierszach, iakich miara prosta prawie bez ozdób poetycznych, upowszechnia raz przyjęte i poświęcone prawdy. — Wiele z nich są pełne zdrowych zdań, drugie błyszczą dowcipem lub wzniosłą poezją; wszystkie zaś przepisy i zwyczaje religijne gruntują się na wyznaniu przechodzenia duszy *Metempsikozis*. — To co nam mitologia Indyan opowiada o wynalezieniu poezyi

zy i wiersza, zupełnie jest zgodnym z naturą rzeczy i duchem iey płodów: technie ona czutością i delikatnością, ma coś smętnego i uymniającego, oddaje te czucia wyrazami, iakie naturalnie się w miary ślądają, niekiedy w ązane rymem. — Od wzniosłej Epopei, aż do skromney Sielanki, wszystkie niemal rodzaje nie są obce Indyanom. Lecz jeżeli poezya ich jest wzniosłą, rozmaitą, zamożną w obrazy i opisanía, wyznać potrzeba, iż pospolicie rozwlekła często mordue samą nadętością i powtarzaniem, czasem obraża przystoynosć, i przeciwi się przyjętym, a może zbyt wykwinnym Europeyczyków względom. — Krótkość lub długość zgłosek, czyli miara i liczba stanowi rodzaj wierszów rymowych i nierymowych (\*). Poeta *Kalidas*, o którym niżej mówić będziemy, wiele przed Horacym prawidła iloczasu, miarą wierszów og asza (\*\*). — Lecz szczególniey dwa Poemata bohaterские z najstarożytniejszych celują w ich literaturze.

(\*) Mowa Chézy przy otwarciu Katedry języka Samskryckiego roku 1815 w Paryżu. Fr. Schlegel Geschichte.

(\*\*) *Kalidas* jeden z najznakomitszych Poetów Indyjskich, o którym będzie niżej, obacz przypiski Langlesa kar. 270, *Recherches asiatiques* T. I. i *Journal des Savans* 1817, Fevrier, kwitnął on blisko na wiek jeden przed Horacym podług rachunku P. Dzons.

Pierwsze *Mahabarata* obeymując Mitologią Indyan opiewa przygody *Krysznu*, powszechną wojnę Bogów, bohaterów, Olbrzymów, a raczey *Pandytów z Kurussami* dawnych mieszkańców półwyspu, w ich języku, od nazwiska jednego z panujących *Barata* nazwanego. — Pożar tey wojny niszczył Indyan, kilkunastą wiekami przed Erą powszechną, i znaczne odmiany do ich wyznania wprowadził. — Sadząc z ułamku poematu tego (*Boga żyta*) który posiadamy, dzięki uczonemu Wilkinsowi, dzieło to zdaie się być jedném ze starożytniejszych, wyklada bowiem układ Samanenów żyków, który już Grecy znaleźli w przeciwieństwie z Brachmanami, wielbi Bóstwa, albo w części nieznaione w starożytnych księgach, albo niższe trzymających miejsce. — Tak w każdym starożytnym narodzie mającym pierwotne podania, poeci dochowali wierne tych wyobrażeń, tych pamiątek Bogów, bohaterów, olbrzymów, lub Gieniuszów, i takie zwykle są ich cecha, pomysł ich są dziksze, w skutkach swoich okropniejsze i wspanialsze, wystawując ustawną walkę i zniszczenie pierwotnego społeczeństwa.

Zbliżającem się nieco, jednością bohatera, opisaniem walk staczanych do *Iliady* i *Odysei*, które wczornasób obszernością przechodzi, jest poema *Ramaiana* trzymające śródok między wzorową prostotą *Homera*, a buyną wschodnich ludów ima-

ginacją zdaniem P. Dzons. — „Potężny  
 „ *Dassarata* władający częścią półwyspu  
 ciesząc się potomstwem z trzech małżonek,  
 szczególniey ukochał najmłodszego syna *Ra-*  
*mę* spłodzonego z najmilszey mu *Kansali*,  
 „ codziem widzi go wzrastającego w cnotę,  
 „ nauki, przymioty ciała i duszy pod do-  
 „ zorem Arcy-Kapłana. — Gdy dnia pe-  
 „ wnego *Wiswamitra* Bramin, którego su-  
 „ rowości same *Dewy* się wzdrygały, stawa  
 „ na dworze Monarchy, i żąda, aby mu po-  
 „ wierzył młodego Xiążęcia przeznaczone-  
 „ go do spełnienia ofiary, iakiey uskutecz-  
 „ nić, dwóch mu złośliwych nie dopuszczają-  
 „ ło duchów. — Nieśmie oprzeć się *Das-*  
*sarata* pobożnemu zamiarowi. — *Wi-*  
*swamitra* doskonali wychowanie iego, da-  
 „ ie mu broń czarowną, i uczy, iak ma nią  
 „ władać, odbywa daleką podróż aż na miej-  
 „ sce, gdzie złośliwe duchy przerywały o-  
 „ fiarę. — Rama wypuszcza silną dłońią  
 „ Boskie strzały, i wnet *Gieniusze* przesy-  
 „ te padają. — Po spełnioney ofierze przy-  
 „ bywa młodzieniec na dwór przymierzone-  
 „ go z oycem Monarchy. — Poznać i po-  
 „ kochać piękną *Sytę* iest iedno, gdyż iest to  
 „ wcielona sama Bogini piękności, zastaie *Ra-*  
 „ ma wiele współzalotników, lecz oyciec o-  
 „ świadcza, że Xiężniczka odda temu tylko  
 „ rękę, którego ramie zdolne naciągnąó  
 „ cięciwę na łuk niezmierny, dar nieoce-  
 „ niony Bogów. — Wraz go wtaczała, wo-

„ nie napelniaią podwoie, ieden po dru-  
 „ gim z Xiazat usituie go naciagnac, zaden  
 „ nagiac nie zdoła, przystepuie ostatni Ra-  
 „ ma, i z taką siłą natęza, że pęka łuk nie-  
 „ zmierny, daleki odgłos wydając. „ — Po-  
 „ dobnie Penelopa ma bydź nagrodą tego,  
 „ który władać zdoła łukiem boskiego Ulissa.  
 „ Obwołany zwycięzcą Xiazę zaślubia Sytę,  
 „ wraca do stolicy oycy, ten złamany wie-  
 „ kiem, chce go swoim ogłosić następ-  
 „ cą, już przygotowane uroczyste obrzę-  
 „ dy, radosne gody, lud zewsząd się gro-  
 „ madzi, gdy iedna z matzonek Dassaraty,  
 „ która mu była życie ocaliła, i pod przy-  
 „ sięgą otrzymała przyrzeczenie, że zadość  
 „ uczyni dwóm iey żądaniom, iakiebykol-  
 „ wiek one były, niedopiero warząc w ser-  
 „ cu zazdrość przeciwko Ramie, stawia przed  
 „ Królem, i żąda, aby iey syna Baratę o-  
 „ głosił następcą, a skazał Ramę na 14le-  
 „ tnie wygnanie. — Dassarata związany słowem,  
 „ choć niechętnie zezwala na iey  
 „ prośbę. Rama zmienia znamiona wielko-  
 „ ści na skromne odzienie pustelnicze, wy-  
 „ chodzi z swoją Sytą i bratem Lakszmanem.  
 „ Oyciec trawiony żalem i rozpaczą, koń-  
 „ czy w utęsknieniu życie, *iak więzyc zwol-  
 „ na utracę srebrną oświatę za wschodzą-  
 „ cą intrzeńką* (\*) — Tak *Walmiki o-*

(\*) Patrz *Yadjoadatta*, kończy Poeta tym wyra-  
 zem, obacz tłumaczenie P. Chézy w Paryżu  
 1814 r.

„ piewa boskiego Ramę upodobanego In-  
 „ dyan bohatera, iak wygnany błąka się na  
 „ puszczy, iak Barata idzie go szukać, i po  
 „ długich błaganiach skłania, aby wrócił do  
 „ stolicy, iak *Kawanna* pałaiąc zemstą za  
 „ zabóystwo siostry, i dwóch krewnych,  
 „ porywa piękną *Sytę*: długo i napróżno śle-  
 „ dzi ją Rama, na resztę za pomocą Hanu-  
 „ man odkrywa miejsce iey uwięzienia,  
 „ przebywa morze, i liczne gromadząc szy-  
 „ ki, na ich czele idzie dobywać Lanki  
 „ (Ceylan) stolicy Tyrana. To porwanie  
 „ iakkolwiek iest tylko ustępem, silnie zay-  
 „ muie i głównym poematu iest celem, a-  
 „ by tém mocniej zażegnać Ramę przeciw  
 „ porywaiącemu i przyspieszyć zgon bezbo-  
 „ żnego. — Rama bowiem iest to sam *Wi-*  
 „ *sznu* zniewolony proźbami Bramy i innych  
 „ Bogów, aby skarał Tyrana Lanki dzikiego  
 „ Rawannę, obrat sobie przeto ród pobo-  
 „ żnego Dassaraty, aby wcielony oswobo-  
 „ dził Braminów od niesprawiedliwości u-  
 „ ciemiężyciela. — Podstępnią woyska, a  
 „ z obleżonego miasta nie chcąc być świad-  
 „ kiem okrucieństw i niesprawiedliwości bra-  
 „ ta, przybywa Wibiszan do obozu Ramy.“  
 Wódz ten przypatrując się nieprzyjacielskim  
 hufcom, wypytuje go o nazwisko, stopień i  
 męstwo każdego, nie ma wprawdzie wylicza-  
 nia półków, iak w Homerze, lecz Rama sto-  
 suie rozkazy do powziętych wiadomości, co  
 więcej jczywia działanie. Bogowie sami zstę-

puia z nieba i mieszaia się do walki, wzma-  
 ga się woieana wrzawa, a opisanie równie  
 jest szybkim i porywajacém, iak rzecz sa-  
 ma. „ Warczą i odskakuią uzbroione wo-  
 „ zy, roziuszone słonie z trzaskiem uderza-  
 „ ią kłami, tętni ziemia pod kopyty rżących  
 „ rumaków, kruszą się nawzajem drzewce,  
 „ świszczą grotty, druzgoczą maczugi, śmierć  
 „ z kaźdey leci strony. „ — Następnie o-  
 pis osobistay walki Lakszmana z *Alikaia*  
 Olbrzymem, „ ten podobien do Wisznu,  
 „ gdy trzema krokami (iak Neptun Home-  
 „ rowy) świat zmierzył, wznosi się, stojąc  
 „ na rozpedzonym wozie, a lecąc z trzaskiem  
 „ podobnym do grzmotu, miota popłoch  
 „ naokoło; trzęsie się ziemia, huczą lasy,  
 „ ryczą z przestachu lwy i tygrysy, a woy-  
 „ sko znieść nie mogąc iskrzającego się zapal-  
 „ cz wością wzroku, cofa krok i wolne do  
 „ walki ustępuje pole.“ — Ginie Rawanna  
 z ręki potężnego Ramy, wraca bohater do  
 oyczyny, a z nim radość i szczęście mie-  
 szkańców, uczczenie pobożnych Braminów,  
 wiek srebrny zmienia na wiek złoty, cnot,  
 i pomyślności. — Większa część iednak  
 poematu tego, wyznać trzeba w opowiada-  
 niu raczey niż w działaniu się odbywa, a  
 choć wskazaliśmy niektóre podobieństwa  
 z boskim Homerem (którego Walmiki nie  
 wiele może poprzedził) nie przeto sądzi-  
 my, aby ie ieden z drugiego miał czerpać;  
 ale że te piękności rodzą się same z natury

rzeczy w umyśle Poety, żeby zaś dzielniey skutkow y, trzeba poskramiać imagnacyą pewnemi i stałemi prawdami, strzedz się zboczeń i rozwlekłości.

W każdym narodzie, pod każdą strefą z lekką miejscowości odmianą znajdujemy to piętno pierwotne, tę myśl smętną i głęboką, że człowiek w samym kwiecie młodości na tonie rozkoszy, dumny pierwszém zwycięstwem, mimowolnie przejęty jest znikomością obecnego bytu, iaki życiem nazywa. — Tak Rama, iak i boski Achilles, są nam wystawieni w całej sile i świetności wieku, tchnący miłością i szlachetną dumą; przecie oba nieszczęśliwi walczą z niebezpieczeństwami i przeciwnościami. — Bieg zwyczajny rzeczy ludzkich niewystarcza chciwym żądzom i ciekawości człowieka, szuka on czegoś nadzwyczajnego i wyższego w przeznaczeniach swoich; kary i nagrody, cnot i występków, niedość sporym dla niego postępują krokiem, tworzy on sobie osnowę, zdarzenia i rozwiązanie stosowne do tych wysokich celów opatrności. — Tę przyczynę iako dowód niekończącej się jego istoty, przytacza Bacon (\*), i z tego wywodzi początek, w ogóle wynalezienie poetyczne, tak w poemacie bohaterzkim, iak w po-

---

(\*) Bacon de Dignitate et augmentis scientiarum. L. b. II. cap. XIII.

wieści, tyle ludom wschodnim upodobaney. Jużemy się starali dać wyobrażenie poematu bohатыrskiego u Indyan, drugiey zaś znajdujemy u nich zaród w powieści (*Dolopatos*), *Króla i siedmiu mędrców*, z których każdy podobnie, iak *Szecherezada*, usiłuje opowiadaniem swoim skłonić Króla do cofnienia wyroku śmierci wydanego na syna, w czém widocznie widać osnowę Arabskich tysiąca i jedney nocy.

W zbliżonym zdaie się wieku, kiedy *Kalimak* składał w Alexandrii jedną z najpiękniejszych gwiazd *Pleiady* Plotomeuszów, *Kalidas*, ieden z pierwszego rzędu Poetów Indyjskich należący do dziewięciu perł ozdabiających dwór *W. kramandyty*, wydał dramę *Sakontalę* (\*), i trzy inne poemata, celniejszye w ich literaturze trzymające miejsce. — Drama to daie nam dokładne wyobrażenie rodzaju piękności właściwey Indyanom bliskie mającym podobieństwo z tém, iaki świeżo odznaczono nazwiskiem romantycznego. — Tkliwą ono ich emulością, lekki wdzięk, piękność bez sztuki niedbale rozsiąną, upodobanie próżniącyey osobności, przyjemność wdzięcznej natury: krasa i wonie kwiatów, zbyteczna może obfitość podobnych obrazów, są to ozdoby samey niewinności, a oraz do-

(\*) Czyli *pierścień stanowczy*, iak tłumaczy pamiętnik Lwowski.

wody nieudoskonaloney ieszcze sztuki. — Wyłożenie iest iasne, ięzyk podoba sie samą prostotą. — Osnową sztuki iest zaślubienie *Duchmanty*, iednego z przodków *Wikramandity* z *Sakontalą*. „ Zagoniony Król „ na łowach za *Antelopą*, przybywa do poświęconego gaju, przez uczczenie dla miejsca zstępuje z wozu i ściga zwierze pieszo, „ obłąkany idzie za głosem kobiet, odkrywa „ *Sakontalę* z licznym orszakiem towarzyszek, powierzoną pieczy Arcy-Kapłana. — W nieprzytomności tego *Sakontala* ofiaruje gościnnosc Królowi, wzajemna miłosc iest skutkiem spotkania: Król „ w tey puszczy zaślubia *Sakontalę*, a iey „ orszak iest tylko świadkiem tych związków. Wkrótce wraca Król do stolicy, lecz „ przed rozstaniem daje pierścien małżonce „ iako zadatek wierności. — Powraca *Bramin* (*Kanna*) przez natchnienie wiadomy „ co zaszło, po ęgnanie *Sakontali* z nim i towarzyszkami w IV. akcie iest naytkliwiej „ oddanem w całej sztuce. — *Durwasa* „ złośliwy i srogi człowiek urażony na *Sakontalę* rzuca na nią przekleństwo: aby ią „ zapomniał kochanek, i to iest węzłem istotnym sztuki. — Orszak *Sakontali* „ waży rzucone przekleństwa, ufay, że pierścien „ da poznać Królownę, przybywa *Sakontala*, a Król choć zaiety iey wdziękami, „ traci pamięć przeszłości i wcale iey „ nie poznaie. — Dotknięta do żywego,

„ utracą czucie, i zemdlona jest przeniesio-  
 „ ną na dwór oycy Bogów i ludzi (*Kasya-*  
 „ *py*), gdzie na świat wydaie syna. — Tym  
 „ czasem pierścień zgubiony znajduią w trze-  
 „ wach r. by i przynoszą Krolowi, który od-  
 „ zyskując pamięć, oddaie się uniesieniom  
 „ żalu i rozpaczy, niczem u niego obowią-  
 „ zki, niczem są zabawy, lecz Bogowie po-  
 „ trzebniąc dzielnego ramienia przeciw zło-  
 „ śliwym duchom wzywają go; przedsiębie-  
 „ rze tę wałną wyprawę, a gdy ta się powio-  
 „ dła, przybywa na dwór oycy Bogów. Spo-  
 „ tyka tam dziecinę prowadzącą lwa na ley-  
 „ cach, a za dotknięciem zaczarowanych  
 „ maneli (których sami rodzice tylko dotknąć  
 „ się bezkarnie mogą) poznaie syna. — Po-  
 „ kazuie się Sankotala z kosą wdowienską i  
 „ w szatach żałobnych, poznaie ją mąż,  
 „ wszystko się odkrywa, wracają na ziemię  
 „ żyć szczęśliwi.“ Taka iest osnowa dzia-  
 „ lania, które iest historiją dyalogowaną w sie-  
 „ dmiu aktach, (iako słuszn e uważa Robertson)  
 „ zawierającą zdarzenia przytrafione w różnych  
 „ miejscach i wielu latach: rozwiązanie, cho-  
 „ ciaz za pomocą istot nadprzyrodzonych, ie-  
 „ dnak zupełne i zaspokajające, położenia czę-  
 „ sto niespodziane, choć niezawsze natural-  
 „ nie przywiedzione, wypadki uboczne (*inci-*  
 „ *dens*) jeżeli nie z głównem działaniem po-  
 „ łączone. z przednieyszymi iednak osobami  
 „ zawsze mające stosunek. — Charaktery tych  
 „ osób, dość szczęśliwie wymyślone i dobrze

utrzymane, jak np. w Panującym widać zawsze godność, odwagę, wspaniałość, pobożność, w Sakontali delikatną czułość, szczerłość w tém wszystkiém, co czyni, mówi i myśli, jakąś przyjemną omdłałość, naytkliwsze przywiązanie nie tylko do męża, towarzyszek, ale nawet do roślin i zwierząt. — Wchodzą chóry do tey sztuki, jeden z nimf leśnych złożony, drugi z wieszczów w pałacu w podobieństwie do Greckich, lecz na próżnoby tam szukać dowcipnego układu i zawiązania sztuki, powagi i surowości stylu, i prawideł Greckich. — Mnóstwo Bogów, półbogów, złych i dobrych duchów, osób na każde zawołanie gotowych, mieszanina tonu poważnego z żartobliwym, sny, przecucia, wroźby, obrzędy religijne, sprawy potoczne na scenie, rozwlełość i powtarzanie każdej formuły, podług jakiej się mówi do panującego, lub Arcy-Kapłana i t. d.; słowem wierny obraz obecnego stanu społeczeństwa, wpływ na niego Braminów, swoboda kobiet niezamężnych żyjących w społeczeństwie, gościnność, jaką wyrządzały, piękne sztuki, jakimi się zajmowały, tę są wady i zalety tey sztuki tyle podobieństwa mającey do sztuk Szekspirowskich, iżby posądzić można, mówi Szlegel, tłumacza (W. Jones), o umyślne naśladowanie, gdyby nam inni Pisarze nie zaręczali iego wierności. — Teatr Indyjski co do obfitości, nie ma ustępować żadnemu, lecz dotąd

sądzić o nim tylko możemy z tłumaczenia Sakontali, i drugiej sztuki *Malati Madawa*, przełożonę przez P. Kolbruck choć zajmującę, lecz zbyt wiele mającę czarodzieństw.—

Mało jest dzieł w rodzaju elegii, któreby iść mogły w porównanie z *Maga duta* (obłok postaćcem), zdaie się obraz rokosznego siedliska *Alaki*, służyć za wzór czarownym gmachóm *Alcyny* lnb ogrodóm *Armidy*: walczy nieiako *Ariost* z *Kalidasem* w wystawieniu lubieżnéj miękkości, iaką tchnie urocza okolica, a słodkie marzenia, unosząc się na złotych skrzydłach, wśród najczystszeo powietrza, zwolna kołyszą imaginacją, pieszczą ją, i napawiają roskoszą. Takim jest.—

Ród czarownych uroień, swietny i zwodniczy,  
Co bałeczne po Grekach krainy dziedziczy.—

Takiemi istoty napętnia Poezya Indyjska świat umysłowy, takim go utworzyła. Nigdzie moc uniesień miłosnych, iey zaparły, i słodkie omdléwania, nie są silnieo odmalowane, iak w poemacie *Żyta Govindo*, gdy Krysznu, podobień Apollinowi Greków, zstępuje na ziemię wieśdź żywe pasterskie wśród dziewięciu mlczarek.— Nie jest to wcale rodzaj Sielanki, iakby mniemać można, są to raczey piesni, iakie uczeni Indyjscy wykładaią mistycznie poruszeniem duszy, pragnącę się połączyć z bóstwem, a tak uważane, miałyby nieiaki

związek z roskószną allegoryą *Psyche i miłości*.—

Zadne podobno dzieło, wyjąwszy Biblią, nie było na tyle, i tak różnych języków tłómaczone, i naśladowane, ile zbiór baiek pod nazwiskiem *Bidpaia* znaiomy; lecz zdaie się imie to przywłaszczoném, a rzecz sama należeć do starożytniejszego Bramina, *Visznu Sarma*, który w zbiorze *Hitopadesa*, w kraju, gdzie każda istota żywotna, podobnie cznie myśli i mowi, iak człowiek, piérwszy dawał naukę ludzióm, przez usta zwierząt, iakieyby często niechętnie od siebie podobnych słuchali. — Dzieło to pisane dla iednego z następców *Porusa*, iak skarb naydroższy dla panujących, w rodzie iego strzeżono; lecz gdy sława iego rozeszła się na wschodzie *Kosru Nurszywan* (*Kosroes*) wystął do Indyi swojego lekarza, który go na język Perski przetóżył, zkąd na Arabski i inne tłómaczony języki. — Tak mędracy wschodni, w braku ustaw, iakie są rękoymią postuszeństwa poddanych, i onót panujących, pod postacią przyiemnéy bayki, wpaiali w piérwszych łaskawość, i sprawiedliwość, a w drugich zamilowanie podległości, i porządku. Zbiór ten tłómaczony na tyle języków, stał się źródłem baiek przyswaianych *Bidpaio wi*, *Lokmanowi*, i Greckiemu *Ezopowi*, tyle z *Lokmanem* mającemu podobieństwa. — Trzech naszych Poetów *Krasicki*, *Trębecki*

i Niemciewicz walczyli w przełożeniu na język oyczysty, bayki w tym rodzaju dwóch gotębi, powszechnie znaiomey, a w pierwszym numerze tygodnika z przyjemnością znajdujemy baykę dwóch przyjaciół. W tym to podobno zbiorze pisarze XIII. wieku czerpali owę myśl romansu *Lisa*, wierszem naśladowanego przez sławnego Poetę Niemieckiego Goethe (\*) stąd owa może myśl pierwsza dowcipney Satyry *Kastego zwierząt mówiących*: — Prócz wielu dzieł poezyi, mają Indyanie pewien rodzaj zwany *Szampu*, w którym proza jest przeplatana wierszem w sposobie dumy, podobnie iak widzimy dzieła *woien domowych Grenady* opisane po Hiszpańsku, rodzaj, iaki przez Arabów zaszedł na zachód, a którego i nasz Strykowski niezbyt szczęśliwie używa. — Znawcy posiadający język Samskrycki porównywią co do stylu niektóre dzieła w prozie z *Telemakiem i śmiercią Abła*, iedno z nich dało *Wielandowi* osnowę do przyjemnego poematu pod tytułem *Oberon* (\*).

---

(\*) Reinecke Fuchs - obacz *Fabliaux' et contes des XII. et XIII. siecles*, trad. p. le Grand d'Aussy.

(\*\*) *Lettres sur l'Inde* p. Marie Graham. Wieland naśladował swoje poema *Oberon* zwane, z dawnych romansów Francuzkich, te zaś (iakośmy uważali) wyszły z Indyi.

W miarę iak lepiej poznaemy Literaturę Indyjską, coraz więcej daie się postrzegać stosunków z wyobrażeniami i składem nowoczesney. — Jest to wspólne źródło uroiień, podań, zwyczajów, z którego może i dawne *Skaldów* poszły powieści, a iakie pewniey przez Arabów, Maurów, przez ciemność średnich wieków, aż do naszych przedarły się przodków. — Z tych trudno nie wspomnieć zwyczaju utrzymywania Bardów, którzy śpiewała znakomite czyny rodu, któremu się poświęcili, albo nuca wiersze dawnych Poetów, opowiadając przygody ubostwionych Bohatyrów, lub nowe składaia pieśni: tak od wrzącey strefy Indyy do skrzęptego bieguna, wszystko urocza ożywia poezya, tak młody Grelandczyk wyzywa swojego wieszca, aby opiewał pierwsze tego zwycięstwo nad pokonanym morskim potworem (\*).

Wpływ i powaga przemagających mniemań wschodnich naywięcey się okazują pod Cesarzami. — Rzym skażonych obyczajów, już ani własney cnotcie, ani opiece *naypożęźniejszego i naylepszego z Bogów* me ufając, uciekał się o wsparcie i pociechę do tajemnych uroiień wschodnich; wtenczas to one przeszły do Europy i nawzajem z sobą walczyły; epokę tę naznaczyć można od Adryana

---

(\*) Lettres sur l'Inde p. Marie Graham.

aż do Justyniana Cesarzów.—Rzymianie wyżsi od Greków mocą oręża i sztuki wojkowej, przewagą zręcznej polityki, nauką prawodawstwa, daleko za nimi zostali w filozofii, znajomościach umysłowych, a nawet co do sztuki i nauk nadobnych, wszystko to dla nich było tylko owocem zwycięstwa. Jeżeli szczęśliwem naśladowaniem zdołali je przyswoić, i znowu dla nas stać się wzorem, nie przez siebie samych nie wynaleźli, nie może prócz Satyry nie utworzyli. Usiłował Cycero pisać w języku Łacińskim o filozofii, lecz sam język zdawał mu się opierać i wiele wyrazów Greckich użyć był przymuszony. — Sam poeta Rzymski wyrzekł, a potomne za nim powtórzyły wieki:

Tu regere imperio populos Romane memento.

Haec tibi erunt artes. Enej: Lib. VI.

Był to wyschły strumień blisko swojego źródła. — Już Literatura Łacińska gasła na zachodzie, gdy Grecka nieiako kwitła jeszcze na wschodzie. — Wyćwiczeni Grecy w szkólném szermierstwie, już oswoieni z mniemaniami ludów wschodnich, z ręcznie swój język naginali do wszelkiego rodzaju subtelnosci, a przebiegwszy ten świetny zawód nadobnych nauk, wznowili rodzaj powieści, w których zdarzenia nadzwyczajne, lub widma i czary zaięły miejsce przyjemnej mitologii, szczęśliwego dowcipu i wynalezienia. — W tym rodzaju doszły aż do nas

do nas powieści *Partheniusa z Nicei*, zdanie nam sprawę z przemian *Luciusa z Patras*, Babiloników, *Jamblicha*, *Fotius*; naśladował pierwszego *Apuleius* w języku Łacińskim. — Pierwszy zdaje się romans miłośny Grecki III. lub IV. wieku, jest *Achilla Tatiusa*, powtórny *Xenofonta z Efezu*: nie przywołując innych, później okazemy, iak ten rodzaj, zdaje się biorąc początek z Indyi czy Persyi rozwinął się u Arabów, i stamtąd przez pisarzy szrednich wieków, aż do naszych przeszedł czasów.

Czerpał Pitagora swoje naukę od kapłanów Egipskich, Brachmanów Indyjskich i innych mędrców wschodnich, nim założył szkołę *Wioską*. Plato korzystał z nauki *Sokratesa*, *Heraklity*, *Anaxagory*, że innych pominę, *Zenon* z poprzedzających, a wszyscy trzey dalekie przedsiębiorac podróże, zbierając mniemania po kuli ziemskiej rozsiane, nie przywiązuąc się wyłącznie do żadnego, chcieli się nawzajem w własnych, zbliżających się do wyobrażeń wschodnich. Może dla tego właśnie, że sekty filozoficzne cierpiały się wzajem, jedna drugiej nie wyłączała, nie mógł powstać *Eklektyzm*, czyli wybór z każdej, co mieć mogło lepszego — Lecz kiedy co raz wzrastające Chrześcianstwo zagroziło im szybkością postępów, śmiałością opowiadanego wyznania, nadewszytko wyłączeniem innych, połączyły w odporze wspólne usiłowania, i w ten czas powstała

wznowiona szkoła *Platonizmu* w Alexandryi, później *Eklektyczną* przezwaną pod *Patamonem*, *Ammoniušem* i *Plotinem*. Usiłowali ci ostatni utrzymać i ożywić zachwianą cześć wielości bóstwa, a szkoła ich zrodzona w Egipcie, tém starożytném siedlisku bałwochwalstwa i zabobonu, dziedzicząc te mniemania, mieszaiąc do nich iakąś czarnoxieźników i astrologów tajemniczą naukę (podobnie iak *Gnostyków* sekty między Chrześcianami) zrazu do błędów, później do występku doprowadziła. — Tak błąkał się umysł ludzki, lecz światło objawioney religii wznosząc się mimo błędu i prześladowania, odniosło zupełne zwycięstwo, a potomność mniej łączna na wewnętrzną wyznawających siłę, przyznała go Konstantynowi, rzuciwszy zastonę na jego pomyłki. — Otwartą walkę stoczyło ieszcze bałwochwalstwo pod Julianem Cesarzem, więcey zręcznością, szyde siwem, niż wstępnym prowadzoną boiem. — Trwała iednak t iemna sił zofów walka do chwili, póki ich nie wygnał Justynian, a ci szukając w Persyi schronienia, mniemania swoje na wschód przenieśli. — Takie było wzajemne działanie wschodu i zachodu. — Persowie wiele ieszcze przed Alexandrem opanowawszy północną część Indyi, pewnie tam wiarę i zwyczaje swoje przenieśli. — Zdobyć Indyi przez Alexandra tą drogą północną, iaka odtąd każdemu zdobywcy otwar-

ta stała, iakokolwiek krótko trwało, musiało mieć wpływ na iey mieszkańców — Kwitnął handel między Indyjanami, Etyopią i Egiptem, póki Armenia, Syrya, Egipt, składały państwo Rzymskie, ustawnie zachodziły związki między zachodem, a nayodlegleyszym i wschodu krainami. — Wygórowana Partów, a później Persów potęga, na zachód odpierała Rzymską. — Ostatni świadek naoczny *Kozmas Indico pleustes*, opisujący Indye w szóstym wieku, znalazł porty wypełnione okrętami Perskiemi. — Pod następcami dopiero Mahometa, gdy Egipt i Syrya oderwane zostały od Państwa Carogrodzkiego, związek między wschodem a zachodem zerwany, wnet odnowiony opanowaniem Hiszpanii przez Maurów i wyprawami rycerskiemi do ziemi świętej.

Naród Pasterski, którego początki ni kną w odległości wieków; złożony z licznych i błąkających się pokoleń, gościnnie choć bawiący się rozbojem, skory do zemsty, zawsze gotowy do boju, wtenczas tylko zdolny zawiesić domowe nienawiści, gdy wspólnego trzeba odeprzeć nieprziaciela, wolny i nadto własne ceniący swobody, aby ie chciał wydzierać sąsiadom; znaniomy im chyba z łotrstwa i wzajem ich nieznaiaący, od wieków zamieszkał obszerny półwysep, dzielący Azya od Afryki.

Zwykle poe ya wystawia nam obrazy, iakich iey dostarcza natura. — *Arabia na-*

zwana *szcześliwą*, jedna z rozkoszniejszych okolic ziemi, osobliwie w porównaniu z resztą tego kraju, równie stawia oku uśmiechające się widoki, iak wydaie płody zdolne ocucić żądze, i ie nasycić; przeciwnie *Arabia* nazwana *pustą*, wystawia to wszystko, cokolwiek myśl zasępić i okropnością przerazić może, nieraz w iey piaskach leży liczne zasypane karawanay: sporność ta w samey naturze niemały wpływ mieć musiała na poezyę Arabów, często sanie ostateczności wystawuiąca. — Od naydawniejszych czasów, ta skłonność w tym narodzie daie się postrzegać, iak iutrzenka uprzedzająca oswatę innych nauk i umiejętności. — Język Arabski, pobratński z Hebrayskim, bogaty, giętki i tak obfity, że tysiąc wyrazów na odznaczenie miecza, pięćset na lwa liczy, wystarczał buyney imaginacji, żywemu dowcipowi, zwykle w zwiezłych tłumaczącemu się przypowieściach (\*). Co rok dalekie, a nawet nieprzyjazne pokolenia zbieray się w Okadzie, tak dla zamiany obcych i własnych prodów, iak dla słuchania

---

(\*) Casivi Bibliot: Orient. Hispano - Arabica T. I. i II. Niebuhr Description de l'Arabie kar: 72. 86. — Pocock w przypiskach do *Abuloharaze* — Histoire de l'Academie des inscriptions et belles lettres T. XXIX. k: 24. *Voyages de Chardin*. T. VI. kar. 245.

walczących o pierwszeństwo z sobą Poetów: były to zwykle pieśni w rodzaju lirycznym, a godniejsze tego zaszczytu, śpiewane od płci piękney naprzemian, przy dźwięku muzyki, te zaś, które naywięcej miały zalety, sły te złotem na iedwabnych materyach, zawieszano u podwojów starożytny *Kaby*. — Sedmi już takich zastał Mahomet, gdy uznano ieden rozdział Alkoranu, godnym tego zaszczytu, z nim iednak cześć bałwanów, i ten upadł zwyczaj. — Osobliwszy ten człowiek z małą garstką podobnych sobie zapaleńców podbit i nawrócił własną oyczyznę, a zamachowi oręża iego następców, nie się oprzeć nie zdołało. — Wschód cały, starożytna Chaldecyzków i Magów oyczyzna, obfity Egipt, ślad odwieczny wiadomości i przesądów, przyjemna Azya mnieysza, gdzie poezya, sztuki i nauki kwitnęły, wrząca Afryka, dziedzina porywającej wymowy i wykwiśniętego dowcipu, padły przed butatem dziki go Saraceny, dziedniczącego me jako ich bogactwa i to usposobienie dowcipu. — Cokolwiek zmysły z techtać i nasycić, cokolwiek przemysł ludzki łaknący bogactw wymyślić może, chciwy zwycięzca wszelkiego rodzaju łupu, żądał potoczyć z przyjemnością umysłu, kwiatem dowcipu, sztuk i umiejętności, a nabycia iego w tym rodzaju, niemniy były szybkie, iak na ostrzu otytkiej szabli. — Jeżeli gnach ten tak wysiłonym zadziwia nas postępem, niemniy

i znikomą trwałością, co dowodzi, jak na wattych spoczywał zasadach. — Sam zbyt tek myśli i bujney imaginacyi, bistrości dowcipu, sprawił opoienie, iakie obłąkało pojęcie lu lu tego, i wptynęło na pierwszą oświatę zachodu. — Już czwarty po Mahometcie Kalifa udzielał opieki naukom, a następcy iego dzielniey ie wspierali. — Po wytepieniu *Omiadów*, szczep tey nieszczęśliwey dynastyi na zachodzie, a *Abassydy* na wschodzie, do wysokiego ie stopnia doprowadzili. — Kacerstwo *Nestoriusza* prześladowane, i prześladowcze wzajem, przymuszone w Persyi szukać przytułku, założyło tam szkoły, przynosząc drogą znaiomości Greckich puściznę. — Sławny *Araon al Raszyd* szczególniey upowszechnił nauki, obok każdego, iaki wzniósł meczetu stanowiąc szkołę, daleki od pierwotnego fanatyzmu nad uczone mi ustanowieniami, przełożył Chrześcianina *Jana z Damaszku* (\*) Ale prawdziwy opiekun, i oyciec nauki u Saracenów, syn iego *Almamun* (\*\*), wybrał naybiegleyszych między Chaldeczykami, Persami i Grekami i nimi się otoczył.

---

(\*) Jean Ebu Messua. — Andres dell'origine progressi d'ogni letteratura T. I. Roz. VII.

(\*\*) Abdallah, Mámoun. — Andres dell'origine progressi d'ogni letteratura T. I. Rozdział VII.

Uczeni ufność i względy jego posiadli, Ministrowie zwrócili usiłowania do wzrostu nauk. — Rządcy prowincyi polecenie mieli zbierać nayważniejsze i nayradsze rękopisma. — Krocie wielbłądów obładowanych temi drogiemi zabytkami, snuły się na gościńcu ku Bagdadowi, a gdy nadawał na ostrzu pałasa pokóy Carogrodowi wymóg w heraczu na *Michale III.* liczny zbiór xiąg Greckich. — Cokolwiek godnem osądzono pomnożyć oświecenie, natychmiast na Arabski tłumaczono ięzyk: tym sposobem wiele dzieł Greckich dochowano, a patrząc na te usiłowania i zapał, zdawało się, że nie oręż, lecz muzy wzniosły tron Kalify. Na głos panującego wszedzie powstały szkoły, stolicą państwa, a razem nauk Bagdad, znakomtsze w Bassorze, Kuffie, Sarmakandzie, Damaszkū, sama Alexandrya liczyła ich dwadzieścia. — Umiejętności dokładne niemniej wspierano, tłumaczono, upowszechniano dzieła początkowe, doskonalono narzędzia matematyczne, a jeżeli trwały uprzedzenia astrologiczne, nie godzi się przemienić, iż na równinach Mezopotamii (gdzie niegdyś podobno wielkość ziemi mierzoao) za rozkazem Kalify stopień południka wymierzony, a w Damaszkū i Bassorze postrzegano i oceniono pochyłość *Ekliptyki*. — Uczony *Andres* dowodzi, że teoria wahadła w zęgarze znaną była Arabom. — Jeżeli nauka filozofii szczególniej była im upodobaną,

wyznać trzeba, iż licznemi *Komentarzami* nad Arystotelesem znacznie ją przyćmili, siłąc dowcip na wyszukiwanie iakichś tajemnic, opóźnili postępek światła na zachodzie. — Znaomości natury, sztuka lekarska, więcey Arabom niż Grekom i Rzymianom winne, a zwiedzając pilnie różne kraie świata, posunęli Jeografią. — Chemia nie tylko wzrost, lecz swój początek od nich wzięła. — Wielu wynalazków, ieżeli nie odkrycie, to upowszechnienie przypisać należy Arabom: tak po oderwaniu Egiptu od państwa Carogrodzkiego, powszechny brak dał się uczuć papieru, póki go wprowadzone do Hiszpanii wprzód z bawełny, później ze lnu nie zastąpiły papiernie. — Podobnie proch i igła magnesowa wiele wprzód od Arabów używane, niżeli znaiome na zachodzie: lecz te wynalazki tak zwolna przechodziły, że ani czasu, ani mieysca nieznaczają im współcześni pisarze, wspominając iakby o rzeczy już znaiomey; zdaia się przeto pochodzić z kraiu, w którym dawniey ie odkryto. — Nie iest rzeczą naszą uczony spór rozstrzygać, czyśmy ie Chinom iak papier, czy Indyom przypisać powinny. — Widzieliśmy już iak samych Arabow wyznaniem z Indyi przeszły do nich znaki liczebne, przyjemne bayki, i te powieści, iakie zwykle uczą, lub bawią wschodnich mieszkańców. — Tak od wieków bayki i powieści ulubione, na wschodzie w braku in-

ných widowisk, stanowią osobną sztukę i rodzaj opowiadaczów rozrywających miękkie i usypiające mieszkańców próżnowanie. Stałtąd to one aż do nas przeszły, tworząc te świetne widma wróżek, olbrzymów, czarów, rozprzestrzeniając granice urocznego świata, pomnażając w imaginacyi bogactwa i siłę człowieka, wprowadzając w nadspodziewaną cudów krainę, zdolne przecie, nie przerażając ani trwogą, ani litością, zaiąć umysł, wzbudzić, utrzymać, urozmaicać, nie nasycając ciekawość. — Wieleż wprzód, nim *Gallant* dał poznać w tysiącu i jednacy, dopiero trzydziestą szostą część zbioru Arabskich powieści, pisarze baiek średnich wieków (*Fabliaux*, a nawet sam *Bokacy*, zrecznie tę Indyyską naśladowali powieść, nie tylko w zawiązaniu samém, lecz w opowiadaniu zdarzeń, które od Indyan i Arabow przyswajali. — Tak te powieści mając nasze dzieciństwo, przechodząc niepostrzeżone z języka do języka, wiążą się mimowolnie z pierwszemi wyobrażeniami i złudzoney uśmiechają się imaginacyi.

Dumny Arab swoją niepodległością, za ctery szczególnie dary słałda dzięki opatrności, że skronie jego zawóy nie Tyara, ani korona panującego otacza, że pod namiotem nie w domach mieszka, że w szabli nie w twierdzach szuka bezpieczeństwa, i że poezją wszystkie inne celuie narody. — Z tego przysłowia wnosicby należało wyz-

szłość jakąś niezaprzeczoną, której niezna-  
jąc języka, nieoswoieni z ich wyobrażenie-  
mi, naprózno byśmy szukali. — Zmieysca  
na miejsce wędrowny Poeta, zwykle zaczy-  
na od narzekań nad rozdziałem z kochan-  
ką, miłość jest jego natchnieniem, chcą go  
cieszyć przyjaciele, lecz odrzuca wszelką po-  
ciechę, wyrwa się na miecze wojowników,  
na pastwę lwów żarlocznych, szukać iey  
w nayodleglejszych pokoleniach. — Na-  
stępuje opisanie pustyni, konia, wielbłąda,  
a szczególniey burzy, zalewającej potokami  
dolinę, gdy szczyty skał zakrywa. — Ta-  
kiem iest jedno z naydawniejszych poema-  
*Amrialkais*, tego to przeciwnika Mahome-  
ta, a obrazy wdzięczne obok okropnych  
rodzą przyjemną sporność, bogactwa szcze-  
gółów, rozmaitość porównań, śmiałość prze-  
nośni sprawiają, że iest powszechnie naślą-  
dowaném. — W podobnym są rodzaju i  
reszta owych siedmiu Poematów *Nivallaka*  
zwanych, zawieszanych niegdys w Kabie,  
trzymających szrodek między prosta Sielan-  
ką, a smętną Elegią. — Niektóre z nich wy-  
stawiają obraz krwawey zemsty i wojen domo-  
wych, służących im za osnowę; wiele srogości  
obok czynów szlachetnych, a w ogóle po-  
dobieństwa z nieładem szrednich wieków,  
kiedy tyrania i swawola żadnym nieukroco-  
ne wędzidłem na rzemian panowały, nie-  
pospolitym cnotom i zbrodniom otwierając  
pole. — To piętno nieukształconego to-

warzystwa a razem nieudoskonaloney sztuki, noszą plody ich poezy, nie wyżey, iak do Vgo siegające w eku.— Rodzay liryczny prawie bez osnowy, wyobrażenia dla nas tak obce, nie łatwo się schwycić, a tém mniej rozebrać dać, lekki zaś wdziek poruszeń i wyrażenie znaka w tłumaczeniu. Trudno zaiste z niego ocenić dzieła, które sam tłumacz chcący dać poznać kwiat Literatury wschodney, stosować się przymuszony do wyobrażeń, i iezyka obcego, skracali mu przyydzie niekończące się opisanja, lubieżne miłości obrazy, tak przeciwne naszym obyczajom, opuszczali z ochwate przenośnie i wyrażenia lub ianemi je zastępować, iak np. gdy Poeta mówi *każda kropla potu kobiety sp dająca na ziemię, rodzi różę* tłumacz oddaie to, że *każde iey stapienie wydaie różę* — Tak w dziele poświęconém samey przyziemności, tłumacz staie się konieczn e skromnieyszym, chroniąc się wad, miarkując buyność przenośni, niesforność imaginacyi wschodney.

Po strąceniu Dynastyi *Sassanidów* z tronu Perskiego, wraz z swietyta ogniem, wygasta prawie część Magów, a ich nauki, zwyczaje, pisma nawet zaginęły, prócz nie wielu, i to wątpliwych.— Przestano używać dawnych charakterów, a natomiast przyieto od zwycięzców.— Poezya zatém Perska, bierze swój początek od Arabskięy,

tak duchem, iak rodzajem, i miarą wierszy podobna.— Tak licznymi mają bydź poeci obu narodów, że życie człowieka nie wystarczyłoby do ich przeyrzenia, łatwość zaś taka w składaniu wierszy napręde, że w tém samych nawet przewyższają Włochów. Wiersz ich, lubo zasadzony na mierze iloczasu, i pewnéj liczbie zgłosek, zakończony iest rymem, zkad większa część ludów zachodnich, mających nawt iloczas, zakończenie rymowane przejęła.— Trudność zwyciężona, igraszka blisko lub jednoznacznych wyrazów, taż sama wracająca zgłoska, lub kilka nawet jednobrzmiących na końcu drugiego, na przemian wiersza, składają u nich zaletę poematu, lecz samo usławowanie przezwyzięnia trudności, ostudza zaletę, i co najwyżcéj rodzi zimne podziwienie.— Dwa szczególniéysze mają Poezyi rodzaje, *Kassida*, więcey zbliżona do Elegii, *Gazella* do Ody, w sposobie Anakreonta: pierwsza poważna, i smętna, właściwsza Arabóm, druga Persóm, żywsza, samym nieładem, malująca uniesienia miłości i rokoszy, *krótkie iest życie człowieka, nie trzeba go trwonić, i żadnego nie opuścić kwiatu bez użycia.* *Kassida* nie liczy więcéy iak sto, mniéy iak dwadzieścia wierszy, *Gazella* nie mniéy iak siedm, nie więcéy iak trzynaście.— Ob edwie nowego rodzaju na zachodzie stały się wzorem.—

Do pierwszhey bowiem stosują się krótkie piosnki Poetów Prowanckich, Hiszpańskich i Włoskich, od tych ostatnich *Kanzoni* zwane; do drugiey odnosi się ów *Sonnet*, tak krepnący dowcip Poetów, nayczęścięy bowiem *Gazella*, nie liczy, iak trzynaście wierszy, a każda z nich para, osobne, i zupełne powinna mieć znaczenie.— W ostatnich wierszach, powinien Poeta wezwać siebie po imieniu, co nie jest bez wdzięku i dowcipu, a może dało powód *postania* (*envoie*) chiusa), iakie zwykle kończy poezje *Trabadurów*, z kąd przeięli Włoski zwyczaj kończenia podobnie, (zwracając mowę do samey piosnki (*Canzoni*)). Zbiór tych piosnek nazywają Włosi *kanzoniere* (*Canzoniere*), od którego może poszły i nasze nabożne kantyczki.— Zbiór *Gazel*, z których każda na inną zgłoskę zakończonym różni się rymem, nazywają *Dywanem*; aby był zupełnym, trzeba przeysć wszystkie zgłoski abecadła; naystawnieyszy w tym rodzaju poety *Hafizy* liczy przeszło pięćset *gazel*— Lecz Włosi, nie szukając śmiesznego przymusu zakończenia każdej pieśni na inną zgłoskę, lub opuszczenia iakiey, co u Persów stanowi zaletę, i dowcipny da o powód krytyce.— Gdy bowiem ieden z ich Poetów, nazwiskiem *Dynamy* czytał wiersze swoje, dał postrześć Monarsze, że się w nich nie znajdowała zgłoska a, ten go zapytał, *czyby tak-*

że nie można i innych opuścić.— U Arabów obrazy wojny, opowiadanie, mieszają się z czuciem miłości, język ich, więcący brzmiący, iędrniejszy; Perski zaś słodszy, harmoniynny, więcący oddycha miękkością, rokoszą, więcący przypuszcza dowcipu, wesółości, i tych wyrazów złożonych, iakie wyłącza Arabsk.— Podobielstwo, i porównanie, ulubioną jest obu narodów postacią, węcący ich od natury, niż od sztuki pożyczają — przenosna, niemnięcy jest im właściwą, a często tak iednego, iak drugiego, zuchwale, i zbytęcznie używają.— Wszystko u nich przybięra iakąs postać, woda, jest córką obłoku, gruchanie gołębia, dzieckiem tęsknoty.— Cnoty, przymioty, namiętności uosobiają.— Wszystko w ich poezyi żyje, i rozmawia, słówik powierza wietrzykóm swoje westchnienia do róży: drzewa, i góry spięwaia, co podobnie w Prowanckich, i Włoskich daie się postrzegac Poetach.— Scisłe mówiac, niemają więrsza Bohaterskiego, choć się do tego zbliża rodzajiu Poema, więrszem *Ferducego*, opisujące dzieie starożytnę Persyi, a którego osnową pięrszycy części, iest wojna między *Afrosiatą*, panującym z tamtęy strony rzeki *Oxus*, z Kaisru (znanym pod imieniem *Cyrusa* na zachodzie), Bohatyrem zaś ów *Rustem* tak głośny w całym wschodzie.— Nieraz, iak twięrdzi *Dzons*, wielkością obrazów, trafnem po-

równaniem, gdy jedno co raz mocniéy drugiém popiéra, zbliża się to Poema do Homera.— *Pochylony nad grzywą rumaka Bohatyr, wznosi się niekiedy iak skała, wymierza włócznią, uderza szablą twarłą iak Dyament, pędzi iak obłok brzemienny gromami i gradem, rzekłbyś, czyto błyskawica, czy potok wzdęty ulewą wiosenną?*— Lecz ileż razy przysada, i wyszukanie, uszkadzają piękność tych obrazów, iak np. gdy poeta mówi, że *żądał ucałować chciwe krwie, i błyskające miecze nieprzyjaciół, gdyż tak się lśniły, iak zęby iego kochanki.*— Przytaczamy umyślnie to wyrażenie, aby dać poznać, iak nadużycie dowcipu, zamiast czułości; iak zły gust, ni-znaiome prawie Grekom i Rzymianóm, nieraz skaziły literaturę wschodnią, skąd przeszły i do nowoczesnéy. — Prócz przytoczonego Bohatyrskiego wiersza, poezya Arabów i Persów, iest zupełnie liryczną, lub dydaktyczną; mało nauk, a nawet umiejętności, którychby prawideł nie dawano wierszem.— Prócz poezyi miłosnych, mają rodzaj smutny, i grobowy, w jednym z nich to uymuiące znajduiemy wyrażenie.— *Przyjaciele moi mówili mi, odwiedź grobowiec, w którym twoja spoczywa kochanka, a znajdziesz pociechę; odpowiedziałem, a gdzież indziej ona spoczywa, ieżeli nie w moim sercu?*— Poezya ich moralna, w której bayki i po-

wieści się mieszczą, celniéysze zajmuje miejsce; pierwszym Poetą w tym rodzaju *Saady*; pisał on wiele baiek, i sławne dzieło *Gulistan* (ogród różowy, ): *Bostan* (ogród owocowy), jest to moralne opisanie przygód ludzkich, częścią wierszem, częścią prozą; wielka w obudwóch panuje różnorodność, raz się natrafia na czułe treny, znów na miłośne pieśni, opowiadanie, przenośnie, i pełne wybornych myśli przystawia; pierwsze więcéy wysokości myśli, drugie przyjemności oddane.— *Saady* i *Hafiz*, są wzorowemi ich Pisarzami; tamten mądrością zdań, i mocą wyrażenia, ten świeżością obrazów, i gładkością wiersza zalecony.— Poeta *Doair* tak słynie na wschodzie, że o nim mówi przystawie, *ieżeli spotkasz wiersze jego porwij je, choćby z świętego Mekki przybytku*.— Poema, w którym najsławniey malują się uniesienia miłości, ma bydź *Jusuff Seliko*, czyli Józef i żona Putifara.— Pochwała, i Satyra, w tak przesadzonym stanie wyobrażeń, znaleźć musiały miejsce; lecz tak jedna, iak druga, sprzeczną z prawdą, wyrażeniem, olbrzymą i nadętą wyniosłością, zmienia się w podłe pochlebstwo, lub miota nieprzyzwoitą obelgę; jedną z nich, iaka za najsroższą uchodzi, jest, gdy pokolenie mówi o drugim, że *tam Mąż nic dadź, niewiasta nic odmówić nie umieją*. *Antara* jeden z siedmiu Poetów, którego wiersze  
zawie-

zawieszono w Kabie, był z Ojca świetnego rodu, z Matki zaś niewolnicy; niecierpliwy wyrzutów, iakie mu czyniono, mówi w swoich wierszach. „*Połowa moja pochodzi z tego, co jest najsławniejszém w pokoleniu Abs; drugą zaś połowę strzegę pod opieką mojego pałaza.*— Zaczyna się to poema od ostrych przymówek, a jeżeli Bohatyrowie Homerowi, wymawiają sobie *psie oko, a serce ielenie*, i Arabscy nie szczędzą wyrzutów tchurzostwa, i temu podobnych, od iakich nie są bynajmniej wolne, i Trubadurów Poezye.— Lecz któż może wymienić, a tém bardziej dać poznać Poetów, których żywoty i opisanie płodów dowcipu, tyle dzieł, i tyle zajmuie totnów.—

Wspólną cechą wszystkich Poetów wschodnich, tak różniących się od zachodnich, jest wyniosłość obrazów, buyność imaginacyi; ostatnich zaś skromność w wyrażeniach przenośnych, z samych siebie nieiako się nasuwających, i zwolna umysł zajmujących: u tamtych śmiałość, usiłując siebie samą przewyższyć, posuwa się aż do zuchwalstwa.— Ci zajmują, tamci dziwią, ci szukają zwolna unosić, tamci gwałtownie porywać.— Nasi starają się podobać naturalnością, snadném, i wdzięczném wyrażeniem, wschodni błyszczyć wielkością, wystawą, samym zbytkiem, i przesadzeniem obrazów, i wyrażen, sypiąc nieiako boga-

ctwy, w mniemaniu, że to jest pięknem, nie może być zbyt cennym, a im więcej sztuka stawia ozdób, tem ją godniejszą sądzą podziwiania.— Ztąd prz sadne wyszukanie trudności, aby je zwyciężyć, choć ani ozdobę myśli, ani gładkości wiersowi nie dają, ztąd pochodzi, że porównując ich płoty z naszemi, ich, tak nas raża olbrzymia nadętość ją, wyniosłość aż do obłąkania posumęta, jak nasze są dla nich zimne, trwożliwe, pezałca.—

Jeżeli Arabcy chluba się swoją Poezyją, niemniej nienie mają celować wymową; a kiedy moc, lub przekonanie musi przewodzić ludom, Arab wolny, i mający swoje zgromadzenia narodowe, niemniej na wschodzie stynał wymową, jak szablą, i gościnnością (\*).— Nie mógłby bez niej przekonać, nawracać, zjednać stronników Mahomet, wzbudzić zapalu do wojny, gorliwości do wiary; więcej przeto prawdziwey wymowy i poruszeń, w pierwszych do ludu wolnego mowach, niżeli w późniejszych, choć uczeńszych znajdziemy.— Przeżyła wolność przez czas iaki nawet ich zwycięstwa.— Kalifowie dozwolali mówić do sie-

---

(\*) Non gloriabantur antiquitus Arabes, nisi gladio, hospite, et Eloquentia) Sepsadius apud Pocock. Specimen. p. 161. 162.— Voyages du Chardin T. IV. n. 253.

bie z śmiałością poddanym, owszem dla zbudowania ich, i utwierdzenia w wierze, nie raz sami wstępowali na Kazalnicę.— Ztąd rodzaj téy wymowy nie iest im obcym, nazywają go *Khotbah*, a podział podobny zupełnie do naszego, iak się to widzieć daie, w licznym zbiorze Eskuryału.— Ten zaś rodzaj wymowy uczoney, iaka mi dziś zdarza zręczność przemówienia do tak zacnego zgromadzenia, do nich swój początek odnosi.— Uczeni, zajęci pięknością swojego ięzyka, chciwie chwyтали sposobność rozwinięcia iego harmonii, i mocy, a razem swojego talentu, w posiedzeniach uczonych.— W tym rodzaju słynie *Al-Hariri*, umiejący łączyć cały urok poezyi, z powagą, i iędrnością prozy.— Pióro historyi, lubo dalekie od Tacytów, a nawet Robertsonów, nie spoczywało u Arabów.— Celnieysi między ich dzieiopisami *Abulfeda* i *Al Thabari*, są to oschli kronikarze, zajmujący się historią powszechną, z których trudno doysć ciągu dzieiów.— Każde niemal miasto i prowincya, liczy podobnych, lecz w niczém nie trzymając się miary, znajdują się pisarze, prace, i czas trwoniący, nad zbieraniem dzieiów sławniejszych, koni, i wielbłądów.— Wiele zbiorów, iakie ułatwiają naukę, oszczędzają pracy w szpéranii, winniśmy Arabóm bądź w słownikach historycznych i ieograficznych, bądź w zbiorach bibliologii, numizmatyki,

starożytności: pierwszą myśl Encyklopedyi, i opisanie dokładne nauk, sztuk, i sztuków, winniśmy *Al Farab*, posiadającemu siedmdziesiąt języków, a żyjącemu w X. wieku.— Arabi raczej dowcipni, niż gębcy w schwyceniu tańcucha wyobrażeń, więcej dziwią, niż uczą, pracą, postrzeganiem własnych, tłumaczeniem obcych pisarzy, znaczny wpływ mieli na umiejętności i nauki, lecz wogóle może się zasłużyli drogą własnego doświadczenia, lub wynalazku, niżeli dochowaniem dzieł starożytnych.— W poezyi zaś, coź prócz wynalezienia nowego rodzaju opowiadania, i lekkich piosnek, równie dalekich od wzniosłości, iak od wdzięku starożytney ody, w prozie zaś prócz ośnowy, zdarzeń niezwyuczaynych i roman-sowych, ( które z Indyanami przynajmniéy dzieła ) przyznać im można? Godnym jest zaiste uwagi, iż żadnego z klasyków w prozie i wierszu, nie znajdujemy przez nich tlómaczonego. ( \* ). —

Różną się uczeni, czy im, czy Anglikom i Francuzom przyznać trzeba płochóść wymuiącą, wynalazku powieści, lecz możnaby go iacno im odstąpić.— Wprzód, nim śmiały *Gamma* okiędzy Afrykę, zwrócony był cały handel Judyi, i Chin; przez

---

( \* ) *Andres dell' origine de' progressi d' ogni Letteratura.*— Roz. XI. Tom. I.

Arabia; a 'zniewieściał y iéy mieszkaniéc, usypiając na łonie miékkosci, pod łagodném iarzmem Kal fów, powierzał zwyciężką szablę Turkóm i Persóm, poświęcony handlowi, myśl zyskown mi lub przyjemnemi ludził marzeniami.— W ten czas to piétno narodu handlownego nadane wschodnim powieścóm, kiedy zachodnie tórną duchem rycerstwa.— Obrazy dostatków i zbytku, nie ustępują hojnym daróm wrózek, a ich kupcy, w celu wzbogacenia się, nie mniej zwiedzają Kraiów, iak Rycerze zachodni, w chęci nabycia sławy.— Jaz to iednak przypisać należy to opoienie miłosci, wykwitność uczucia, cześć kobiet ( iak niewolnice strzeżonych, iak bóstwa czczonych: ) taki wpływ mające na wi k rycerski, na początkową literaturę zachodnią; a zatém i wady, i zalety, tak w p smach, iak w charakterze moralnym, całkiem obce mężnym, i szlachetnym Rzymianóm, dowcipnym, walecznym, i przyjemnym Grekóm.—

Już u Germanów dać się postrzegać ta cześć, iaką północne narody miały dla płci piéknéy, *upatruiąc w niéy ( mówi Tacyt ) coś świętego i prorockiego, nie wyłączaiają od rady, nie gardza iéy wyrokami.*— Zgodném świadectwem *Strabona, Plutarcha,* i innych, miały te ludy swoje Prorokinie, wykładające sny, tłómaczące przyszłość, i w nayodlegléyszych to-

warzyszące wyprawach:— Męszczyzn zajętych łowami lub boiem, wyręczać musiały niewiasty w domowych staraniach, zaspokajać potrzeby, poświęcać się dociekaniom skrytości natury, przymiotów ziół do leczenia rannych, powierzonych ich pieczy, koić cierpienia, słodzić krótkie chwile pożycia.— Stąd ta cześć, i wdzięczność dla kobiet, iakie im szlubowano z wygórowanem wyobrażeniem, o czystości ich obyczajów, sprawiły, że męszczyźni z zapalem szukali chwały, którey one same były świadkami i nagrodą, a ieżeli przemoc ie kiedy ucisnęła, bronić i oswobadzać płeć piękną, było pierwszą powinnością; zaniebzać tego naywiększą zaklą.— Ten to zaród pierwotny ducha rycerskiego od wieków przestrzegać się daie u ludów północnych, iakie późniéy chrześcianstwo łagodząc dzikość obyczajów, wznosząc serce i umysł, obudzaiąc szlachetne czucie honoru, do naywyższego szczytu doprowadziło.— Prócz twardego woyny rzemiosła, iakie zajmowało życie młodzieńca, grać w szachy, ślizgać się na łyżwach, pływać, każdą gwiazdę właściwém odznaczyć nazwiskiem, składać gładkie rymy, stanowiło zalety iego wychowania ( \*\* ).— Cześć, czyny Bogów,

---

( \*\* ) Histoire de Dannemarc par Mallet T.  
I. R. XIII.—

pochodzenie od nich oyczystych Bohatyrów, zwykłym były przedmiotem tych pieśni: nie znał nawet, jak świadczy *Tacyt*, innego sposobu podawania dzieł ów pamięci potomnych. — Wieszcze ich *Bardy*, czy *Skaldy* iedno bowiem i drugie nazwisko od brzmienia pochodzi (\*\*\*). czone były, jak mający jakiś udział Bóstwa; zwykle woennym towarzyszyli wyprawom, budząc lub smierząc woenny zapał: oświadczenia miłości, wdzięki poci piękney, brzmiały w ich pieniach, biesiady od nich swietności przybierały; ażeeli ich pochwały były celem zazdrości, nie mniév się obawiano ostrego grota Satyry. — Celniejsze miejsce, hojne upominki, znakomite dary, były ich nagrodą, prócz sławy, jaką sami szafowali. — Pieśni *Bardów*, pełne są wysokich myśli, jakim i rzecz sama, i sposób sprzyja pisania, a powaga, połączona z prostotą piérwszych wieków, obrazy i wyrażenia zwięzłe, tem dzielniey na nas działają. — Ozdoby stylu, zniewalają nas w czułych obrazach, lecz wysokość zwykle towarzyszy

---

(\*\*\* ) *Skald*, czyli *Skiald*, pochodzi z języka Szwedzko - Gotyckiego. skalla, czyli *Skiald*; co znaczy brzmieć, podobne *bard*, ma znaczenie w języku Celtyckim. *Gráberg Saggio Istorico*, sugli *scaldi* Karta 3. —

niekształtney naturze, wśród skał szronem okrytych, lecących z ich wierzchołków potoków, gwiżdżących wichrów, i burz gwałtownych, często iak błyskawica uderzą nas myśli, lub wyrażenia, wielkością, niekiedy wyznać trzeba, mordu ią iednostaynością.— Poezye Celtyckie, choć pełne obrazów walk staczanych, nie wyłączają przecie słodyczy; gdyż sztuka u nich dłużey kwi nęta, i więcej udoskonalona, iak nam to Luksan zapowiada.—

*Vos quoque, qui fortes animas belloque peremptas  
Laudibus in longum vates dimittitis aevum,  
Plurima securi sudistis, carmina Bardi.  
Phar. Lib. I. v. 447.*

Skandynawów wrzące zapalem wojny, stawiając krwawe rzezi, i boiu obrazę, nie są bynajmnięy wolne od nadętości, nawet ciemnoty: obfite w postaci, często nadużywają przenośni.— Niebo u nich *czaszką Olbrzyma Temera*, tęcza *mostem Bogów*, Poezya *darem Odina*, ziemia *iego oblubienicą*, lub *nawą unoszącą się na watach wicków*, morze *pasem ziemi*, a lasy *ięy włosami*, lub *wetną*.— Upodobanie do rzeczy nadzwyczajnych, do przezwyciężenia trudności, rozciągało się aż do Allgoryi, i zagadek, iakie, podobnie iak na wschodzie panujący, pod umówioną karą, nawzajem sobie do rozwiązania prze-

syłali ( \* ).— Te cechy, i wyobrażenia ludów północnych, tyle podobieństwa mające z wschodniemi, tę składnią języków Anglo-Saxońskiego, i Niemieckiego, wiele nawet wyrazów piérwszój potrzeby, wspólnych z językiem Perskim, uczyni wyprawą od czasu, gdy wzburzone przez *Mitridata* narody, Persóm sąsiednie, podniosły oręż przeciw Rzymskiéj potędze — Uległszy wyższości oręża, czy talentów *Pompeia*, niepodległość swoję, cześć i zwyczajnie, łatwo te przenieść mogły na północ pod dowództwem *Odina*, czyli *Wodena*, o którym na początku téj rozprawy namieniliśmy.— Zdobywa ten równie biegły, iak szczęśliwy, nie zmieniał, lecz stosował wyobrażenia wschodnie, do ducha wojennego, do obyczajów, iakie zastał, a tak podanie, cześć, i wyobrażenie ludów wschodnich, zwolna posunęły się aż do bieguna północnego.— Nie dozwala szczupły obręb rozprawy, zagłębiać się w ślady uczonego *Wartona*, *Graberga* ( \*\* ) i

---

( \* ) Mallet Histoire Dannemarc Henry T. II. Xię: 2. Rozdział X.

( \*\* ) The History of english poetry, from the elos of the eleventh to the commencement, of the eighteenth century etc. London 1775.— 3 Tomy. Saggio Istórico sugli Scaldi-Pisa 1811. Introduction à l'Histoire de Dannemarc—Mallet.

innych, stwierdzać postrzeżenia, i wyszukiwania, zamiarem raczćy naszym, wskazać ie słuchaczóm, jak świadczą, że cudowne i nadzwyczajne wyobrazenia wschodnie, biorące początek z Persyi, z iednćy strony przez hordy wędrownće z półno y, z drugćey przez Arabów, Persyi sąsiednich wprowadzone do Europy, zastąpiły mitologią Greków i Rzymian. — Trudno bowiem inne naznaczyć pochodzenie, tym wrózkóm, od chwili urodzenia zawiadującym losem każdego człowieka, zaznaczającym kres życia iego; tych Geniuszów swiatłości w Niebie, tych ciemności pod ziemią zamieszkałych; ową nadzieję przyszłćy szczęśliwości, lub obawę skazanych, na pastwę żarłocznego smoka w dniu ostatćcznym, owe na resztę ogromnćy wielkości skały, na sterc stawione, a z wierzchu płaskim przywalone kamieniem, służące niegdćy ludóm północnym za ołtarze, a w mniemaniu pospolitćm gminu, sztuką *Merlina* przenoszonych; słowem owe czary, ołbrzymy, karły, i potwory, jakie w Eddzie, i w wyobrażeniach gminu, i w pićrwszych płodach odradzańcćy się literatury szrednich wieków znaydujemy. Lecz te uroienia, widma i powieści ludów północnych, są zasćpione wyobrażeniami przerażającćmi; kiedy przeciwnie wschodnie w uroczną cudów wprowadzają nas krainę. —

Jeżeli zmordowane zwrócimy oko na epokę szrednich wieków, cóż prócz zniszczenia i napływu hord dzikich nawzajem się ścierających, wystawicie nam Europa? — ledwo niektóre z podbitych i podbijających zaczynają zbierać się ludy, wnet inne napady niszczą te zarody. — Północne jednak ludy mające własny język, cześć, zwyczaj i dzieje, jeżeli tych ostatnich pismem zachować nie umiały, podawały je w pieśniach narodowych potomnym; a świetne waleczności czyny służąc za o-nowę, z ust do ust przechodząc, wzbudzały szlachetny zapał współubiegania się do dzieł podobnych, wkładały ścisły obowiązek wyrównania poprzednikom; gotowały ten wiek rycerstwa, jaki się później rozwinął, a jakiemu początku naznaczyć niepodobna. — Niektóre ułamki i wiele śladów tych pieśni znajdujemy w dziejach, większa ich cześć w pamięci kilku pokoleń niknęła. — *Karol Wielki* cheiwy wszelkiego rodzaju chwały, troskliwy o oświecenie, które z nim razem do grobu zstąpił, polecił pilnie zbierać te pieśni świadczące chwałę jego przodków: niekoczenny *Ludwik* syn i następca jego przeciwnie usiłował je zniszczyć. — Niektórzy uczeni odnoszą poezye Niemieckie *Nibelungen* zwane, do starożytniejszych początków. — Dochowana nam przez *Wormiusa* pieśń *Regnera Landbroga* w okropnym śpiewana zgonie, i późniejsza walecznego

*Haralda*, gdzie wyliczając swoje czyny, narzeka, że nie zdoła poruszyć piękney dziewczyny Ruskiej, córki Xięcia Jarostawa. — Blisko X. wieku, kiedy kwitnęła poezya Skandynawów, zebrane ludy na załodze zaczęły kształt i pewną przybierać posadę, a język niejakie prawidła. — Pierwszy powszechniey na południu przyiety i używany *Prowancki* zdawał się dziedziczyć niejako mieszcę Łacińskiego. — Zaginęła prawie była pamięć Greków i Rzymian, przeniesione ich wiadomości do Arabów, zakwitły pod opieką *Abderamów* w Hiszpanii, stamtąd je czerpać przymuszeni, pragnący nabrać niejakiey oświaty, tam ich szukał *Zerbert* wyniesiony dla swojej nauki na stolicę Apostolską pod imieniem *Sylwestra II.* i inni uczeni, których nazwiska czas uniosł, choć przez nadany popęd naukom, tyle późniejszym zasłużyli się wiekom. — Sąsiedztwo Maurów, połączenie Katalonii z Prowancją pod jedno berło, podobieństwo języka w obóch prowincyach rozwinęło skłonność do poezyi, ocuciło ducha rycerstwa, iaki był duszą tej Literatury, a to połączenie szlachetnych i wzniosłych uczuć, roznieciło wśród panujących ciemności iskrę elektryczną, iaka zapaliła tysiące błyszczących, i tak iak sama znikomych światła. — Kształt liryczny, iaki przejęli od Maurów, zdolny był oddawać uniesienia miłości i zapalu wojennego, lub własney niepodległości, w braku jednak dzia-

łania ożywiającego późniejsze romanse rycerskie (płód dowcipu Normandów), nie może tyle zajmować, wystawiając same wykwitne uczucia miłości, uszanowania i cześć dla poci piękney. — Nie wymagały ich pieśni żadnych poprzedniczych znajomości, dość było na szczęśliwém uchu, szlachetném czuciu, niekiedy dowcipie, aby zostać trubadurem. — Zaden z panujących nie sądził się poniżać ćwiczeniem się w *wesołey nauce* (gai saber). Prócz wielu ichnych mocarzy, liczą trubadury w swoim poczcie obru *Fryderyków* Cesarzów Niemieckich i naywaleczniejszego z rycerzy Chrześcijaństwa owego *Ryszarda lwiego serca*, tak w gwałtownych uniesieniach, iak w waleczności podobnego do *Achilla*. — Miłość i woyna iedynie ich zajmując, dwie te cechy nadała trubadurom, dumy i wyniosłości charakteru, zapałów i uniesień miłości i pieśni ich na dwa główne podzieliła rodzaje *chanzos* i *sirventes*, pierwsze poświęcone miłości, drugie wojnie, polityce lub Satyrze. — W walcach poetycznych, iakie *tencony* (tensons) nazywają, w tych sądach (*Cours d'Amour*) słodkie dumanie, wyszukana czułość, cześć niewolnicza poci piękney, były nieiako ich wyznaniem, a wśród wyszukiwanych pomysłów, maxym, iakie naywykwintniejszy mógł wymyślić dowcip, porównania dziwaczne za przykłady, sporność *Antitezy* lub igraszka słów bliskoznacznych za dowody służyły. —

Lecz czczość, iaka w nich panuje, miotane obelgi, lub ostryść uszczypliwa, brak myśli poetycznych, zwrotów i tkliwych poruszeń, same okliwe westchnienia. niewsparte ani surową pięknoscia starozytnych, ani buyną Maurów imaginacyą, ani co więcey własnem natchnieniem, nie zdołały utrzymać świetnych nadziei. — Dawna rzecz, iż iedno z najważniejszych zdarzeń, nayzdolniejsze zapalić imaginacyą, a iakie późniey dostarczyło osnowy naypiękniejszemu z nowoczesnych, poematowi bohatyrskiemu *wyzwolenia Jerozolimy* nie zdołało ocucić poezyi trubadarów. Iane iednak, ieżeli nie mogło podnieść, upowszechniło przynajmniey ducha poezyi i rycerstwa. — Takiem było zdobycie *Kastylii*, wsparty dzielnem *Cyda* ramieniem, *Alfons VI.* powołał rycerzy Chrześcijaństwa dzielić chwagę i niebezpieczeństwa tej wyprawy. — Siawa *Cyda* przewyższając innych rycerzy, brzmiała w pieśniach Maurów i Kastyloczyków, zdolna szlachetny ocucić zawód i dać poznać, ile poezya przydzieć może świetności czynom bohaterów. — Dz eła samego *Cyda* służyły za osnowę poezyi rycerskiej, a szczęśliwe zblżenie się z Maurami, ducha iey przeniosło do Chrześcian, czyli go ustaliło. — Tak, gdy to oboie na południu kwitnęło Francyi, powtórzone śluby *Leonory* dziedziczki *Akwitanii i Piktawy (Guienne et Poitou)* mieszając ludy, przeniosło ten gust ku północy,

przystęp otworzyło Trubadurom do dworu potężnych dwóch Francyi i Anglii Monarchów, dało poznać ich płody i dostarczyło źródła Czasserowi (*Chaucer*), gdy kształcić poczynał język Angielski. — Lecz jeżeli Poeci Prowancy czerpali wzory od Maurów, czego wyraźne ślady postrzegać się dają, w tych ustawnie wracających opisaniach wiosny, w tych porównaniach od kwiatów i murawy pożyconych, w kwileniu ptasząt, świeżości źródeł, szmerze strumyków, w tych wyszukanych myślach i wyrażeniach nieznanym starożytnym np. „ miłości wkradającej się przez spojrze nie i otwierającej sobie drogę z oczu kochanki w głąb serca, które zwyciężone samego zwycięża Poetę, i tym podobnych, niewiele zasili własney imagiacyi, a rozsadek i wyrażenia skazili fałszywym dowcipem, szkolném szermierstwem, iakie przysadę i wyszukanie biorąc za zaletę, nie raz późniejszych Poetów zaraziły. — Jakokolwiek rycerstwo było duszą poezyi trubadurów, nie u nich przecie rozwinęło się to wyznanie religijne honoru, i miłości, poświęcenie się mocniejszych dla słabszych, szlachetna otwartość charakteru, iakie nam pospolicie w rycerzach na wzór podają. — Postrzegaliśmy u Germanów cześć, iaką nieli dla płci piękney; lecz więcej oni względów, niż czułości okazują, a obyczaje proste, szczerocię połączone z grubianstwem, nie podobna, aby byź miało źródło

dłtem myśli, tak wzniosłych i wykwintnych. Dochowane nam poemata *Nibelungen* zwane, nie noszą tey cechy rycerstwa; miłość niewiele tam działa, kobiety mało się pokazują, nieogładzone przez nie obyczaje, kiedy wynalezcy romansu łączą i zdobią szczerą otwartość, uymuiącą grzeczność, z buyną i obfitą Maurów imaginacją. — Od nich to zdaie się ten duch rycerstwa przez południową Francją przeszedł do północnych iey części, stworzył tam świetne widma i urojenia, iakie Ariost wdziękiem swojego dowcipu i gładkim uwiecznił wierszem. — Wszystko początek rycerstwa od Maurów zdaie się zapowiadać, od nich podług romansowych powieści, *Karol Wielki* miał być passowany na rycerza, pierwszy między rycerzami Hiszpańskimi, *Bernard Karpio* do ostatka poświęcający się obowiązkom syna, walczył w szeregach Maurów i z nimi staczał bitwy; dzieie wojen domowych Grenady są same rycerskim romansem, *Montemaior*, wśród uymuiących sielanki obrazów, iedno przytaczając zdarzenie rycerskie, wyczerpnął ie od Maurów. — Najdawniejsze poema rycerskie, (o którym namieniliśmy XII. wieku) *Cyda* czyny ogłaszające w Hiszpańskim pisane ięzyku; tam liczne szczątki zamków, ustawne walki, dowodzą zbvtniey z iedney strony swobody, z drugiej feudalności. — Wykwintne uczucie honoru, zemsta, iaką pałają Maurowie, nie

na samym winowaycy, lecz na całym dopełniana pokoleniu, gwałtowne uniesienia młodości, zazdrość, ta nam etność tak popędliwa, każde słowo przeciw płci piękney za bluźnierstwo, każde poruszenie za obrazę biorąca, zdaje się goretszey strefy udziałem, i dotąd są cechą narodu Hiszpańskiego własny honor na względach dla płci piękney, na iey dobrej sławie gruntującego. — Tamto naresztę dowcipny *Cervantes* skutecznie użył oręża śmieszności, dla odznaczenia granic rzeczywistego od urojonego świata i okazania, jak łatwo w tym rodzaju przyćmić się może czysty rozsądek i szlachetne serce.

Ze wszystkich północnych ludów, jakich nam czyny dochowały dzieje, nie bardziey zadziwiającego, niż zuchwałszego, nie tak szybkiego i dzielnego razem nie wystawiają, jak wyprawy śmiałych Danii, Norwegii i Szwecyi mieszkańców. — Puzozają się na płaszcach i watłych łodziach przez burzliwe i nie raz lodami zawałone morza, przebywają w górę rzeki, niosąc mordy i pożogi nieznanym i nieznanym narodom; ze swego wydają rodu, szczep panujących Rusi Monarchów, przebywają puste iey stepy, wynoszą na tron *Włodzimierza I.*, groźni temu Xiążęciu, wysłani przez niego do Carogrodu, składają tam najwierniejszą straż Cesarzów wschodnich; kiedy drudzy po wielokrotnych napadach nowe państwo na brzegach Francyi zakładają, wnet Anglia, a

wkrótce potem południowe Włochy i Sycylia przez nich opanowane; przed bitwą zaś ich oręża pierzchać przymuszeni Cesarze wschodu i zachodu; pół wieku ledwo upłynęło, a jeden z ich rycerzy w Syrii Xięstwo Antyochii tworzy, a inny wyspy Kanaryjskie zdobywa. — Lud tak dzielny, niecierpliwy pokoiu, chciwy zdobyczy i sławy, w chwilach nawet spoczynku potrzebował ludzi myśl i pamięć opowiadaniem czynów nadzwyczajnych, a zmieszany z mieszkańcami wschodu i południa, chciwie przejął i sam utworzył romanse rycerskie. XII. wieku. — Dostatki Bassory, Damaszku i Carogrodu zdobyły tryumf rycerzy, północne wróżki, te złośliwe istoty przemieniły się niejako w bóstwa opiekuńcze, w Xienie tśmienne natury, hojnych ich darów i wspaniałości, władające pierścieniem *Salomona* i podwładnych iemu duchów, zdolne nie tylko życie, lecz wszystkie przyjemności życia przedłużyć; wśród jałowych stepów wzniesć okazałe gmachy, urozne ogrody, wonne gaiki, obryc złotem, perłami i drogiemi kamieniami ściany wzniesionych gmachów, a miłość ich lub iakię Xiężniczki cudney urodz, droższą nad wszystkie skarby, była nagrodą trudów, wierności i sławy rycerza. — Tak z tej mieszanki, mniemań i wyobrażeń wschodnich i północnych narodów, wzniósł się ów świat cudowny i uroiony, iaki ożywił wynalezienie, podniósł ducha ry-

cerskiego w średnich wiekach i tym dla nas utworzył ich rycerzy, czém *Achilles* i polgli pod Troją bohaterowie byli dla Greków.

Jakokolwiek poezya powszechnie była upodobana, choć nieukształcony ieszcze iey odg os dający poznać wynalezienie, sposób myślenia i wyobrażenia perwiastkowe ludów nowoczesnych, rozlegał się od brzegów Normandyi do dalekich Sycylii i Hiszpanii przyłądków, wkrótce iednak umilkł, otwierając świetniejszy zawód Włoskim, Hiszpańskim, a później Angielskim Poetom. — Dwóch niepospolitych mężów za przykładem *Trubadurów* wszród tey ciemnoty wieków, ośmieliło się i pisać w ięzyku oyczystym, i ięzyk ten ustalić, i aż do późney przedrzeć się potoczności. — Pierwszy był ów potężny *Geniusz Danta* zdolny w dziwotwornym płodzie *imagynacyi* połączyć wyznanie Chrześcian z wyobrażeniami Pogan, utworzyć pełne zapachu i dziwacznych uroień poema, wystawić okropność piekielnych męczarni bez końca, iakie pomnaża zamykając wszelki przystęp nadziei, męki znośneyse, bo nią słodzone, oczyszczenia, nareszcie radość wieczney bez granic szczęśliwości; różnaitość niesłychana obrazów, buyność i wysokość myśli, moc nieciedy z czułością złączone, a nadewszystko ten ięzyk, który sam stworzyć i ukształcić zdo-

łał, zjednał mu cześć i wdzięczność współziomków, a podziwienie odległych i obcych pokoleń — Drugi mniej mający wynalezienia, lecz więcej gustu, mimo, że z miłości zrobił igraszkę dowcipu, schwycił jednak niekiedy prawdziwy język czułości, osobliwie wdzięk, gładkość, poprawność, i takie mu miejsce Klasyka między Poetami Włoskimi zapewniły. — Dziwna rzecz, iż ten dowcip tak oswoiony z pismami starożytnych, tyle je ceniący, miał przecie wzory Horacego, zawarł natchnienie liryczne w szczupłych obrebach pioski i sonetu, pierwszą pożyczając od Poetów Prowańskich, drugą od Sycylijskich; wystawił on sobie miłość mistyczną, iakiej *Platon* dopuszczał w ścisłym związku między pięknymi duszami, a świetne błyskoty, dowcip często fałszywy służy za ozdobę tam, gdzieby czucie niezrównanym przemawiać powinno językiem: iemu to po części przypisać należy tę wadę przysady i dowcipu więcej w wyrazach, niż w rzeczy zawartego, od iakiej pierwszego nawet rzędu Poeci Włoscy nie są zawsze wolnymi. Tak nieczysta czarna kwasi najsłodsze napoje.

*Bokacy* uczeń i przyjaciel *Petrarchy*, tém był w prozie, czém tamten w wierszu. — Wkrótce pod dzielną *Medyceuszów* opieką, nauki przeniesione z *Carogrodu*, znalazły przytułek we *Włoszech*, a zabytki staroży-

tności starannie zachowane. Na ten czas przedarto zasłonę i wspaniała światu pokazała się starożytność, iak owe posągi, skutkiem wieków lub trzęsienia ziemi zagrzebane w gruzach i popiele, odkopane здаią się wychodzić z pod dłota snycerza. — Uczzeni posuwając część i uszanowanie, aż do zabobowności, zaciekali się często w ciemnych manowcach, lecz oni to uprzatneli te ścieżki, któremi iuż pewną postępować można było droga. — Przeciwną wybrał sobie *Ariost* i zgasił poprzedników i naśladowców. — *Tass* poszedł za starożytnemi, co do iedności działania i osnowy, a krasząc ie wyobrażeniami wschodniemi, powszechnie przyietemi, zastąpił wynalezieniem to, co może mieć niższego w stylu i wyrażeniu. — Dzielią się *Włochy* między obema, ieden obfitszy, drugi foremniejszy, tamten łatwy i rozmaity, ten wyższy i równiejszy, oba nieścignionym wznieśli się latem między nowoczesnymi, różniąc się więcej rodzajem, iaki wbrali, aniżeli talentem. Jakikolwiek *Giennusz* okazuje *Poeta* w *Epopei* romansowej, prawda, która nam się zawsze i nadewszystko podoba, rychley lub późniey odzyszcze swoje prawa, a choć nadzwyczajność ma swoje posety, czyny, które nigdy nie zasły, bohaterowie urojeni, szrodki niepodobne do prawdy, opowiadanie, z iakiego sam opowiadacz здаie się naśmiewać, mogą na czas zachwycić,

lecz nie zdołała utrzymać (\*). Przeciwnie sposobami czerpanemi z samey natury rzeczy, z głęboką iey znościową prowadzona osnowa, podobna do prawdy, bohatyrska i poetyczna razem, szczęśliwie w całym ogóle i szczegółach wydana, wzbudza naprzemian podziwienie, litość, przerażenie, wystawia bohatera w całej świetności, piękność z całym wdziękiem urokiem, religią z zapętem natchnienia, a zmierzając do celu, rządnie i foremnie zachwyca całością i jednością u-

- 
- (\*) Z równym zbytkiem w nim rozum i płochość  
 panuje,  
 Z sztuki swej, z czytelnika i z siebie żartuje;  
 Ledwie wznieci uczucie, natychmiast je tłumie,  
 Zacznie powieść i pasmo iey z rąk wyrwać  
 umi,  
 Podaie, znowu skleia, i znowu przecina,  
 Tak doświadczaąc płocho swych skrzydeł  
 ptaszyna,  
 Zwrotnym lotem w tysiącznych ugięciach się  
 zwia,  
 Wzłata, spuszcza i znowu w obłoki się wzbija,  
 Kołysze się nad kwiatkiem, na dębie przy-  
 siada,  
 Urok jakiś szczęśliwym czytelnikiem włada,  
 Duch iego w dziecinnego zamienia się ducha,  
 Chciwie baiek o widmach i olbrzymach słucha;  
 Cieszy się i zasmuca, spodziewa, truchleie,  
 Gniewa się, razem miękczy i płacze i śmieie.

rozmaiconą. — Ta miara i rozsądek, iakie wszędzie iasnieją w starożytnych pisarzach, bliżey żyjących natury jest i y nieocenionym darem, kiedy przeciwnie nowocześni ubiegając się więcej za upodobaniem wieku i narodu, w którym żyją, szczęśliwie schwycili i wydali szczegóły, mniej bacząc na całość i skutki ogółu. — Ta jest a nieinna różnica między starożytnymi, a nowoczesnymi, ci skutków ogółu, ci piękności szczegółów patrzą, na boku zostawiając prawidło, powszechne rozsądku, Horacego.

Scribendi recte sapere est principium et fons.

Jedność ogółu, foremność odpowiadających sobie części, daleka od iednostayności, nieskończenie rozmaita, jest wewnątrzniem uczuciem piękności, wyobrażeniem poprzedni-czem wszel ich innych nabytych w sztukach i naukach nadobnych, wyrzycim na płodach natury, na dziełach człowieka; uderza nas w szlachetney jego postawie, w kształcie zwierząt, zniewala tak w poematach *Homera i Tassa*, iak w Kolizeum i Watykanie Rzymskim, tak w obrazach *Rafała*, iak w gronie *Nioby*. — Nietad zaś, wyobrażenia rozsiane bez sztuki, zręczności zwrotów i poruszeń, wyprężenie się, (iż tak rzekę) z wszelkich prawideł, aby swobodniey buiać mogła imaginacya, oddawać się pięknościom szczegółów, nie bacząc na skutki ogółu, wprowadza w obłąkanie, mnoży dziwaczne pło-

dy, nie przyparząc wzorów; roją się potwory, lecz bujne i rządne wynalezienie zawsze jest rzadkiem.

Uważaliśmy w ciągu téj rozprawy, iak każdy Naród stosowną do swoich wyobrażeń, zwyczajów, poady, słodszych lub dzikszych skłonności, stopnia oświecenia, właściwą sobie tworzy poczyą. — Tak Hebrayczyków pienia, tchną wyjącznie miłością Boga i Ojczyzny, w rodzaju zupełnie lirycznym. Poezya Grecka, chwytając piękności wszelkiego rodzaju, z części w jedno złączonych utworzyła całość iedną, i piękność pomysłową, samo nieiako ubóstwiając przyrodzenie. — Indyjska, unosi się między pamięcią przeszłości i nadzieią przyszłości, tę wspólną wyobrażeń tułackich (des idées vagues) dzieli cechę, z tą, iaką nazwiskiem romantyczney odznaczają. — Arabcy i Persy, tak stynący na wschodzie, porównywiają wiersze swoje do rozsypanych i nawłeczonych pereł; w pierwszym razie, wiersze ich nie mają z sobą związku, i są tylko krótkimi maxymami, zbliżając się nieiako do przypowieści *Salomona*; w drugim składają osobny rodzaj liryczny, iaki Włosi i inne południowe przeięty od nich Narody; a powieści ich iakie sami, zdaje się, z Indyi czerpali, zamiesione na Północ, i tam przekształcone, dały oshowę romansom, gładkością rymu, bogactwem stylu, imaginacyi *Ariosta* uwiecznione. — Trudno zaprzeczyć (iakośmy do-

wieść usiłowali), aby dziedzicząc tylu Narodów mniemania i płody, nie mieliśmy przeiać od nich wielu wyobrażeń i kształtów; lecz prz biegając szybkim rzutem oka, co wydała Poezya Wschodnia, co może bydź winna nowoczesna, może daliśmy uczuć słuchaczom, iak wiele jest niższą od tego wszystkiego, co nam Pisarze Grecyi i Rzymu zostawil: a jeżeli późniejsi tklivością, wyobrażeniami nadzwyczajnemi, wzniosłością szczegółów zaiąć i podobać się mogą; nigdy przecie w pewnych względach tamtymi wyróżniać nie zdołają. — Jeżeli zatém miłośnicy Literatury, tak zwaney romantyczney, chcą przez to rozumieć, abyśmy ściśle trzymając się porządku, iedności ogółu starożytnych, usiłowali je ozdobić, podnieść wyobrażeniami przyiętymi i ze Wschodu udzielonemi, zastąpić temi śrzodkami wdzięczne Greków marzenia; któżby na to nie przyślał, ktokolwiek choć w tłómaczeniu *Luiziadę Kamionsa z Jerozolimą wyzwoloną Tassa* porównał. Lecz jeżeli wyobrażenia tułackie (*les idées vagues*) ciemność wyrażenia, rozwiązość imaginacyi, mają składać główną cechę i zaletę Poezyi romantyczney, i niemi zastąpić dowcipne wynalezienie, rzędne prowadzenie, całość iedną, prawdziwą w szczegółach, pomyslową w ogóle starożytnych, któżby na tak lichą mógł przyślać zamiane? — Rzecz sama i prawdziwa się, bo z natury czérpane; śrzodki, wyobrażenia do-

datne mogły się zmienić, i w istocie się zmieniały, i nieskończenie zmieniać się mogą. — Niech (*iak P. Stal, Stael* posirzega) opatrna wola Nasywyzszego, zastąpi ślepe wyroki wszechwładnego losu tak dzielną sprężynę w starożytnych pisarzach. — Niech to szlachetne uczucie, iakie nazywamy honorem, które trafnie P. Szlegel, porównywiąc z nim Religiją, uważa, że tak iedno, iak drugie, pewne i niezmiennne si nowiąc prawidła dla Chrześciana i Rycerza, nie bada o skutki ściśle przepisuiąc powinności; niech mówię, samowładnie rządzi ich umysłem, podobnie, iak się to widzieć daie w *Cydzie i Polieukcie Kornela, w Tankredzie Woltera*: niech przyjemną Graków Mitologiją, zastąpią krásne widma wróek i czarnoxięźników; lecz niech prawa rozsądku czerpane z natury, dawniejsze nad samą Poezyą i nad jey krytykę, sioją niezachwiające: prawo iedności działania, to powszechne sztuk i nauk nadebnych prawidło, iakiego nigdy bezkarnie zgwałcić nie można, gdyż z nim później, lub przedzėj, niknie zięcie i cały urok podobieństwa do prawdy. — Niektórzy Pisarze Niemieccy uważaią Poezyą rycerską i tak zwaną romantyczną, iakoby córkę Chrześcianańskiego wyznania; lecz siaralsiwy się dadz posirzedz, że ich własnym sądem Poezya romantyczna dzieli tę wspólną cechę wyobrażeń tułackich (*des idées vagues*) z Poezyą Indyjską. Nie znajduiemy

bynaymniéy w piérwszych Poetach Prowanckich prawdziwéy pobożności natchnienia, żadnych poruszeń czystéy duszy wznoszącéy się ku Bogu, iakiemi święte pałała hymny; owszem częście i nieprzyłowne ich nadużycie, a iak wiadomo, ani *Trubadury* w piosnkach swoich, ani *Petrarcha* w poważnych pieśniach liryicznych, ani *Ariost* w wdzięcznych a częście rozśmieszających opisaniami, nie używał religii za sprężynę do wzniecenia poruszeń, nie szczędzili nawet osiłych pocisków przeciwko Mniehom i Duchowiciłwu. — *Tassowi* przeznaczony zaszczyt godnie wystawić tajemnice wiary z całym uniesieniem natchnienia, czci, z całą okazałością obrzędów, i wprowadzić do poezyi nowoczesnéy sprężyny tak zniewalającéy, tak władnającéy umysłem słuchacza. — Tak *Geniusz* prawdziwie twórczy, zawsze idący za prawdą, zdoła sobie przyswoić wynalezienie, ująć w przyzwoite karby, zaznaczyć prawidła, stworzyć podobieństwo do prawdy, całość dziwiącą i zniewalającą razem. — Wyznanie Chrześcian zapowiadając groźną razem i pocieszającą przyszłość, dopuszcza działania złośliwych duchów, nie wyłącza podwładnych im, i nawzajem nimi władających czarnoksiężników; lecz *Poezya Chrześcian*, ten głos wewnętrzny natchnienia, podobnie do hebrajskiéy, od niéy pożyczając wzorów i wyrażeń, ograniczyła się prawie w rodzaju lirycznym: takim ogniem pałała ody *He-*

*rery* i *Ponciusza z Leonu* u Hiszpanów, *Russa* u Francuzów; te zaś nie grabne i nie-przystoynne wystawienia tajemnic wiary, wprowadzone za powrotem z krucyaty, iak podobne im płody dziwaczne literatury hiszp. uskiej, raczén uwłaczać iey tajemnicóm, aniżeli zdolne podnieść piękności, wykształcić sztukę, którén niedorzaczem, i niekształtnemi zdają się płodami.— Hiszpania odebrawszy od Maurów ducha, poezyą, i zabawy rycérskie, powieści ich wschodnie, miłosne dumy, pomieszała ie z wyobrażeniami fanatyzmu, w ničem zaś miary, i gracie (podobnie iak wschodni pisarze) nie zachowując wydała niezliczone mnóstwo sztuk dramatycznych.— Sztuki te nie trzymając się żadnych rozsądku, i podobieństwa do prawdy prawdziwej, wystawia częstokroć silne charaktery, tkliwe niekiedy położenia, okropne nawet skutki, nieprzygotowane wprawdzie, niepowiązane z sobą; lecz samego *Butterwerka* wyznaniem, są raczén powieścią dramatycznie wystawioną, nizeli drammatem.— Powiklane zawiązanie, coraz wznieca ciekawość w rzeczy świętén cudami, w świeckién nadzwyczajnymi zdarzeniami.— Z nich to iednak potrafił korzystać *Kornel*, i z dzieciństwa do doskonałości doprowadzić sztukę.— Szekspir, mający piękności i wady *Lopesa* i *Kalderona* wyrzedził ich, i wyzey wzbił się gieniuszem,

wysokością myśli, wystawieniem namiętności, mocą charakterów prawdziwie tragicznych; ileż przecie jest dalekim od szlachetnej prostoty, gustu i powagi, iakimi sztuka dramatyczna u Greków, a później u Francuzów iaśniała.— Podobnie te śmiałe gmachy, pospolicie getyckimi zwane, albo twory pędzla *Rembranta*, uderzają nas iasnością świetnych promieni, rzuconych wśród panujących ciemności, i lubo czuć się daje brak smaku, i szlachetności, przecież śmiałość, i moc, rodzi coś nadzwyczajnego, i tajemniczego, iakiś urok czarodziejki, samey krytyce nakazujący podziwienia: lecz czém jest ten urok, wytrzymaćli zdoła porównanie z boskimi *Rafaela* pomysłami, z tą poważną i harmonijną prostotą Panteonu?—

Poezya u starożytnych ściśle wiązała się z ich czciami, obrzędami, i obyczajami, opiewała zdarzenia, których pamięć wieki ustaliły, wystawiała miejsca iakie powszechnie słynęły. — Widowiska ich teatralne, były częścią obrzędów religijnych, narodowych, cel i okoliczności w iakich ie wystawiano nietylko im kształt, i układ nadały, lecz samey sztuce przepisały prawa.— Chór, ta część istotna widowiska starożytnych, wyobrażała lud, niekiedy mu pochlebając, a zwykle ucząc. — Potrzeba działania na tłumach ludu załęgających stopnie Amfiteatru, ściągnąć, i przywiązać uwagę, w cią-

głębokim utrzymując poruszeniu, wskazała *jedność działania, i czasu* (: l'unité de l'action et du temps: ) a niepodobna istota odmiany dekoracyi; w takiéy przestrzeni *jedność miejsca* (l'unité du lieu). Wyłożenie musiało być jasne, i proste, osnowa niezbyt zawikłana, aby skutoczniey wzbudzić litość, lub przerażenie, muzyka dodawała okazałości widowisku, podnosiła niejako harmonią wiersza, a wszystko się łączyło, aby tém mocniéy działać na zmysłach.— Tak Tragedya u Greków nie tylko wzięta swój początek, lecz była istotną częścią ich obyczajów, i obyczajów, wpływem iakiego nieraz zreczna polityka używała, wystawiając stracone Króle ze swoiéy Stolicy zagrożone tułactwem, lub śmiercią, los dla nich zawsze nieużyty, dla ludu laskawczy.—

Przeciwnie Francuzi zaniedbawszy te pieśni, iakich odgłosem, dawne ich niegdys brzmiały Zamki, nużąc rycerskie wyprawy, świetne turnieje, miłość, iéy udreczenia, i roskoszy, usiłowali przetrześć się całkiem w starożytne Grecyi i Rzymu wieki, temi wzorami bogacąc swoię literaturę, i przedzwy ją doskonalać. Lecz pamięć Starożytności zbyt odległa, i połączone z obecnymi wyobrażeniami, daleka jednak od tego wszystkiego, co ich otaczało, stała się zupełnie utrojeniem, i wyobrażeniem oderwaném.— Naśladowano, przekształca-

no starożytne wzory, odsunięto wyobrażenia pospolitego życia, pamiątki narodowe, aby tęp bardziej oddać się starożytnym.— Bohatyr Grecyi, i Rzymu, nie tylko przybrał sposoby tłumaczenia się, lecz nawet przysadną grzeczność Rycerza Francuskiego, łącząc nadętość stylu nieukształconego ieszcze języka z powagą starożytnych, a śmieszłą igraszką wyrazów od Włochow przyjął.—

Takimi są pierwotne płody. *Trystana*, *Mereta*, i *Garniera* naśladowane po większey części z Teatru Greckiego i *Seneki*, bliższe iednak przysady, i nadętości ostatniego, niż wspaniałości, i czulości pierwszych.— Tak się utworzyło coś pośredniego, ani starożytnych, ani nowoczesnych dokładnie niewystawiającego; piękność całkiem uroiona, i podległa umowie (de convention) pod jaką starożytnych podciągnąć usiłowano.— Nie przestając na prawidłach, iakie *Horacy*, i rozsądek skreślił, nowemi Poetę kępowano więzami zbyt cześnie iedność miejsca i czasu ścieśniając; mylnie lub słabo, oddane piętno wieku, i Kraju, albo całkiem zaniedbane, wiele przygotowania, rzecz się toczy więcéy w opowiadaniu, niżeli w samém działaniu.— Wady, iakich i późniejsze nawet Gieniusze ustrzedz się nie zdołały.— Hiszpanie, Angliacy i Niemcy, mniej baczni na iedność czasu, i miejsca, zajęci całkiem iednością rze-

czy, którey bynajmnięj z oka nie spuszcza-  
 ią mimo licznych przemian lat upływają-  
 cych, przenoszenia się sceny z miejsca na  
 miejsce, i licznych, a drobnych szczegu-  
 łów trwają w omamieniu działając przez  
 zmysły.— Francuzóm więcéy Imaginacya,  
 niż zmysły, rzecz wyobraża, przekonani, iż  
 wystawienie, choćby naydokładnieysze, nie  
 zdoła odpowiedzieć imaginacy, usiłują przeto  
 wzbudzić ją, podnieść do naywyższego stopnia,  
 pewni, iż to, co sobie wystawujemy, zawsze  
 jest pięknieyszym od saméy rzeczywistości:  
 niekiedy zachowują iednak wystawienie na  
 sam raz gwałtowny, gdzie widok osoby,  
 lub zdarzenia, zrecznie przygotowany, dziel-  
 niey na widzach skutkuje.— Taka jest róż-  
 nica nietylko w wyłożeniu, osnowie, i  
 środkach użytych, lecz w samém nawet po-  
 ymowaniu rzeczy, między pisarzami dram-  
 matycznymi tych narodów, cnać do iedne-  
 go zmierzają celu, wzbudzić litość, lub  
 przerażenie.— My Polacy, późnięsi od in-  
 nych, strzeżmy się błędów, szukajmy za-  
 let iednych, i drugich nie naśladować ślepo  
 nikogo, a ściśle wszystko rozbierając, roz-  
 szerzmy, jeżeli można, granice sztuki dram-  
 matycznej.— Naród nasz istotnie rolni-  
 czy, i wojenny, zajęty potrzebą, bądź o-  
 brony od Sąsiadów, bądź utrzymania bytu  
 swojego nie tyle w szrankach rycerskich  
 turniejów szukał nowych wawrzynów, ile  
 na polu chwały z nieprzyjacielem, nie tyle  
 zale-

zalety, w miękkim nuceniu miłośnych za-  
lotów, ile w szlachetnych uniesieniach mi-  
łości Oyczyzny, sławy woyskowej, lub sil-  
nój wymowy w kole prawodawczém.— Na-  
mienią jednak kronikarze nasi, czy ry-  
cerski, czy gminne pieśni o Wandzie, Me-  
czysławie, Włgierzu, o Książcu zwanym  
Mnichu.— *Henryk Probus*, X książę Wro-  
cławski, obrany Xiążciem Krakowskim,  
przejawszy język, i obyczaje Niemieckie,  
liczony jest w poczcie poetów tego Naro-  
du *Minesenger* zwanych.— Mielśmy za-  
pewne i my Polacy Poetów Rycerskich w  
własnym języku, lecz śmiało twierdzić me-  
żna, iż wszystkie zabytki Literatury Ry-  
cerskiej, i miłosnej w Polsce zaginęły.—  
Długosz wspomina o Dumie Ludgardy, a  
nawet o teatrach, na jakich wystawiano  
mnogie iedy nieszczęścia.— Przedarła się aż  
do nas *Sofrona*, dzięki JX. Osieńskiemu,  
w krótkich wyrazach zdającym sprawę z  
osnowy tego dziwaczego płodu, w któ-  
rym gonitwy rycerskie, czary, służby wy-  
godne (jakich widzimy w *Plaucie*:) są gło-  
wną działanią sprężyną, wszystko tam zna-  
leźć można, prócz zaięcia.— Oycyzna na-  
sza w owych wiekach, więcej zaników  
warownych, niż miast ludnych licząca,  
rzadkie i niestałe mieć musiała Teatra.—  
Kazdy, czyto z wyprawy wojennój, czy z  
obrad prawodawczych, z utęsknieniem wra-  
cał do wiejskiej zagrody, tam groby Dzia-

dów, tam składy zaszczytne, nadania Królów, łupy odniesione na nieprzyjacielu, a nade wszystko prostotę, i caoty przodków chowaiąc.— Za tym puklerzem, wzrastała powoli oświata Europy, a Polak gościnnością, męstwem, miłością Ojczyzny zalecony, nigdy krwią Panującego, nigdy bractwem w sprawie religijnéj się nie zbroczył, choć z zapatem bronił swobód narodowych.— Tak dzieje nasze mało okropnych zdarzeń, a zgromadzenia narodowe, więcéj blasku rycerskiego, niżeli miękkiéj okazałości wystawia ślady.— Gody wiejskie, wyprawiane Sobotki, pieśni Sielskie, upodobaną ucięchą, i pierwszą Polaków były Poezya.— W tym rodzaju dotąd nie bez rozczulenia odczytujemy rymy Kochanowskiego, Sielanki Symonowicza, i Zimorowicza, nucimy piosnki współczesnego Karpińskiego.— Zbliżyli się oni swoją prostotą, i wdziękiem do Teokryta, i Wirgilego, nie tak wykwitni, ani tak szczegółowi, jak nowocześni obcy Pisarze, a wszędzie wierny obraz zagród wiejskich wystawiający.— Pierwiastkowe wychowanie, znajomość gruntowna języka, literatury, i obyczajów Rzymskich od wieków znaczny wpływ miały na wyobrażenia, usawy, i pisma Polaków.— Jan Kochanowski, kształcąc nasz język, szczęśliwszy od *Ronsarda* w przyswajaniu toków, i sposobów mowienia łacińskich, dowiódł, iż zajęty wielkością ię-

zyków starożytnych, umiał zaleźć naturę, i piękność własnego.— W półczesny naśladowca *Widy*, czerpał prawidła sztuki, iakie ten poeta głosi, trzymał się ściśle drogi od starożytnych wskazaney, a oddając hołd poezyi hebrayskiéy, tłómaczeniem psalmów, nowych sił do własnych nabywał tworów.— Wskazanym przez niego torem, p stopowali następni w prozie, i rymie Pisarze, póki gu tu fałszywym dowcipem, ięzyka pstrocizną łaciny nie skazili.— Za odnowieniem nauk pod Stanisławem Augustem, Naruszewicz napo ony wielkością i mocą starożytnych, nie raz zdołał im wyrównać, rzadko zachować ich miarę i gustu prawidła, ustrzedz się nadętości, wzbił się iednak wyższym lotem, utrzymał, i nadał ięzykowi moc, i iedrność, iaka szczególniey go znamionuje.— Krasicki, równie może dowcipny, iak Wolter, od niego oryginalniejszy, mniej płochy i złośliwy, iasny, płynny, choć niedość poprawny, mniej szczęśliwy w wyższej Poezyi, ile w obrazach potocznego życia, zdołał schwyćć smieszności, natogi, cnoty i zalety narodowe, wydać szczęście domowe, w całej swoiéy pełności, i prostocie obyczajów, wszędzie siejąc obrazy wierne, i trafne w szczegółach, zajmujące całością.— Moc imaginacyi, potężne władanie ięzykiem własnym, przeięcie się wzorami starożytnych, brak niekiedy gustu, są cechą nielicznych

lecz tyle korzystnych płodów Trebeckiego.— Tak ci, iak tylu innych, choć ich pomnę Pisarzy, mniey okropnością obrazów, iak raczém ich trafnością, i słodyczą, własnym dowcipem, głębokim czuciem, wstępując w ślady starożytnych, chroniąc się wyobrażeń tułackich (des idées vagues), i ciemności (wad tak pospolitych, poetóm wschodnim, i szrednich wieków), których sam nasz język tyle się wzdryga, nadali mu iasność, dobitność, gętkość i wspaniałość, a pomysłóm szlachetną prostotę, i powagę: z iakiemi, godzi się spodziewać, oswoionym już z wzorami Francuskieni (, wyborném tłumaczeniem Cyda, Horacyuszów, Cynny) że i w Traiedyi zbliżymy się do dojrzałości, iaką nam Ludgarda, i Barbara zdaią się zapowiadać.—

*Wcale się onym sprzyiać nie zdawały.*

Obacz *Herodota Euterpe* Xiega II. § 78 i 79. przestaiąc na pieśniach Oyców, nowych nie składaią, pieśń *Maneros* jest pierwszą, i iedyną, którą nieli w początkach. — Przypiski także *J. Larcher* kar. 338 i następujące, nie kwitła u nich muzyka, ani malarstwo, choć ogromem, i wspaniałością gmachów, inne przewyższyli narody. k. 538 wyżey przywiedzionego w Tomie Ilgim.

*Zadnym sposobem mieszczą się z sobą nie mogły.* — Większą część tego, co się rzekło o poezyi hebrayskiéy, jest wyjęte z *Lowth de sacra Poesi Hebreorum*, 2. vol. in 8. 1775. Oxonie, i z dzieła Ludwika Rasina, wyżéy przywiedzionych; pozostałe nam tylko dodać, że ten niepospolity krytyk, Pisarz i Poeta, postzega, iż ostatnie Xięgi kanoniczne, nie wystawiają ani prostoty, ani wspaniałości pierwotnych, i że do nikogo rzeczywisciey załosować nie można tych słów, *est Deus in nobis, agitante calescimus illo*: iak do Poetów hebrayskich: xięgi zaś Mahabeyskie i ostatnia Ekleziastyka, okazują gust Egipcyan, pod *Ptolomeuszami* — *Filona Żydowina* można uważać za poprzednika szkoły wznowionéy *Plutona*, który mieszaiąc układ szkoły *Pitagory*, *Platona*, z nauką *Pisma S.* i wschodniemi mniemaniami, wzajemnie chciał je tłómaczyć.

*Bałowchalstwo i zabobon* — Herodot Klio § cXL. Magowie różnią się od innych ludzi, szczególnie od Kapłanów Egipskich i t. d. wszędzie widać, iak Persowie nie nawidzili w ogóle bałowchalców, mianowicie zaś Egipcyan, iaką wzgardą i obelgami kapłanów Egipskich, ich cześć okrywał *Kambizes*, iak *Xerxes* łupił, pustoszył świątynie w napadzie na Grecyę. — *Urania* Xięga VIII. § 32. 35. 63. Herodot. Diodor w Xiędze IX.

*Jakby wszechmocność dzielić się mogła?*

*Hyde Hist: religionis veter: Persarum. —*  
*Traité historique de la religion des Anciens*  
*Perses par l'Abbé Foucher T. XXV.*  
*XXVII. XXIX. XXXIX. Memoires de l'aca-*  
*demie des inscriptions. Hugo Grætius de*  
*veritate religionis christianae lib: §. XVI.*  
 zebrał świadectwa obcych Pisarzy, oso-  
 bliwie względem potopu. *Exposition du*  
*systeme philosophique des Perses tirée des*  
*Livres Zend, Pehlvis, et Parvis p Anquetil*  
*du Perron. Memoires de l'acad: des inscrip:*  
*XXVII.* Wielkie podobieństwo upatruie  
 Dzons, między pierwotną religią Persów,  
 a Indyjan, podobnie Langles, *notice chro-*  
*nologique de la Perse* w T. X. *des voyages*  
*de Chardin*, i przypiski do tego dzieła.  
 Przywodzi Mohammed Fany, w dziele  
*Dabistan*, wydane przez Gladwin, i tłó-  
 maczone przez Dalberg. Ma'habad uratował  
 się od potopu, i był założycielem pier-  
 wszey dynastyi Perskiéy.

*Nie mogą być dotąd wyczytanemi. —*  
*Pliniusz* nam powiada, że wystawienie  
*Seleucyi*, dokonało upadku *Babilonii*, *ad*  
*solitudinem rediit exhausta vicinitate*  
*Seleucia, ob id conditæ e Nicanore Lib.*  
*VI. C. 30. Durat adhuc ibi Jovis Belli*  
*templum. Lib. VI E diverso Epigenes,*  
*apud Babylonios observationes siderum,*  
*coctilibus laterculis inscriptas docet. Lib.*  
*VII. C. 57. Nabuchodonozor zniszczywszy*

*Niniwę*, wyprowadził ięý mieszkańców, podobnie iak Hebrayczyków do *Babilonu*, chcąc tę stolicę, jedyném i naywiększém miałtem zrobić państwa swojego.. *Essai sur les mesures longues des anciens p. Freret. mémoires de l' Acad. des Inscriptions T. XXIV. kar. 525* i następujące. *Strabon* w *Xiędze XV.* pisze wyraźnie. „Zaden „z następców *Alexandra*, nie myślał o *Babilonii*, opuszczono szczątki tego miasta; „*Persowie* po części ie zniszczyli, czas i „oświętność *Macedończyków*, dokonały za- „głady, osobliwie gdy *Seleukus Nikanor* „zbudował blisko, to iest na 300 stad nad „*Tygre*m *Selucia*. Monarcha ten szcze- „gólniey miał upodobanie w tém mieście, „tak, iak i iego następcy, którzy tam prze- „nieśli stolicę państwa. — Rozleglejsza iest „ona teraz od *Babilonii*, zmienionéy w pu- „stynią, do której zastosować można wiersz „*Poety* mówiącego o *Megalopolis* w *Arka-* „*dyi*, wielkie miasto, iest wielką pusty- „nią.” — Na lat 127. przed *Chrystusem*, wódz *Partów* *Himera*, wielką część familii *Babilońskich* poymał, i postawszy do *Medyi*, tam ich w niewolę zaprzedał, zniszczył budowle, powywracał świątynie, nie przebaczył żadnemu pomnikowi. *Lucyan* z *Samozatu*, żyjący za *Marka Aureliusza* mówi, iż *Babilonia* tak zniknie wkrótce z powierzchni ziemi, iak znikła *Niniwę*. — *Maxym* z *Tyru* żyjący pod *Komodem*, porówny-

wa Babilonią do rozwalin Troi, a *Tibonius*, przyjaciel Juliana Cesarza, wyraża, że *Ktezifon*, zajął miejsce Babilonii. *Amian Marcellin* w Xiędze XXIII. wyliczając główniejsze miasta, liczy Babilon, nie wyrażając jednak, czy jeszcze stało. *S. Cyril Alexandryjski*, kwitnący około 412 roku, mówi, że z zasypiania kanałów prowadzących wodę z Eufratu, Babilon, zmienił się w bagno. — *Beniamin della Tredella* w XII. wieku *Pietro della valle* w XVII. opisują, ogromne rozwaliny (jak mniemali) Świątyni *Belusa*. — Oyciec *Emanuel*, Karmelita bosy, Wikaryusz stolicy Apostolskiej w zeszłym wieku, opisał te ruiny, leżące nad brzegami Eufratu. — *Memoires sur la position de Babylone par d'Anville*. T. XXVIII. *Mémoires de l'academie des inscriptions*. L' *Abbe Beauchamp* który bawił lat kilka w Bagdadzie, opisał dokładnie te rozwaliny w dzienniku uczynnych w roku 1790. Powiada on, iż cegły z nich, posłużyły do wystawienia miasta *Helle*, przywiózł on cegły do Europy, z napisami ćwiekowemi i te znajdują się w gabinecie starożytności Paryskim. T. XLVIII. *Memoires de l'Academie des inscriptions*. Podobne cegły uczeni francuzcy przywieźli z Egiptu, tłumaczą niektórzy to, iakoby zabytek, i pomnik zdobycia Egiptu przez Persów. Kompania Indyjska, polecila Rezydentowi w Bassorze, aby starał się przy-

śląc te cegły, z napisami do Europy? iakoż przybyły do Europy w 1300 roku, a P. Hager, uczoną napisał Dysertacją *Bibl. britannique. T. XXII. Literature. A Dissertation on the newly discovered Babilonian inscriptions, by Joseph Hager. P. Dżons*, w mowie swojej o Persach (w T. II. *Recherches Asiatiques*) upatruje niejakieś podobieństwo, między niektórymi charakterami ćwiekowemi, a literami runicznymi. Charakter zwany od Irlandczyków *ogham*, wiele ma mić podobieństwa do pisma Persepolitańskiego. *Agham* w języku Samskrytskim znaczy naukę tajemniczą. Dziwnąby rzeczą było, gdyby iaki uczony z północy, biegły w piśmie runiczném, idąc w ślady P. Hennu, zdołał kiedy wyczytać te napisy, i stwierdzić domniemania, iakie śmiemy natrącać o pochodzeniu Skandy nawów ze wschodu.— Dalecy od tćy nadziei kończymy ten przypisek na twierdzeniu P. Dżons, iż te pisma zdają się byđż tajemniczym wynalazkiem Kapłanów, a im mnićy zgadnąć można, w jakim się języku pisane, tćm mnićy spodziewać się ich odgadnąć.

*Przes ały byđż w używaniu.*— *Zend*, zdaje się byđż najdawniejszym językiem Per skim, i w nim są pisane Xiegi święte.— *Felw* od niego późniejszy: na sześciu, lub siedmiu tysiącach *Gebrów*, mieszkających w *Yezel* i *Kirman*, ledwo który z nich

się może, że rozumie język Zend, a niewiele posiada język *Pelwy*, iakto twierdzi *Dzons* w mowie swoiëy o Persach w T. II. *Recherches Asiatiques*, biorąc wyrazy ze słownika *Zend*, znajduje *Dzons* na 10 wyrazach 6. lub 7. wyrazów Samskrytskich, z kąd wnosi, że *Zend* jest odnogą języka Samskryckiego, *Pelwy* zaś dyalektem Chaldejskiego. Obadwa te charaktery *Zend* i *Pelwy*, piszą się z prawey na lewą, przeciwnie iak *Devanagari* Indyjskie z lewëy na prawą. *Voyages de Chardin*, przypisek od kar. 255. do 263. i *Recherches Asiatiques*.

*Przez czcicieli ognia zachowaney.* — Patrz wyżey przywiedziona mowę *P. Dzons* i przypiski *Lan-lesa* do podróży *Chardina* w T. X. i innych, *Mahabad* (którego nazwisko wyraźnie jest Samskryjskie, uratowany od Potopu, pierwszy panował w Persyi (*Iran*.) odebrał Boską Xieęgę praw, nauczał, że Bóg mocą swoią stworzył świat, a ciągle rządzi i utrzymuje opatrnością. — Czcic Go, Kochać, i bać się pobożnie, szanować Rodziców i starszych, kochać iak braci ród ludzki, litować się nad zwierzęcym, te były prawidła przez niego wskazane. Podzielił On towarzystwo na cztery klasy, czyli stany *Birmán* sług bożych, *Thetry* żołnierzy, *Bass* Rolników, *Soud* rzemieślników, tak podobnych nazwiskiem nawet do kast Judyjskich — Uważają obydwaj ci uczeni, że Statut *Menu* (*Menava*

sastra), wiele ma podobieństwa, z prawem przywiedzioném od nas; a nadaném od *Abada*, że 14 *Abadów* pokaze się na ziemi, tak jak 14 *Menu*, słowem, mniema szczególniéj *Dzons*, że wyznanie *Brahmanów*, było pierwotném w Persyi *Jran Kayoumurats*, czyli *Cuil-chah*, człowiek *Byk*, w VIII. czy IX. wieku przed Chrystusem, oswobodziwszy *Jran* od złośliwych duchów, a podobno od nierządu i bezprawia, był szczytem dynastyi *Pyszadyenów*. Z nim czystość pierwszego wyznania skażona, a pod panowaniem *Houchenk*, część słońca, planet, i ognia czyli *Sabeizm* wprowadzony od *Zorcastra* (*Zeredach* czyli *Zerethoschtro*) mówi *P. Anquetil du Ferron*. Wyznanie geniuszów, aniołów, zawiadujących różnemi oddziałami natury, i nowe prawo z nieba objawione, które trwało aż do strącenia dynastyi *Sassanidów*, przez *Saracenów*, i dziś niewiele liczy wyznawców. — Tak uważać można dynastyą *Machabadyenów*, za wiek złoty, *Pyszadyenów*, za wiek baieczny, *Kayanidów* za wiek bohatyrski, choć ostatni potomek tej rodziny, stracony został przez *Alexandra*. — *Arzacydów* imiona, nam raczéj niż dzieje świadome, *Sassanidów* dopiero związki z *Rzymem* i *Carogrodem*, czynią dla nas ten wiek prawdziwie historycznymi.

*Drzewa owocowe.* — Ta nauka moralna *Per-sów* wyjęta jest z *Zendawesta*, a iczeli

wielu uczonych, uważa, że Xiegi, jak płód późniejszy, którego z czcicieli ognia, trudno zaprzeczyć, iż przypisy moralne, i obrzędy religijne, o których wspomina *Herodot Klio Xiegi I § CXXXVI. i CXL. iak np. o wielości potomstwa, wyępianiu szkodliwych zwierząt, i tym podobnych, wiele okazują podobieństwa, z opisaniem obecnego stanu Georów, przez Chardina w T. XVIII. na kar. 359. i innych.*

*Całkiem rozdzieleni.* — *Luxor, Karnak (Teby) Assuan (Sienny) i Denderach (Tintiris), i inne gmachy, które zobaczyć można w podrózach Denona, przepyszném dziele pamiątek Instytutu Kairskiego. Istakhar, czyli Thehel-minar, zdaje się być toż samo, co dawne Persepolis w podrózach Chardina. Elephanta. Ellora, i inne obacz Monumens de l' Hindoustan par Langlés.*

*Ich Mitologią* — Podział na kasty u Egipcyan przywodzi *Herodot Euterpe Xiegi II. § 164* dzieli na siedm klas, *Dyodor* na trzy w *Xiegdze I. § 28 Platon in Timaeo* na sześć, *Strabon* na trzy. Widzieliśmy już ten sam prawie podział Persów. Obacz wyżey. Indyjanie główne mają podziały, czyli Kasty, Kapłanów, żołnierzy, rolników i rzemieślników, Braminów pochodzących z ust *Bramy*, aby czytać, uczyć i modlić się. *Szełtere* ramienia, czy siły, aby się pać i rządzić. *Bice* brzucha i nóg, aby karmić i potrzeby życia

opatrywać i handlować. *Sooder*, aby pracować i służyć, wszystkie cztery, od Bramy pochodzące, nie licząc drobniejszych podziałów. Liczą jeszcze i piątą, pochodzącą z połączenia nieprawego osób, różnych Kast. Jest jeszcze rodzaj ludzi odrzucony od wszystkich zwany *Pariars*, na brzegach *Koromandelu*, *Szandalas*, w innych częściach Indyi, odrzucony i wzgardzony od wszystkich. *Robertson* (*Willam*) *Historical disquisition of India*. Który od którego naród przejął te prawa i zwyczaje, biegleyści niech rozwiążą. Nie znaydujemy, aby Jndyanie mieli kiedy zdobyć Egipt, wspominają zaś dzieje wyprawy *Oziris*, *Bachusa*, *Sesostrisa*, lecz czyż sam handel, słodszy i pewniejszy szrodek, upowszechnienia wyobrażeń, nie był zdolny przenieść ie z Indyi do Egiptu, lub czyby wniesć nie można, przez udowodnione związki Indyi z Abiszyńczykami (pod nazwiskiem *Troglodytów Syenny* znanemi) wodlegleyszey, a mało znanej starożytności, że ten naród miał wpływ na zwyczaje tak Indyi, iak wyższego Egiptu? *Langles* w przypisku rozprawy *P. Dzons*, o Bóstwach Grecyi, cytując przedmowę *P. Halhed*, w której ten ostatni przywodzi wiadomość o Xieęgach dowodzących związku ciągłego z Egiptem, i że ztamtąd Egipcyanie czerpali swoje wiadomości, toż samo i *P. Dzons* w samej mowie na kar. 209. Tom. I. Re-

*cherches Asiatiques*, lecz czyż te Xięgi ogłoszone kiedy zostaną? Co zaś do mitologii *Herodota* świadectwem *Euterpe* Xięga II. § 51 i 52. Grecy wyczerpali ją od Egipcyan, a iżk Mitologia Greków, wielkie ma podobieństwo z Mitologią Indyjan, obacz *The hindu pantheon London 1810 in 4.* i mowę *P. Dzons* o bóstwach Grecyi, Włoch, Indyi, *Recherches Asiatiques t. I.* Wiele jeszcze innych podobieństw znaleźćby można, lecz trudnoby było wszystkie wyliczyć w obrębach przypisku.

*Wielbić poszanowaniem.* — Dziennik w czasie wyprawy do Egiptu przez Kapitana *Buur* w VIII. Tomie (*Asiatiqu. Recherches.* i przywiedzione wyżej dzieło *Geschichte der alten und neuen Litteratur Fryderyka Schlegel* brata *Wilhelma Augusta*, który wydał *Kurs Literatury dramatycznej*: w języku niemieckim, oba ci mężowie dowiedli niepospółtęj nauki i biegłości w Literaturze tak starożytnęj, iżk wsch. dnięj, a im więcęj różnię się w zdaniach, tém chętnięj hold oddaię rzadkim wiadomościom. —

*Nieiało dogadza,* — Nie potrzebuję przywozić powagi Pisarzy, że Grecy i Rzymianie paliłi umarłych ciała, u Indyjan trwa ten zwyczaj do tych czas, a małżonka często ubiega się o zaszczyt, dzielić śmierć na iednym stosie z trupem mężowskim. *Mallet* w *T. I. Historji Duńskiej* w Roz. XII.

przywodzi powagę różnych Pisarzy, że ludy północne, zrazu chowały się w mogi-  
łach. — *Odin* iednak wprowadził zwyczaj  
palenia trupów ze zbroją, złotem, koszto-  
wnemi sprzętami, koniem, niewolnikami,  
a małżonka nayukochańsza miała prawo,  
spalić się na iednym stosie: zwyczaj ten  
iednak późniéy ustał. — Mówiąc o ludach  
północnych, ieszcze w téy mierze co do-  
damy. —

*Świętych i pierwojnych.* — Nie wszystkie ie-  
dnak ciała wystawiane były na pastwę  
żarłocznego zwierza, lecz tylko samych  
Magów, iak świadczy *Herodot Kljo Xięga*  
I. §. CXL. Tenże sam Pisarz, daie za przy-  
czynę, że nie palono ciał u Persów, iako  
przywodziemy. *Talia Xięga* III. §. XVI.  
*Strabon* w Xiędze XVI. *Sextus Empiricus*  
w Xiędze III. twierdzą, podobnie iak *He-  
rodot*, że ciała niektórych zaprawiane były  
woskiem, i starannie w grobach składane,  
tak zapewne postępowano z zwłokami kró-  
łów, których widzimy pamiątki *Naghi*  
*Rustem*. Późniéy zaś, zwyczaj wysta-  
wiania ciał, na pożarcie, do wszystkich roz-  
ciągnięto, patrz podróże *Chardina* T. VIII.  
kar. 378. i następujące.

*Przyszłości bez granic.* — Obacz *Traité hi-  
storique de la religion des anciens Perses*  
*par l'Abbé Foucher, Memoires de l'Academia*  
*des inscriptions, Encyclopedie* wyraz *Perses*  
*principes du systeme de Zoroastre.* Ar. 17.

Wszędzie znajdujemy ślady, że ludy wschodnie, ludy pierwotne, miały wyobrażenia iedności Bóstwa, nieśmiertelności duszy, nagrod przyszłego życia, i jakie późniejsze skazy uroienia.

*Poezyi i wyznania.* — Ta jest cecha, iaką wyalazł i odznaczył P. Aug. Wilhelm Schlegel, że poezya starożytnych iedynie poświęcona uczaciom pomysłności doczesnego życia, iest meako ubóstwieniem sił natury, kiedy przeciwnie nowoczesna, więcey oddana nadziei, i żądaniu, unosi się między pamięcią przeszłości, a przeczuciem przyszłości (w I. lekcyi w I. T.) lecz tąż samę cechę, podobne wyznania, a zatém i podobne skutki upatrujemy w poezyi Indyjskiéy. Zkąd pochodzi, że *Sakontala*, iedna z naydawniejszych sztuk Indyjskich (o której mówić będziemy w ciągu téy rozprawy), iest zupełnie, iak nam Schlegel przyznaje, w rodzaju romantycznym, a zatém Poezya romantyczna, nie bierze początku. (iak twierdzi P. Stael), od Chrześciańskiego rycerstwa i Trubadurów, lecz byłaby córką wschodnich mniemań, życia rozmyślaniu przyszłości poświęconego. Zdaie się iednak, że te cechy, i różnice tych dwóch rodzajów, nie są dość iasno i wyraźnie odznaczone. — Ktokolwiek cierpliwie porówna, kilkanaście dzieł poetycznych z różnych narodów, i wieków, znajdzie, że te oba mniemane rodzaje, ustawicznie się z sobą styka-

stykają i mieszają, i że rzadko iaka znajdzie się Poezya, w którejby znaleźć nie można, tak błędów, jak piękności i klasycznych i romantycznych. Zapewne religia, rząd, obyczaje, systemata filozoficzne, stopień uprawy umysłu, duch wieku, klima nawet, nie miały wpływu małego na dzieła poezyi, mianowicie dramatycznój; lecz nie działają wszystkiego na geniusza, owszem Geniusz prawdziwy, umie z nich korzystać i ich ukształcać. — Ktokolwiekby zaś zakładał wyłącznie główną różnicę rodzajów, na tych przyczynach, przyznawałby zatem tyle rodzajów, ile jest narodów wyznań, i tym podobnych przyczyn. — Niezgodaności te, są darem niebios, przysparzają nam one przyjemności, główne jednak dla tego prawdziwa Poezyi, iaki każdój sztuki, dla wszystkich wieków muszą być jedne, bo zawsze i wszędzie, trafiaj roz sąddek jest jeden, i prawda jedna. Wolno zapewne Autorowi odstąpić od prawideł, za najlepsze uznanych, ilekroć pomimo to, nie zaś dlatego, będzie się umiał podobać, i wzruszyć; gdyż to jest wypierwsze prawidło, czyli raczej jedyny cel wszystkich prawideł. —

*Starożytnym Pagodom. — Almy Egipskie, podobnie jak Bayadery Indyjskie, śpiewać, tańcować, składać wiersze umieją, lecz nie są poświęcone czci i obrzędowi religijnym, jak Bayadery, które są od nich skromniejsza. Almy rozrywając usypiające próżno-*

wanie, myśli posępne mieszkańców ma-  
iętniejszych Egiptu, cucą zmordowane zmy-  
sły, samą sytością skażone. Jest to ieszcze  
iedno z podobieństw, iakie dostrzegać się  
daie między Egipcyanami a Indyjanami —  
Zwyczaj ten iednak, zdaie się odnosić do  
niezmieinie odległéy starożytności, znay-  
duiemy w opisanu *Herodota*, obrzędów *Dy-  
anny w Bubast*, tańce nieprzystoynie ko-  
biet, ich śpiewania i t. p. słowem wiele  
podobieństwa do tegoczesnych *Almów*, u-  
żywanych tak do biesiad, iak obrzędów  
pogrzebowych, o czém podobnie wspomina  
*Herodot. Euterpe Xl-ga II. rozd. LX.*

*Dźwigać zwycięzcy.* — Na wiele sekt religii-  
nych, i filozoficznych dzielą się, i dzielili  
się Indyjanie, lecz dwa szczególniéy syste-  
mata filozoficzno-religijne dzieliły ich za-  
przybyciem Greków do tego kraju, i po  
dziś dzień dostrzegać się daią, w pismach  
i zabytkach Indyjskich. Jedno dawniejsze,  
surowsze, znaiome pod nazwiskiem *Brah-  
manów* (takie iest przynajmniéy zdanie uc-  
zonych towarzystwa *Be galskiego, Langles*  
sądzi przeciwnie, i może nie bez przyczyny,  
że systema *Buddystów*, iest dawniejsze od  
*Braminów*) drugie słodzące bardziéy oby-  
czaje, nazwane *Samaneńczyków*, mało iuż  
dziś liczące sironników w Indyi, lecz upo-  
soliczone w Tybecie, Chinach i Syamie, szcze-  
dniey Azyi, dążące do téy spokojności  
duzzy, i niecierpiéliwości wewnętrzney,

iaką Indyane poczytują za pierwszy szczebel doskonałości, a iaka była i szkoły Zenona celem. — Uczony *de Gin (de Guines)* uważa *Budę*, iako założyciela sekty *Samanieńczyków*, mniema go byź owym pierwszym *Zoroastrem*, który tyłu rospraw i domniemań stał się powodem. Nauka ich, co do życia poświęconego modlitwie, osobności i rozmyślaniu, niewiele różni się z Braminami, lecz odsuwając wielość Bogów, naucza owszem iedności Bóstwa, w którą wszystkie mniejsze nikną różnice; i tak dusza przechodząc przez różne stopnie doskonałości, oczyszcza się zupełnie, i przez nie jest pochłonięta. Podobnie *Sokrates* rosprawia w *Fedonie*, też samą zasadę znajdziemy w Szkole Włoskiej *Platony*. Istotną zaś różnicę, iaką upatrzymy między Indyanami wyznającymi naukę *Budy* a *Samanieńczykami* jest, że pierwsi nie ośmielają się odsunąć podziśfu na kasty, iaki drudzy zupełnie odrzucają. *Memoires de Litterature de l'academie des inscriptions* T. XXVI. *Fredr. Schlegl Geschichte der Litteratur. Recherches asiatiques* T. I. *Encyclopedie*, i dzieło świeżo wydane *P. Ozeray* w Paryżu wyszukiwania o *Buddhu*, założycielu religii w Azyi wschodniej, *Recherches sur Bouddou, instituteur religieux de l'Asie orientale*. Paris 1817.

*Wzniesienia poetycznego* — W roku 1781. zawiązało się towarzystwo z uczonych, róż-

wnie biegłych w językach wschodnich, iak w innych naukach i umiejętnościach, a skutkiem iest ich pracy, że teraz dopiero zdaiemy się nabierać wyobrażeń prawdziwych o tym kraju starożytnym. — Godném iest uwagi, że wśród licznych zabytków snycerstwa Indyjan, iekie całą ich wystawiają mitologią, rytą na skalach, nigdzie nie dają się postrzegać *Hieroglify*, starożytne zaś napisy, znalezione w *Kanarach*, okazują wspólność liter *Negary* z *Eryopskiemi* mające wiele podobieństwa, tak ze sposobu pisania z lewéy na prawą, iak wiązania samogłosek z spółgłoskami, mowa *P. Dzons 1786 Tom I. Recherches Asiaticques*. Równie iest godném uwagi, że dawniejsze Indyjan dzieła, mało zdaie się ucierpiały przez podanie, a przeto wczesnie pismem uwiecznione zostały; kiedy przeciwnie u Greków, długo się samém utrzymywały podaniem. Późniéy iednak, co i teraz często się zdarza, Braminowie przez pochlebstwo, i umyślnie, wiele późniejszych, i obcych kawałków, do naydawniejszych pism wciiskaiają.

*Świetności uroczystościom* — *Forster's (George) journey from Bengal to England*, tłumaczenie francuzkie z przypiskami *Langlesa*, obacz także o wynalezieniu prochu, artykuł *Langlesa T. I. Magasin Encyclopedie* r. 1798 *Brassey Halhed's (Nathaniel) Code of Gentoo law.* == Tłumaczenie Francuzkie

1778 przywodzi w przedmowie do tego Kodexu Indyjskiego, zakaz używania broni ognistey.

*Było Indyąnom — Chézy*, przy otwarciu Katedry ięzyka Samskryckiego r. 1815 w Paryżu *Recherches Asiatiques*, w całym dziele. *Dzons* twierdzi w mowie, o starożytności *Zodyaku* Indyjskiego, że nazwiska dni tygodnia, od tych s mych pochodzą planet u Skandynawów i Germanów, co i u Indyan. —

*Udowodnić zdanie* — Niedopiero uczeni zagłębiłi się, w dochodzeniu ięzyka pierwotnego, tak co do źródło-słów, i pochodzenia wyrazów, lecz nawet do samey składni. Uczony *Freret* w T. XXI. *Histoire de l'Academie des inscriptions* — *Levesque* w dziele swoim Tomie I Historji Rosyjskiéj, w rozprawie III. Tomu tłumaczenia *Tueydesa* (czytanéj niegdys na posiedzeniu Akademii Francuzkiéj napisów), i wświeższym dziele *Etudes de l'histoire ancienne*, dowodzą, że ięzyk Grecki i Sławiański, ze wspólnego pochodzą źródła, pierwsze odkrycia wsparte znajomością ięzyka Samskryckiego, okazują, iak to postrzeżę *Dzons* w mowie swoiéj z Lutego 1786) *Chézy* w mowie, przy otwarciu Katedry ięzyka Samskryckiego) że ięzyki Grecki, Łaciński i Samskrycki, iedne zdają się mieć początki, dowodząc tego, nie tylko wspólnością wyrazów, lecz z samego ducha, i budowy tych

języków. *Revue d'Edinbourg* w XIII, Tomie, zebrał podobieństwa, iakie język Samskrycki ma z innemi językami, co zdaie się utwierdzać myśl PP. *Dzons* i *Kolbruck*, że to był język pierwotny.

<i>Sanskrit</i> ,	<i>Łaciński</i> ,	<i>Perski</i> ,
Pitara —	Patér —	Pider
matara —	mater —	mader
bhratara —	frater —	brader

<i>Niemiecki</i> ,	<i>S'awiański</i> ,	<i>Rossyjski</i> .
vater —	Otiec —	Otiec
mutter —	Mat, matery	matier
bruder —	Brat —	Brat.

JP. *Maiewski*, pracowicie zbiera wyrazy Sławiańskie, Polskie i Rossyjskie, iakie zdaia się pożyczone z języka Samskryckiego.

*Przez samego Bramę*. Trzy pierwsze *Wedas*, ogłaszając powinności i stosunki człowieka, są nauką panujących, noszą tytuły o uczynkach, o wierze, o czci i obrzędach, czwarta zdaie się bydź zbiorem trzech pierwszych, i w późniejszym pisanu języku, gdy tamte dla biegłszych tylko są zrozumiałemi — Następujące cztery *Upaweda*: mówią o sztuce lekarskiej, o muzyce, o ryzsztunku i sztuce wojennéy, i mechanicz. Sześć idące potem *Anga*, o wymawianiu, obrzędach religijnych, o grammatyce, iloczacie, astronomii, ostatnia iest wykładem powyższych *Wedas*; w czterech zaś

ostatnich *Upanga*, znajdziemy owe *Purana* ukrywające pod zasłoną przenośni, część starożytnych Indyi dzieł, owe *Nyaya* i *Mimansa* zawierające pierwotne Systema filozoficzne tyle mające podobieństwa z Systematami *Aitagory*, *Platona*, *Arystotelesa*. *Surla litterature des Hindous Recherches Asiatiques* T. I. *Paulin de Saint Barthelemi*, sądzi, że *Wiasa* jest istotą zupełnie wymyślną, i dowodzi tego w dziele *Examen historico-criticum, codicum Indicozum bibliothecae Congregationis de propaganda fide* - ka - 35. 39. — *Chey* mowa, przy otwarciu katedry języka Samskryckiego: winien iestem oświadczyć wdzięczność temu Mężowi, za udzielone mi wiadomości.

*Nauki moralney* - Jużśmy w przypisku powyższym powiedzieli, że Indyjanie mieli iednego z pierwszych prawodawców *Menu*, i że czternastu podobnych mają się ieszcze okazać, zbiór ten praw zowie się *Menu smriti* z 18 Kążek złożony, z których każda ma trzy tytuły, powinności religii, szafowanie sprawiedliwości, kary, czyli oczyszczenie z występków - dzieło to wytkłómaczył *P. Dzons* (*W. Jones*) i w przedmowie do tego dzieła obszernie umieścił wiadomości: dowodzi On, że ten statut był wydany na 1280. lat przed Erą powszechną. *Do ich wyznania wprowadził — Mahabara - Maha* znaczy, w języku Samskryckim wielki

iednego z ich Królów, który nadał nazwisko kraiovi—Główną osnową tego poematu, jest woyna dwóch pokoleń, *Kurusów i Pandusów*, ci ostatni wygnani, wracają, aby pomścić się swoiey krzywdy, i utrzymać prawa swoje do tronu przodków, podobnie iak *Heraklidy* w Grecyi. *Wilkins* nadaie temu Poematowi dawność zbyt trudną do dowiedzenia kilku tysięcy lat.—Przypadki *Sakontali*, i *Dachmanty*, są opowiedane wtym poemacie, i dają osnowę sztuce dramatyczney, o której później mówić będziemy.

*Trzymaających miejsce.* — Ułomek ten *Bogazya*, wyciągnięty z Poematu *Mahabarata*, wytłómaczył uczony *Wilkins*: uczeni *Indyjscy*, zapewne z powodów przywiedzionych, nie pozwalają wszystkim czytania tego poematu.—*Schlegel Geschichte Litteratur-Engles*, przypisek 139 do mowy o Bogach Grecyi, Włoch, Indyi.

*Odbywa.* — Wiele ma być poematów *Ramiana*, lecz my mówimy o poemacie sławnego Poety Indyjskiego *Walmiki*, które zdaie się być dawniejsze od *Puranas*, ponieważ w nich iest już mowa o tym Poemacie.—*P. Dzons* naznacza storożność Xiegom *Puranas* lat 980. — *Homera* kładą 930 przed Chrystusem: może niezbyt dalecy mogli być sobie *Walmiki* z *Homerem*. Poema to Indyjskie tłómaczone iest na ięzyk Angielski. *P. Chezy* tłómaczenia wydał iednego usię-

pu. — *Yadinadatta-Badha*, czyli śmierć *Yadinadatta*. — Z przedmowy do tego ustępu i z mowy jego, przy otwarciu katedry języka Samskrytskiego, tudzież z Artykułu umieszczonego w T. XLVIII. *Bibl. britannique* na rok 1811, wyjęliśmy ośnowę jego, tudzież z *Recherches Asiatiques Tomu Igo*. Mówiąc o rozwlekłości i innych wadach tego Poematu, uważają, że Bohatyr jego podobnie iak *Tristam Shandi Sterna*, nie rodzą się na początku, lecz w ciągu dzieła. — *Rama* wielkie ma podobieństwo do *Bachusa*, podobnie iak temu *Satyry*, tak tamtemu towarzyszą *matpy* w wyprawie do *Lanki* (*Ceylan*) *Hanuman*, którego mają za tegoż samego, co *Bóg-Pan* u Greków, wysławia most aż do wyspy, pociesza wierną *Sytę* i podpała ogrody *Rawanny*. — Liczne *Devadasy* czyli *Bachantki*, towarzyszą *Ramie* z dźwiękiem muzyki i bębenkami, zamiast lampartów niedźwiedzie wóz jego ciągną, a zamiast winnych gron gałęzie palmy, z której wyprowadza się *Areka*, tak poiąca iak wino: ileż tu podobieństwa *Ramy* z *Osiridem* Egipcyan, *Bachusem* Greków, *Rawanny* z *Tyfonem* i *Plutonem* drugich? *Króla i siedmiu Mędrców*. — Powieść ta *Dolopatos*, czyli romans siedmiu mędrców, tłómaczony na język *Grecki, Syryjski, Arabski, Hebrajski*, zdaie się przeszedł do nas z *Indyi*, gdzie oryginalnie był napisany przez *Sendibada*, iak to dowodzi *Assemani*, *Bibl.*

orient: T. III. kar: 22 f. *Groddeckius Specilegium librorum anonymorum*, patrz rozprawę *P. Dacier, notice d'un manuscrite Grec de la Bibliothecque du Roi T. XI.* — *Memoires de l'Academie des inscriptions*. Na końcu XIIgo wieku, Mnich z Klasztoru *Haute-Seive* przełożył go na język Łaciński, a *Herbers* przetłómaczył na wórsz Francuzki XIII wieku; trzeci Akt *Terzego Dantina*, naśladowany przez *Moiera* z tych powieści, i wyjęty z *Bokacego*.

*Pleiady Ptolomeuszów*. — *Kalimak* Xiążę Poetów Greckich w rodzaju Elegii (zdaniem *Kwintyliana*) kwitnął pod *Ptolomeuszem*, *Filadelfem* i *Ewagetem*, nie wielką liczbę czas oszczędził dzieł jego: był on jednym z siedmiu Poetów, którzy zaszczycałi dwór *Ptolomeuszów*; nie zgadzają się wszyscy Pisarze na nazwiska tych Poetów, liczą jednak *Kalimaka*, *Apolloniusza z Rodu*, *Aratusa*, *Homera młodego*, *Lykophrona*, *Nikandra*, *Theokryta*.

*Dramę Sakontalc*. — *Wikramandita* panował blisko na wiek jeden przed Erą powszechną, a to panowanie służy za oznaczenie początku epoki, której dotąd używają Indyanie. — Prócz dramy *Sakontali*, pisał jeszcze *Alidas* dramę pod tytułem *Urwassy*. — Komedją *Hasyárnave*, i kilka innych poematów, które spodziewać się należy, iż uczeni Anglicy dadzą nam poznać podobnie jak *Wil-*

son tłumacząc *Magaduta* i objaśniając przypiskami.

*Jego wierności.* — Ztąd pokazuje się naprzód, że *Sakontala*, jedna z dawniejszych sztuk Indyjskich, jest w rodzaju dawnych dramatów Hiszpańskich i Angielskich, to jest w rodzaju niedoskonalonego jeszcze teatru, a zatem Poezya romantyczna, nie bierze początku (iako twierdzi P. *Stael*) od Chrześcijańskiego rycerstwa. Powtóre: znaleziony *Pierscień fatalny*, i wiele innych podobnych zdarzeń w tym dramacie Indyjskim, są widocznie skutkiem fatalizmu, który (zdaniem P. *Stael*) jest cechą główną literatury Greckiej, czyli klasycznej, a to przecie znajduje się w sztuce romantycznej. — Potrzebie: nie mogli od razu trafić Poeci Indyjscy na wszystkie prawidła sztuki, trafili jednak na niektóre, iako n. p. że charakter osoby nie powinien się zmieniać w ciągu sztuki, wyjąwszy namiętności, lub pomieszanie zmysłów. — Poczwarcie: Styl *Sakontali*, chociaż pełen przywar wschodnich, zbliża się niekiedy do *Szekspira*, czasem do prostoty i tklivosti Greków, a nawet do delikatności Francuzów. — Popięte: Rozwiązanie *Sakontali* za pomocą istot niebieskich, jest zupełnie Greckim, przyjmuje go jednak rodzaj romantyczny, choć *Horacy* radzi ostrość. — *Nec Deus intersit, nisi dignus vindice nodus inciderit*, a Poeci dzisiej-

si całkiem naganiaią. — Słowem, ktokolwiek cierpliwie porówna kilkanaście dzieł poetycznych różnych narodów i wieków, a osobliwie Tragedyi, znajdzie, że i te mniemane rodzaje ustawicznie się z sobą stykają, rzadko bardzo jest która sztuka, osobliwie z dawnych, w którejby nie było połączonych tak błędów, jak piękności i klasycznych i romantycznych. — *Sakontala* już jest tłomaczoną na znaiomsze języki Europejskie, na Angielski przez *W. Jones*, a na Francuzki przez *Brugniere*.

*Magaduta obłok postaćem.* — Duch niebieski *Yakcha* przełożony nad ogrodami potężnego bóstwa *Kawery* (*Plutusa Indyjskiego*), wpuścił do nich przez niebaczość słonia *Indry*, który tam straszne porobił szkody. — Bóg w swoim gniewie skazał niedbałego na wygnanie 12sto miesięczne na okropną skalę, daleko od żony i od rokosznego siedliska *Alaki*. — Już 8. smutnych było upłynęło miesięcy, gdy w dżdżystej porze wzniosła się chmura z za góry, na której ięczał wygnaniec, a popchnięta wiatrami dążyła do *Alaki*; boleść nieszczęśliwego odnawia się na ten widok, zwraca mowę do chmury, iakby do litującego się przyjaciela, gdyż iakiż nieszczęśliwy (mowi Poeta), nie szuka powierzyć boleści swoich przedmiotom go otaczającym? Czyni iey ofiarę z kwiatów, wskazuje kierunek, iaki chmura ma obrać dążąc do *Alaki*; opisanie siedliska te-

go jest najwyższém, farby najświetniéjszemi, zdaie się, że *Ariost* odziedziczył świeżość pędzla tego w odmalowaniu ogrodów *Alcyny*. — Cudowne pałace, których szczyty wysokie i błyszczące nikną w obłokach, muzyka niebieska ustawnie słyszeć się daie, wonie napętniają powietrze, każda kropla rosy jest dyamentem. — Chory Nimf, których iedynym staraniem podobać się i wabić, całym zatrudnieniem stroić się, rozsypane po gaikach, zdają się stawiać sidła niebacznój młodzieży zwracaiącój na nie oczy. Tam złoto, drogie kamienie sztucznie z konchami zmieszane, zdobią czarowne iaskinie, odbiśaiąc się stokrotnie w błękitach jeziora, ledwo zmieszanego lekkim plynieniem łabędzia. — Próżno tajemnicze cienie wieczora kryją rokoszne sceny, zwiędłe girlandy, zdeptane kwiatów łodygi, perły świeżo oderwane od przepasek i rozrzucone po murawie, za wltaniem Jutrzenki zwiastują dniowi tajemnice nocy. — Lecz obraz żony tonącój we łzach, jest naysczulszym, i wyrównywa nayspiękniejszym *Heroidom Nasona*. —

„Ileż razy obraz ukochanej osoby skre-  
 „siłem na ialowój skale, i tyleż razy zmy-  
 „łem go moimi łzami, w każdym darze  
 „przyrodzenia staram się cię upatrzeć; pną-  
 „cy się krzew wystawia twą wysmukłą ki-  
 „bić, srebrne świstło Xiężyca, białość płci  
 „twojój, modry *Lotus* słodycz spoyrzenia,  
 „ale każda z tych rzeczy, część tylko two-

„ich wdzięków odkrywa, twoja zaś osoba ;  
 „wszystkie ie w jedno łączy; westchnienie  
 „odpowiada westchnieniu, lecz nie nie zdo-  
 „ła wyrazić tęsknoty, wyrównać miłości.”  
 Słyszac te wyrzekania Bóg bogactw (*Kuwe-  
 ra*), zmiękczoney błaganiem, skraca czas wy-  
 gnania, a dwoie kochanków złączonych,  
 uważają iakby sen znikomy, długie męczar-  
 nie, i zkich doświadcza. Taka jest osnowa  
 i postęp tego Poematu, którego miara wiér-  
 szy, choć lżeysza, niemniéy iednak har-  
 moniyna od poważnéy miary wiérsza Bo-  
 hatyrskiego, odpowiada wewnętrznym iego  
 zaletom

*Dziewięciu mlęczarek.* — *Fryderyk Schlegel*  
*Geschichte der alten und neuen Littera-  
 tur* — mowa *P. Chézy*, wyżéy przywiedzio-  
 ma. — Nie ośmielił się *Dzons* tłumaczyć  
 dosłownie tego Poematu, dla wysokości ie-  
 go lirycznej, którą mniéy śmiałe języki  
 nowoczesne oddaćby niemogły, zrobił ra-  
 czéy wyjątek tych pieśni dytyrambicznych;  
 poświęconych miłości, iakie tłumaczą ucze-  
 ni Indyjscy natchnieniem pobożności. —

*Zkąd na Arabski i inne tłumaczony języ-  
 ki.* — Patrz *Recherches Asiaticques*. Trze-  
 cią mowę *P. Dzons* 2go Lutego 1786. *Hi-  
 topadesa*, czyli nauka przyiacielska, jest  
 wzorem, z którego naśladowano następnie  
 wszystkie bayki wschodnie. — *Dubchelym*  
 czyli potężny Monarcha (co iedno znaczy)  
 posiadał ten skarb nieoszacowany przetłoma-

azony w VI. wieku z rozkazu *Buzurdjemhir* (świątelnego jak słońce) *Weyzyra*, *Kozru Murszywan*, panującego w Persyi; wysłany, przez nich Lekarz *Barzonych* do Indyi — obacz rozprawę *P. Sylvestra Sacy*, wydaną w Paryżu o początkach baiek 1816 roku poprzedzającą *Calila i Dimna*. — Twierdzi on, że *Hitopadesa* iost tylko naśladowaniem dawniejszego zbioru baiek *Pansza Tantra*. Teg-ż samego pisarza opisanie rękopismu Hebrayskiego *Calila i Dirina* w *Tomie IX. Notices et extraits des manuscrits, de la Bibliothèque Imperiale*, dowodzi obszernie *Langles* w przedmowie do tłómaczenia baiek i powieści Indyjskich, wydanych w roku 1790, że nazwisko *Bidpata*, umyślnie przybraoe przez tłómacza, że ten wyraz *Bidpay*, wcale nie iest Indyjski, ale użyty przez tłómacza z języka Ceylańskiego *Beidappah*, czyli *Bejdappay*, co w tym języku znaczy Lekarz, chcąc nim siebie oznaczyć. — Wiele podobieństwa ma *Kizop* z *Lokmanem*, oba pochodzić mają z Etyopii, oba byli niewolnikami, oba pisarzami baiek. — Spostrzegł to *Herbelot*, *Langles* i inni orientaliści.

*Od Adryana do Justyniana Cesarzów.* — Już widzimy, jak *Neron* do blahéy i zwo-  
dniczéy czarnoksiężników udawał się sztuki. *Suetonius*, *Nero Cap. XXXIV. i LVI.* *Plinius lib. XXX. cap. V.* jak szukał w niéy własnego bezpieczeństwa i nowych ofiar swo-

ięy srogości. Wiadome *Adryana* zabobonne wieszczby i ofiary, którym się *Antynous* poświęcił, w miarę, jak zabobonność wzrastala, niknęła szlachetna odwaga i stałość umysłu w Rzymianach.

*Powtórny Xenofonta z Efezu*. — W Azji mniejszy, szczególniej zaś w Milecie wznowiono rodzaj powieści, o których tylko wiemy, ze świadectwa pisarzy, plody te iednak ich dowcipu pożyczone od Persów (jak twierdzi uczoney *Huet*), nie doszły aż do nas, miały zaś wyflawiać sprośne obrazy. — *Aristides* Historyk rodem z Miletu, wstawił się swemi powieściami, pod tytułem *Mileziaków*, które miały być tak sprośne, że znalazłszy je w obozie *Krasusa Surena* dowódzca *Partów*, wystawił Senatowi *Seleucyi*, aby teni mocnię dał uczuć zniewieściałość, i zepsute Rzymian obyczaje, jak świadczy<sup>3</sup> *Plutarch* w żywocie *Krasusa*. — Powieści *Mileziackie*, obrazy lubieżne, i czarodzieystwa wystawiały. *Parthenius* z *Nicei*, którego pisma czas oszczędził, a wiek w którym pisał nie dosyć wiadomy, pierwszy do nas doszedł z pisarzy tego rodzaju. — Dzieło *Lucyusza z Patras*, *Jamblicha Babiloniki*, opisał *Phocius Miriobiblon* k. 235, 310, 363. — Naśladował pierwszego *Lucyan*, a raciej sztydził z niego samego i iego zabobonności. — Nie przyznają *Lucyanowi* tego dzieła niektórzy, i dawniejszą nazywają mu epokę: cokolwiek bądź, *Lucyusz* i *Lucyan* żyli pod *Adrya-*

*Adryanem.* — Długi szereg Pisarzy Roman-  
sów Grackich, w którym szczególniéy ia-  
śnicie *Longus* (choć późniejszy), znajdzie  
ciekawy czytelnik chcący zgłębić tę materją  
w dziele *Histoire abrégée de la Litterature  
Grecque par Schoell.*

*Późniéy do występku doprowadziło.* Ro-  
zum ludzki zawsze skłonny do ostateczno-  
ści, a przytłumiony despotyzmem, przy  
powszechnéy rozwiązłości, gotów był raczéy  
z lekkomyślnością przyymować, niżeli roz-  
trząsać przywidzenia mniemanych filozo-  
fów. — Na chwilę szkoła *Zenona* wydała  
znakomitych Mężów, zasiadła nawet na  
czas stolicę Cesarzów, aby tém mocniéy  
dadź uczuć gwałtowny upadek rozumu ludz-  
kiego. — Roje *Neopitagoreyczyków*, *To-  
maturgów*, z których dowcipnie szydzi  
*Lucyan*, zaięły miejsce Szkoły Akademii,  
Portyku, rokosznych *Epikura* ogrodów,  
szczyjąc się tylko dawnemi nazwiskami: za-  
milkły uczone *Ateny* przed zagorzałemi uc-  
znięmi Szkoły Alexandryjskiéy, którzy że-  
niąc uroienia wschodnie z wykwintnym do-  
wcipem poprzędników, i usiłując iedne dru-  
giemi tłómaczyć, mistycyzmem skazili rozsą-  
dek. — Mniéy nam znaiomy *Patamon*, któ-  
rego oycem szkoły wznowionéy *Platona*  
mienią, *Ammonius Saccas* z Alexandryi,  
łącząc w jedno wschodnie podania Magów,  
kapłanów Egipskich, Braminów, wielu uc-  
zniów, żadnego nie zostawił pisma. — Wy-

magał nawet od nich, aby nie wydawali tajemniczey jego nauki. — Lecz gdy ta na jaw wyszła, *Plotyn* zaczął ją ogłaszać, a *Porphyre* uczeń jego zbierać i wydawać pismem. — *Emanacye*, duchy podwładne, zarządzające światem, objawienia, społeczność z istotami duchownemi, wywoływanie ich, wieszczbiarstwo, czary aż do wytoczenia krwi ludzkiej w ofiarach, skazyły zabobonością tych szorstkich obrońców bałwochwalstwa. — Obręb ścisły przypisków nie dozwala nam się rozciągać w téj mierze: łatwo czytelnik znaleźć może w życiu *Plotina* i pismach *Porphyra* umieszczonych w IVtym tomie *Bibliotheca Graeca Fabricii*, a wyobrażenie choć ogólne lecz jasne, poweźmie z *Encyklopedyi* pod tytułem *Eklektyzmu*. — Niech nam się tylko namienić godzi, że lubo wygnani przez *Justyniana* filozofowie nie znaleźli przytułku w Persyi, wyjednał im przeciw *Kozroes* wolność wyznania w Państwie Rzymskiem.

*Okrętami Perskiemi*. — *Kozmas*, kupiec z *Aleksandryi* żyjący w VI wieku, jest nam znany pod nazwiskiem *Indicopleustes* (Żeglarz w *Indyach*). — W saméy rzeczy zwiedził tę okolicę, cały wschód i *Etyopią*. — Za powrotem z téj podróży, przestał kupczyć, wstąpił do zakonu, i napisał po Grecku wiele dzieł, z których doszła do nas tylko jedna topografia Chrześcijańska, którą dokończył roku 536. *Melchisedec de Thevenot*, umieścił kilka ułamków w roku 1663 w pierwszym tomie swojego zbioru, lecz całe dzie-

to pierwszy raz wydane było w roku 1707. z tłumaczeniem łacińskiem przez *Montfaucon*, w drugim tomie dzieła *Collectio nova Patrum et Scriptorum Graecorum*, kar. 113 - 345. — Przyłączył do tego cztery tablice ryciu, które są wierném naśladowaniem malowań umieszczonych w pięknym rękopismie *Watykańskim*, a które zdają się być płodem IX. wieku. — Pomimo swęj niewiadomości w fizyce, *Kozmas* był uczonym w swoim wieku, dzieło jego iest częścią ieografii dosyć ważną w téj epoce, dochowało nam rozmiary i wyiątki z dawnych autorów, którycheśmy stracili. — Opis wyspy *Ceylan* i innych krajów które zwiedził, nie był wzgardzony przez lepszych Jeografów terażniejszych, zrécznie oni wyłóżyli niektóre wyiątki; pisał ieszcze tablice astronomiczne, Komentarz *Cantica Cantinorum*, i kosmografią powszechną, gdzie opisuje szczególowo bieg *Nilu*, *Egipt* i *Etyopią*. *Montfaucon* załwie bardzo straty tego ostatniego dzieła.

*Iten upadł zwyczaj.* — To co mówimy o pierwszych Poetach Arabskich, o zgromadzeniach ich w Okadzie, wyięte iest z *Histoire de l'Academie des inscriptions Tom. XXVI i XXIX notice des manuscrits*, przez *Sylvestre de Sacy* T. IV. *Magasin Encyclopedique* T. VI. rok 3ci 1798. — Imiona tych siedmiu Poetów są: *Amrial-kais*, *Sarafa*, *Zokeir*, *Antara*, *Amrou*,

*Hareth i Lebid*, ostatni żył już za czasów Mahometa i przyjął jego wiarę. — Nazywają to Poema *al Moallacat*, czyli zawieszane, *al Modhahebat*, to jest złoczone gdyż złotem były szyte lub pisane. *Dzons'* wydał tłumaczenie wszystkich tych siedmiu Poetów, obok oryginału literami łacińskimi, miał je objaśnić przypiskami, lecz wysłanie jego do Indyi nie dozwoliło mu tego. — *Lette, Reiske i Günther-Wahl*, trudnili się wydaniem tych pierwotnych płodów Poezyi Arabskiej, chociaż jeszcze *Bibliothèque orientale Herbelot*, wyraz *Moallucacat*. — *Histoire littéraire d'Italie par Ginguené*. T. I. Roz. IV. i *Histoire de la Decadence et de la Chute de l'Empire Romain* T. XIII Gibbon.

**I to usposobienie dowcipu.** — *Saracena*, wyraz powszechnie używany do oznaczenia Arabów z rozmaitych hord pochodzących, pochodzi od wyrazu *Szarakyn*, co znaczy mieszkańca wschodniego. — *Magrebin*, co znaczy mieszkańca zachodniego. Tak Arabi nazywają mieszkańców Barbaryi. — *Przypisek Lang'esa* do podróży *Chardina* w *Tomie V. na kar. 397.*

**Greckich puściznę.** — Potępiani i prześladowani Nestoryanie, już za czasów Justyniana rzadko gdzie w Państwie Rzymskiem znajdowali się, znaleźli oni schronienie i opiekę w Persyi, mimo oporu Magów, wspierali Monarchów Perskich, bezpiecznie pod ich opieką wyznanie swoje szerząc, iak nam to

świadczy *Kozmas* wyżey przywiedziony. — Indye, Sarmakanda, Chiny nawet, wielu liczyły nawróconych. (*Memoires de l'Academie T. XXX*). — Pod Kalifami Kościołów Nestoryańskich więcéy liczono, niżeli Greckich i Rzymskich, część ich połączyła się z Kościołem Rzymskim, a w zmniejszoney liczbie trwają dotąd w swoim kacerstwie na wschodzie.

*Przełożył Chrześcianina Jana z Damaszku.* — *Harun Al-Rassid*, co znaczy sprawiedliwy, Vty Kalifa z Dynastyi Abassydów, urodził się 765 roku po Chrystusie: w XV. roku, już się wslawił zdobyciem Miała *Samalika*, i zbogacił łupem obfitym; we dwa lata na czele 95,000 woyska przybył aż nad sam *Bosfor*, połączony z innymi oddziałami, zagroził *Carogradowi*. — *Irena* przymuszona błagać o pokoy i sowicie go opłacić. — Wróciwszy z téy wyprawy oyciec jego *Mahadi*, ogłosił go następcą tronu, gdyby umarł starszy syn jego *Hady*. — Umarł Kalifa, a *Harun* nie korzystając ze śmierci Oycy, ogłosił *Hadego* Kalifą, i w imieniu jego przysięgę woyska odebrał. — Szlachetny postępek, zasługi *Haruna* wzbudziły zazdrość w bracie, żądał on od *Haruna*, aby mu odstąpił kosztownego pierścienia, który mu zostawił oyciec. — *Harun* przechadzając się po nadbrzegami Tygru, wrzucił pierścień w rzekę, żywo dotknięty, że mu i tego daru oy-

eowskięgo zazdrościł. — Obrażony tēm Kalifa chciał zgładzić Brata, lecz sam uprzedzony, umarł w 26 roku wieku swego, a w 15tym miesiącu panowania. — Wstąpił na tron *Harun*; *Yachya* nauczyciel iego został pierwszym Ministrem, a czterech synów iego posiadli ufnosć, pierwsze dostojności i urzędy, a co rzadko, zasługa i talenta, odpowiadaly tak znakomitemu wywyższeniu. Jedyną plamą, jaką po sobie *Harun* zostawił, jest zgładzenie *Yachyi* i rodziny iego; z resztą chwala oręża iego, opieka jaką udzielał naukom i uczonym, stawia go obok *Karola Wgo*, któremu był współczesny, a pamięć iego nazwiska ustaloną została w języku Polskim prze ten wyraz *haracz*, tak bowiem żądał, aby się nazywały pieniądze, i aby iego nazwisko nosiły, które mu Czeski kraj w haraczu miał wypłacić. — Umarł 809 roku, panował lat 23, sam pisał wiersze, posiadał wiele wiadomości, a dwór iego był zgromadzeniem ludzi zasłużonych we wszelkim rodzaju i uczonych. — Ostatni to był z Kalifów, który odbył pielgrzymkę do *Meki*; testamentem swoim rozdzielił państwo między trzech Synów, i kazał tę ostatnią wolę swoję zawiesić u drzwi *Kaby*, lecz wiatr oderwał papier, ludy nie sprzyjały starszemu bratu, *Amyr Mahamet*, który lubo nastąpił po oycu, pięć tylko lat po nim panował. — *Al-Hamun* wtóry Syn *Haruna* ośiadł tron Kalify, przezwany *Augustem* owe-

go wieku dla Arabów, dzielniejszy od niego wspierał nauki, umiejętności, i nietyle krwi wytoczył. — Pod nim to wymierzono stopień południka, wydoskonalono narzędzia i postrzeżenia i t. d. Obacz *Montukla* T. I. *Histoire des Mathematiques* od kar: 354 do 414. *Notices des Manuscrits la Bibl. du Roi*, T. I. od kar. 1. do kar. 55. — Jakie postęпки nauki matematyczne zrobiły, uczo-ny *Montukla* nie odrzuca myśli, aby od Chaldeczyków nie był wymierzony stopień południka, im i owszem nie Grekom przypisuje to rozmierzenie, jeżeli w saméy rzeczy miało miejsce u starożytnych.

*Znanioma była Arabóm.* — Z dowodów, i jakie przywodzi *Andres* na kar: 249. najważniejszy jest list sławnego Astronoma *Edw: Bernarda*, do *Rob. Huntingtona*, umieszczony w XIV Tomie *Philosophical Transactions* Nro 158. pag. 567. — Oto jest jego wyjątek. — Multa sane commendat Astronomiam Orientalium felicitas quidem et claritas regionum, ubi observatum: Machinarum granditas, et accuratio, quantas plerique nostri credere noluerit cetero ipsos obvertisse. — Contemplantium insuper numerus et scribentium decuplo major, quam apud Graecos Latinosque celebratur. — Aade decuplo plures munificentiores, ac potentiores principes, qui viris boni ingenii sumtus, et arma caelestia dederunt. — Quid vero Astronomi Arabum in Cl. Ptolomaeo, magno constructore

artis caelestis injuria nulla reprehenderit; quam illi sollicite temporis minutias, per aquarum guttulas, immanibus Sciotheris, immo (mirabere) fili penduli vibrationibus, jampridem distinxerint, et mensurarint: quam etiam perite et accurate versaverint in magno molimine ingenii humani, de ambitu intervalloque binorum Luminarium, et nostri orbis, una epistola narrare non debet. — Bene tibi antiquissime amicerum, bene philosophis Hibernis. — Dabam ex Bibliotheca vestra orientali, apud Oxoniam 17. Kal. Aprilis MDCLXXXIII.

*W którym dawniey ie odkryto.* — Arabcy wynaleźli *Alembik*, postrzegali różnicę i powinowactwo *Alkali* i *Acydów*, rozbięrali minerały, wyciągali z nich rozmaite płody szkodliwe i pożyteczne zdrowiu ludzkiemu. *Andres* w *Iszym* Tomie dzieła *Dell' origine progressi d'ogni Litteratura*, obszernie zebrał zasługi we wszelkim rodzaju, jeżeli nie wyalazków, to przynajmniey dochowania ich przez Arab w. Dowodzi on, że papier wynaleziony w Chinach, przez Arabów wprowadzony został do Europy, od kar: 202 do 222. Jużesmy wspomnieli o wynalezieniu prochu, iż zdaje się, *Indyanom* przypisać należy jego wynalazek. — O igle magnesowey *Poeta Guet de Provins*, w dziele swoim pod tytułem *Biblii*, wspomina. — *Poeta* ten z *Prowancyi*, był współczesnym *Frydery-*

*kowi rudo-brodemu*, opisuie użycie igły magnesowéy w tym sposobie:

Un art font, qui mentir ne puet,  
 Par vertu de la marinette,  
 Une pierre laide, et moirette  
 Où le fer volontiers se joint,  
 Ont (les mariniers) si regardent le droit  
 point

Puis c'une aquilei ont touchié  
 Et enun festu l'ont couchié.  
 En l'eye (l'eau) le metent sans plus  
 Et li festur latient desus  
 Puis setorne la pointe toute,  
 Contre l'estoite, si sanz doute  
 Que ja nus hom n'ez doutera;  
 Ne ja por rich ne fausera. —

*Kircher* w dziele swoim *Magnes* rozbiéra, komu przypisać można wynalazek igły magnetycznéy w Roz. VI. — *Ditmar* przypisuie go *Sylwestrowi II. Papięzowi*. *Herbelot* pod wyrazem *Kebletan* twierdzi, iż używają *Araby* i *Fersy* igły magnesowéy do rozpoznania w jakim kierunku znajdują się względem świątyni *Meki*. — *Mikołaj Chalcondylas* żyjący koło 1470 roku, opisując podróże Arabów w pułstyniach, twierdzi, iż *Araby* używają igły magnesowéy, aby się w nich kierować. — Cokolwiek bądź, zdanie się, iż przez Arabów i ten wynalazek do nas doszedł.

*Bawią wschodnich mieszkańców.* — Jużemy wyżey przywidli świadectwem, że znaki liczebne z Indyi przeszły do Arabów, podobnie iak szachy i bayki. — *Wallis* przywodzi wiersze *Sacroboscho* XIII wieku.

Haec algorithmus ars praesens, dicitur in qua  
Talibus Indorum fruimur bis quinque figuris.

Mnich zwany *Planud* piszący w XIII wieku, nazywa ten sposób rachusku Indyjskim, wspomnieliśmy zbiór bajek *Hitopadesa*, powieść *Dolopatos*, niech nam tu ieszcze godzi się przywieść *Sind bad Jamim-addar*, i tym podobne, iako poparcie, że sztuka opowiadania powieści i romansu, bierze swój początek ze wschodu.

*Od Indyan i Arabów przyswaiali.* — Pan *Hammer* uczony Orientalista naszego wieku, pierwszy przywiódł i wynalazł utomek *Masoudi*, pisarza kwitnącego, koło 947 roku, który zdaie się dowodzi, że powieść tysiąca jednéj nocy pochodzi od Indyan, iak to twierdzi *P. Langles* w przedmowie do podróży *Sindbad*, początek tych powieści wiele późniéj pomnożony, zdaie się wyszedł z Indyi, lecz w téj postaci, iak go znamy, wszędzie okazuje ślady islamizmu i obyczajów Arabskich, *Almamun* szczególniéj miał w nich upodobanie, i zdaie się, że te powieści kształt swój przybrały pod Kalifami dynastyi Abassydów. —

Ciekawy czytelnik może rzucić okiem na artykuł P. *Gylvestre de Sacy*, umieszczony w dzienniku uczonych *Journal des Savans* roku 1817 Mea 9bris, a przebiegając zbiór bajek *Fabli ux*, znajdzie w nim tak jak w *Bokacym* i *Ariosto* wiele wyczerpniętych powieści z tysiąca i jednéj noccy. — Obacz *Histoire Litteraire d'Italie P. Ginguene T. 1. Roz. IV. de la Litterature du midi de l'Europe Simonde Sismondi Tom. I. Roz. 2gi.*

*Wszystkie inne celuie narody.* — Przysłowie to jest wyjęte z podróży *Chardyna*, który je przywodzi w T. V. na kar. 129. Ed. in 8vo 1311.

*Że jest powszechnie naśladowanem.* — *Amrialkais* jeden z najdawniejszych i sławniejszych Poetów Arabskich, — Autor jednego z siedmiu *Mallaka* napisanych przed *Mahometem*. — *Amrialkais* był znakomitego rodu panującego, skłonność i upodobanie do Poezyi iakie okazywał, nie podobano się Oycu, który był naczelnikiem pokolenia *Beni-tsad*, wypędził go z domu, tulali się *Amrialkais* między pokoleniami, aż do śmierci Oycy, lecz gdy ten został zabity przez poddanych oburzonych jego barbarzyństwem, syn zmuszony dawnym zwyczajem Arabów, mścić się krwi Oycy swojego, przyciągnął na czele Arabów błakających się, lecz występni uciekli, a pokolenie sąsiednie padło ofiarą zemsty, towarzy-

sze obrażeni tą omyłką, opuścili *Amrialkais*, a on sam przymuszony szukać przytulku u Panującego w *Yemen*, obiecującego posilki do osiągnięcia zemsty i panowania. — Niespokojność zwłoka obietnic, zapędziła go aż na dwór Cesarza Carogrodzkiego, lecz tam Arab rodem z tegoż samego pokolenia co *Amrialkais*, zdołał oburzyć umysł Monarchy przeciwko niemu do tego stopnia, iż Cesarz dostarczywszy posilków, w ciągu pochodu posłał w darze szatę zatrutą; za ledwie *Amrialkais* w nią się obkuli, uczuł bole okropne i w męczarniach umarł, pochowany blisko *Ancyry*. — *Amrialkais* był społecznym Mahometa, i pisał dotkliwie przeciwko niemu i jego wyznaniu. — *Moallaca*, którą *Lette* wydał w Londynie 1748 roku w języku Arabskim, i *W. Jones* tłumaczenie Angielskie w Londynie roku 1782. nie zawierają nic historycznego, i wystawiają obrazy, któreśmy w texcie przywiedli.

*Nie wyżéy jak do Vgo siegające wieku.* — Obacz *Notice historique des anciens poëmes Arabes connus sous le nom de Moallahas par Silvestre de Sacy.* — *Magasin Encyclopedique troisieme Année 1798. T. VI. kar. 491. Journal des Savans Mars 1817. kar. 176.*

*Niesformość imaginacyi wschodniéy.* — *Rapports des Ouvrages admis au concours pour les prix décennaux de l'Institut de France 1810. od kar. 225. następujące.*

*Prócz niewielu i to wątpliwych.* — *Rez-  
wiltzky Specimen Poës. Persicae.* Paucis mo-  
numentis exceptis iisque dubiis, quae in an-  
tiquo idiomate pehlevi dicto scripta, et à  
residuis adhuc ignicolis servata doctorum  
nonnulli e tenebris in lucem vocare sunt co-  
nati.

*Imiarz wiérszy podobna.* — *Histoire litte-  
raire d'Italie par Ginguene T. I. R. XVII.*

*Przewyższaią Włochów.* — *Andres dell' ori-  
gine progressi d'ogni Letteratura.* Tom I.  
Roz. VIII. kar. 133.

*Rodzi zimne podziwienie.* — Nieposiadaią-  
cemu żadnego wschodniego ięzyka, trudno  
było poznać prawidła wersyfikacyi Arabskiéy  
mimo przepisów, iakie znaleźć można w tra-  
ktacie o poezyi powszechnéy, przez *W. Jo-  
nes* (Dzons) przy historyi *Nader Shah* wy-  
dane w Londynie, tegoż *Poeseos Asiaticae  
Commenta.* Lecz szczęśliwem zdarzeniem  
zabrana znajomość i zażyłość z *P. Jobert*,  
(*Jobert*) uczonym Francuzem, przez Rząd  
swój wysłanym dziewięć razy na wschód, i  
posiadającym dokładnie ięzyki Arabski i Per-  
ski, ułatwiły mi tę wiadomość i objaśniły przy-  
kładami, które tu przytaczam w ich ięzyku  
właściwym, aby czytelnik dokładniéy mógł  
poznać, iakim sposobem rym przeplatany za-  
kończenia, składają zaletę wiérsza. Uczony ten  
dwakroć już zwiedził naszą stolicę, a uprzej-  
mość iego wyrównywa nauce, wiele winie-  
nem przypisać iego dobroci, w ułatwieniu

mi i wyjaśnieniu wątpliwości, spieszę się przynajmniej wdzięczność tę moją okazać, oby iéy. wyrazy doysć do niego mogły, oby szczęśliwie podróż przez niego odbyta nowemi bogactwy, znaicności uczonéy i handlowéy Europy pomnożyła. — Otoż iest Gazzella Hafizy przez niego użyczona i wiernie wyłożona. — (Ośirzega się, że pisownia iest Francuzka).

Ghul by rok *hyar khosh ne' bached*  
by badéhi *behár khoch ne' bached*

tarafi thomen ve harây bostâm  
by halchi *Ezâr khoch ne' bached*

Ragsiden ser' ve halek ghul  
by Saanti *hezâr khoch ne' bached*

ba yâr Chukur leb ghutendam  
by vous ve *kunar khoch ne' bached*

her hagch ki dest âgli bended  
dgez hagch *nikiar khoch ne' bached*

bagh ghul ve mell khochi en lakin  
by Suhbeh *yâr khoch ne' bached*

dgianton hagd muhgarer hafez  
Ez *behr vithar khoch ne' bached.* —

Bez lica kochanki róza traci swoje cenę,  
Bez tchnienia wietrzyka, wiosna traci swoje  
cenę.

Bez obecności piękny, lica podobnego do Tulipanu, ulice ogrodu i tajemne ścieżki gajku tracą swoją cenę.

Kołysanie się Cypryssu, wachanie się kwiatu na swojej łodydze, bez kwilenia słowika tracą swoją cenę.

Piękność z cukrowymi ustami, ustronń różą zastana, bez miłości i pocałowania tracą swoją cenę.

Wszystkie twory pędzla najbiegłego malarza, przy krasie ukochanej osoby, tracą swoją cenę.

Ogrody, kwiaty i wino, wszystko to ma wdzięki, lecz bez osoby kochanej, ogrody, kwiaty, wino, tracą swoją cenę.

Życie twoje Halizie, jest jak podła sztuka monety, jeżeli jej nie użyjesz, straci swoją cenę.

Oto jest jeszcze para wierszy dla odmiennego sposobu rymowania przywiedzionych.

Ai Seba nekehti Ez khak iar *biar*  
beber andweh dil mudjdch dil dar *biar*

Neuktehi zoun fezu Ez demen iar begom  
hafezi khoch *khabor* ez alem esrar *biar*.

Wietrzyku, przynieś mi wonie z miejsc zamieszkałych przez moją ulubioną, przynieś mi wiadomość od tej, która posiada serce moje zasmucone.

Powtórz mi na pociechę (jak echo) które sło-

wo głosu iéy czulego, przynieś iaką szczęśliwą wróżbę z głębi ciemnéy przyszłości etc. Oto jest ułomek *Kassydy* (*Cassidech*) przez P. *Zobert* przełożonéy.

A min udzekuzi geïranin bidzi *Sellemi*  
mezedjta déma án gera án mougletin bi *démi*

Am hebbet errîha min tilgái Gadimeti  
au ámedh ul barg fidhoulemámin *idemi*.

Czy to pamiętny na twoich przyjaciół zostawionych w Selemi lejesz żyzy krwawej?

Czy wiatry zawiąły ze strony Kadimeti, czy gromy zabłysnęły w mglistych puszczech Idemi.

*I żadnego nie opuścić kwiatu bez użycia.*

Wyjęte z Poety *Hafizy*, dochowane w Londynie 1787. — O tym Poeecie będzie niżej.

*Liczy przeszło pięćset Gazel.* — *Rezwitzky de Divano et Ghazela specimen poë: Persicæ.* — *Histoire litt: d'Italie* Roz: IV. *Voyages de Chardin* T. V, kar: 130, i następujące. *Ginguené* trafnie w Roz: IV i VI wyprowadza, iak Poeci Prowanecy i Sycylijscy przeięli kształt krótkich swoich piosnek i Sonetu od wschodnich Narodów, i *Sismondi* w Tomie I. *de la Litterature du peuple midi de l'Europe.*

*Czyby także nie można i innych opuścić.*

*Djamy* czyli *Dzami*, nazywał się w saméy rzeczy *Abd-Alrahman*, od miejsca urodzenia *Dzam* położonego w *Korazanie*, nazwany *Dzami*, trzymaj on celniejsze miej-

sce między Poetami Perskimi, kwitnął w wieku XV, wiele pism zostawił, z których znakomitsze *Iusuff* i *Zuleyka*, którego ułomki Pan *Law* tłómaczył i drukiem ogłosił, w dziele *Asiatick Miscellanies*. — *Medjnoun et Leila*, które P. *Chezy* gładko i smakownie przetłómaczył; tłómaczenie to uwienieczone zostało przez Instytut narodowy; wydane w roku 1807 w 2ch Tomach w Paryżu. — Orientaliści kładą obok dzieło *Gulistan Saudego*, *Dzamięgo Gulistan*. Pan *Jenisch* wydał tłómaczenie tego ostatniego dzieła w Wiedniu 1778. — *Wilhen* umieścił go w *Crestomathia Persica*. — P. *Langles* zapowiedział nam swoje tłómaczenie, którego ułamki umieścił w dzienniku *Muz*.

*Daie się postrzegać Poetach*. — *W. Jones* o poezyi wschodniej przy życiu *Nadyrszah - Histoire de la Littérature d'Italie Ginguené T. I. Roz. IV*.

*Wzdęty ulewą wiosenną*. — *Poës. Asiat: Comment. Ferdoucy Aboul Cażem Manssour*, urodził się koło roku 917 w bliskości miasta *Thus* stolicy *Korożanu*, *Ferdoucy* znaczy mieszkaniec *Raiu*, a że naddziad jego był ogrodnikiem w miejscu tak nazwanym *Rai*, to dało powód, iż Poetę naszego tém nazwiskiem przezwano, pod którym powszechnie jest znanym. — Poeta *Assadi* dostrzegłszy rzadkich jego zdolności w poezyi, starał się je wywinać, i za jego podobno radą udał się do stolicy państwa

*Ghaznah.* *Mahmut* trzeci z tej dynastji *Sobekteguy* czy *Ghaznawitów* chciwy wszelkiego rodzaju chwały, nagradzał sownie uczonych Artystów i wszelkiego rodzaju znakomitych ludzi, z całą okazałością wschodnią i pychę zdobywcy, zebrał na swoim dworze znakomitych Poetów, aby wierszami ogłosić historję Perską, od założenia Monarchji do zgonu *Yezdedjerda*, ostatniego z *Sassanidów*. — *Ferducy*, już oswoiony z tym rodzajem poezji przewyższył wszystkich współbiegających się i zjednał pochwałę i łaski panującego. — Wtrącił zrzęcznie pochwały jego, może zbyt czcne dla trwożliwych uszu Europejskich. „*Skoro niemowlę odwilży usta mlekiem mamki, sili się zaraz wymówić nuzwisko Mahmuta.*” — Dworzanie, sami nawet zasmuceni Poeci dworscy, zagnani byli uczyć się wierszów *Ferducego*. — *Mahmut* bowiem mówił, że to było najlepsze lekarstwo na jego słabości fizyczne, i moralne; wkrótce *Ferducy* odebrał znakomity zbiór ksiąg zawierających starożytne dzieje Persji, oszczędzonych przed wściekłą dzikością *Arabów* i *Mogolów*. — Z rozkazem, aby pisał poema *Sach-Namah*, czyli dzieje Królów z obietnicą nagrody, za każdą parę wierszy, sztuki złota. — Sprawiedliwie zaufany w swoim talencie, podjął się wskazanej pracy, lecz mierność zazdrosna nie mogąc uiąć zalety wierszom, obwiniła go o kacerstwo, drżącego przy-

prowadzono do stóp tronu, zdołał przecie uniewinnić się przed Monarchą, lecz popadł w niełaszkę tak dalece, że skończywszy poemat swoje *Szach-Nameh* w 70 roku wieku, gdy go odesłał Monarsze, którego zawsze iątrzone, nie 60,000 sztuk złota, lecz srebra tylko mu przysłał. — Obrażony Autor rozdał je natychmiast, a napisał wzy ostrą Satyrę na *Mahmuta*, zapieczętował starannie i przesłał Su tana Sekretarzowi z przestrogą, aby, gdy Pan jego będzie smutnym, wtenczas mu oddał ten papier zapieczętowany dla rozerwania myśli, sam zaś udał się do Bagdadu, tam poznany przez wiersze, które napisał na pochwałę Kalify i Weyzyra. (Niemięcy bowiem był biegłym w Arabskim, jak w Perskim języku). Kalifa, kazał mu wyleczyć 60,000 sztuk złota, które *Mahmut* był obiecał, lecz przestraszony pogrózkami *Mahmuta*, kazał mu dodać na drogę jeszcze 500 sztuk złota na kosztą podróży: przebiegano tymczasem *Mahmuta*. — *Ferducey* wrócił do miejsca swego urodzenia i tam umarł w 1020 roku, ledwie go wyprowadzono za bramy miasta, gdy napotkano posłańców *Mahmuta*, i wielbłądy uinzione upominkami dla *Ferducego*, ofiarowano je córce jego, która je odmówiła temi słowy: „Córka *Ferducego*, nie potrzebuje darów Monarchy.” Złota sztuk 60,000 cena wierszy, ile par składaia *Szach-Nameh* poświęcone zosta-

ły jego pomnikowi wystawionemu w okolicach *Thuz. Rustem*, bohater starożytnej Persyi, niezwyciężony oswobadza *Iran*, jest to *Herkules Persów*, a bitwy przez niego staczane, mają wyrównywać pięknościom *Homerowym*, w bitwach staczanych przez *Achilla i Aiaxa*. — Domyślają się uczeni, iż w materiałach zebranych przez rozkaz *Mahmuta* mogły się znajdować ułamki tych dzieł, o których wspominają księgi *Estery*. Sądzi nswet uczoney *Langles*, z niektórych kawałków, że te rzeczy są płodem dawniejszego Poety, poprawione przez *Ferducego*; twierdzą nawet, iż 1000 przeszło wierszy Poety *Dakiki*, umieścić w swoim dziele. Poeta ten na wiek jeden żył przed *Ferducym*. *Ferducy* pilnie strzegł się używać wyrazów Arabskich i czystym pisał językiem Perskim. Poema przeto jego jest uważane za wzorowe co do stylu, do rzeczy zaś, jako zbiór starożytności Perskich; ułamki jego śpiewano niegdyś po ulicach *Ispahanu i Szyras*, podobnie jak *Tassa i Ariosta*: *W. Dzons* umieścił ułamki *Sach-nameh*, w traktacie o poezyi Azyatyckiej przy historyi *Nader-szah*, wydanie w Londynie 1770 i *Poeseos Asiaticae commentarium* 1775 i 78. *Langles*, podobnież w dziele *Notice sur la vie, et les ouvrages de Ferdoucy* 1778, *Champion* tłumaczył *Sach-nameh* na wiersz Angielski, *Walenburg* w Wiedniu wydał tłumaczenie niektó-

rych ułamków tego Poety i wiadomość o jego życiu i pismach 1810. — W. Dzons umieścił tłumaczenie tej Satyry, o której wspomnieliśmy przeciw *Mahmutowi* w dziele *Commentarium Poeseos Asiaticae*, a *Langles* w dziele *Fables et Contes traduits de Persan*. — Dziś panujący *Szach* napisał poema na wzór *Szach-Nameh*: przyznając temu panującemu zaletę dobrego Poety, lecz może niebezpiecznoby było chcieć mu ją zaprzeczyć, czas zwróci do swojej wartości te plody dowcipu.

*Jeżeli nie w moim sercu:* — *W. Jones*, *Poës. Comment*, roz. XIII. kar. 258. *Histoire litteraire d'Italie par Ginguené*. Tom. I. Roz. IV. kar. 273.

*Drugie przyjemności oddane.* — *Saadi* zwykle zwany *Scheikh - Mostehedin Saadi* urodził się w *Szyras*, koło roku 1176, lat 30 poświęcił naukom, a 30 pielgrzymowania, wprzód lat 12 nosił wodę, nauki swoje odbył w *Bagdadzie*. Czternaście razy odbył pielgrzymkę do *Meki*, najczęściej piechotą, cztery razy był w *Azyi* mniejszej, i tyleż razy w *Indyi*; woiował w ziemi świętej, w czasie krucyaty i tam poymany w niewolę, został wykupiony przez kupca z *Alepu*, który za niego dał 10 sztuk złota, a w posagu za córkę, którą wydał za niego sztuk 100, lecz drogo opłacił to małżeństwo, gdyż nieraz narzeka na przykrości, których bywał ofiarą, w dziele swoim

*Gulistan.* — *Saadi* zdrczony nareszcie podobnym życiem, poświęcił się pokucie, rozmyślaniu i modlitwom, mniemanie o jego bogoboyności, do tego stopnia doszło, że jeden, który uchodził za świętego, porwany do Nieba, miał tam słyszeć, że wiesz jeden *Saadego* więcej wart, niż pieśni, które przez cały rok Anieli śpiewają, pobiegł szybko do *Saadego*, który składał wtenczas ten wiersz „*każdy listek drzewa, jest dla mędrca tak, jak karta zięgi, która go przekonuje o istności stwórcy.* *Saadi* był wesoły, słodki i uprzejmy, dzieło jego znaiomsze *Gulistan* (ogród rózowy) wydany po Persku i po łacinie przez *Gientiusa* w Amsterdamie 1651. *Gláwin* przełożył je na Angielski, *Gaudin* na Francuzki, *Olearius* na Niemiecki języki. *Bostan* (ogród owocowy) i *endrameli*, które byloby do życzenia, aby na języki Europeyskie przetłumaczono. O ćwierć mile od *Jayras* spoczywają jego zwłoki w grobowcu z kamienia, który jest odkryty drzewem malowanym, a na którym napisano jedną z piętnieyszych jego ody, *Kerym-kan* poświęcił 10,000 piastrow na odnowienie i ozdobienie tego grobowcu. Pobożni go odwiedzają, kwiatami, upominkami ozdabiając ten grobowiec. Niedaleko od niego wśród ogrodu wznosi się grobowiec *Hafizy*, na którym wyryta jedna z jego pieśni, a lubo *Hafizy* śpiewał miłość i wino, a *Saady* pobożności i rozmyślaniu życie poświęcił,

więcej jednak uczęszczają grobowiec pierwszego, niż drugiego, tłumacząc zapale miłosne pierwszego za uniesienie natchnienia pobożności. Niedaleko jest klasztor dla Derwiszów, którym zarządzał *Saady*, i który miał kosztować 100.000 talarów. Obzerniejszą wiadomość o dziełach *Saadego* znaleźć może czytelnik w Antologii Perskiej wydanej w Wiedniu 1788 roku.

*Gładkością wiersza zalecony.* — *Hafiz Mahammed Chems-Eddyn*, jeden z najsławniejszych Poetów Perskich, urodził się w *Szyras* na początku XIV. wieku, wczesnie poświęcił się Teologii i prawu, które w opinii Muzułmanów ściśle się wiążą: przyzwisko jego *Hafizy*, pod którym powszechnie jest znanym, wskazuje, iż na pamięć umiał cały Alkoran. Szczęśliwy rywal panującego w *Szyras* technął dla swojej kochanki najżywszą miłością i w harmonicznych nucił ją wierszami, ale los zazdrośny wyrwał mu to szczęście, wzięła swój lot ku *Niebu*, godniejsza przebywać z jego mieszkańcami. Podobnie kochanek *Laury* nuci treny nad jej utratą, lecz *Hafizego* pieśni późniejsze jak *Anakreonta* do *Batylla* i *Sielanki* do *Alexisa* mają swój cel mniej skromny, nawet dla samych wschodu mieszkańców, jak nam to dowodzą i pieśni jego, i słynna odpowiedź dana *Tamerlanowi*, a umieszczona w IV. Tomie *Notices et traits des manuscrits*, w życiu *Hafizego* na kar. 241.

- Umarł ten Poeta koło 1330, pisma jego *Re-witzki*, Posel Austryacki do Stambułu (a później w Warszawie) ogłosił w Wiedniu 1771, a *W. Jones* w Londynie 1774. — *Dywan* jego czyli zbiór *Gazel* zawierać ich ma 57 i siedm *Kass, dów*, porządkiem Alfabetycznym ułożony. — Pan *Nott* sławny Anglik wydał 17 pieśni *Hafiza* i gładkim ię Angielskim wierszem przetłumaczył. — *Hammer* przełożył *Hafiza* na ięzyk Niemiecki, a *Göthe* go naśladował. tak ten Poeta zjednał sobie sławę nie tylko na wschodzie, lecz i w naszej Europie, a wiersze jego często śpiewane i powtarzane w *Szyras* i podobnie jak *sortes Virgilianae* służą za wróżbę.
- Świętego Maki przybytku.* — *Voyages des Chardin* Tom V. kar. 131, przypisek *Langlesa*.
- Józef i Żona Putyfara.* — Wielu Poetów śpiewało *Józefa* i *Żonę Putyfara*, lecz *Dzami* innych zdaie się przewyższył. — *Langles* w przypiskach do *Chardina*.
- Niewiasta nic odmówic nie umieią.* — *Salle discou s preliminaire* kar. 29, 30 przed tłumaczeniem *Alkoranu*.
- Pod opieką moiego pałusza.* — *Antarach* dawny Poeta Arabski Autor jednego z siedmiu *Moallacah* (zobacz *Amrialkais*). — To poema zostało napisane około początku VI. wieku naszej ery, z przyczyny wojny wszczętej pomiędzy pokoleniami Arabów: *Antarach* jeden z najodważniejszych wojowników swego pokolenia wstał i się swo-

iém męstwem i napisał swoje *Moallacah* zabiwszy własną ręką *Dhemdhem* dzielnego wojownika z pokolenia *Dhobian*. — *W. Jones* który wydał w Londynie roku 1782 tłumaczenie Angielskie tego poematu, uważa, że styl jest szlachetny, wyniosły, bardzo piękny w opisaniach, obacz *Journal des Savans* Marzec 1817 kar. 178.

**Zaymuie Tomów.** — Obacz *Andres dell'origine de Progressi d'ogni Letteratura* T. I. kar. 133 — Tysiące plodów poetycznych liczą Arabcy i Perscy, że innych pominię, dość wspomnieć historią poetów Perskich, którą przytacza *Sylvestre de Sacy* w IV. tomie *Notices et extraits des manuscrits*, dzieło tak nazwane teatru poetów Arabskich we 24 tomach, o którym wspomina *Andres*.

**Trwożliwe i pelzaiące.** — *W. Jones Poëseos Asiaticae Comment.*

**Do nich swój początek odnosi.** — *Andres dell'origine de progressi d'ogni Letteratura*, karta 130.

**Jędrnością prozy.** — *Hariri*, którego nazwisko jest *Haben-Mohammed Al-kasem Ben-Ali* urodzony w Bassorze 1054 roku równie sławny w prozie, iak w wierszach, dzieło, które mu zjednało najwyższy zalety w całym wschodzie nosi tytuł *Mohamet*, to jest, *poselzenia*, są to powieści przeplatane wierszem i prozą. — *Woyciech Schultens* wydał ich częścią w *Leydzie*

1740, i objaśnił przypiskami. — Inni uczeni wydali je po części z tłumaczeniem. — Miało iest dzieł, któreby liczyły tyle komentarzów i objaśnień, ile *Mahamet Hari-rega*. — *Andres* nazywa tego Filologa i mówcę Arabskiego, *Demostenesem* i *Cy-ceronem* Arabskim na kar. 130.

*Abulfeda* i *Altabari* — *Izmael Xiążę Ham-mach* — *Al-Melik Al-Mouwayyed et Ibad Eddyn* — (Król zwycięzki i filar wiary,) urodził się w Damaszku 1273 potomek *Saladina*, przydał świetności swojemu rodowi, sławny wojownik, historyk, i geograf walczył pod murami *Tripolis*, *Ptolomaidy*, dokąd w nayprzykrzejszey porze prowadził kusze wojenne. — Towarzyszył oycu swojemu w wyprawie nad brzegi *Eifraiu*, oblegając zamek *Rum*. — Familia iego posiadała udzielnie Xięstwo *Hamah*, lecz różnienienie i zayścia w tey familii, długo pozbawiły *Abulfedę* od posiadania dziedzicznego państwa. — Nareszcie w 1312 *Al-melik El Nassir* Sultan oddał mu to Xięstwo. Ścisła przyiaźń i wdzięczność *Abu fedy* związała ich nawzajem, i choć trzykrć odbył pielgrzymkę do *Meki*, Sultanowi czwartym raz w niey towarzyszył, spokojnie inż odtąd panował aż do śmierci, która zaszła roku 1331. Wszród zamieszek domowych, często i szeroko zapuszczanych Tatarskich zagonów, woyny krucyat, poświęcał się iednak naukom i władzy, i dostatków nie

szczędził na ich podwyższenie. — Sławniejszy jego dzieła. (dzieła skrócone rodu ludzkiego) *Al-Mokhuassarfy Ah-hâr Albachar*, aż do 1328, jest to kronika często zbyt skrócona i sucha bez uwag, postrzeżeń, często nawet bez stylu, iaki jest właściwym historyi, przecie zawiera wiele ważnych zdarzeń, tyczących się historyi tak polityczney, iak naukowey Islanizmu i Carogrodzkiej w VIII. IX. X. wieku, tak dalece, że każdy chcący pisać w tym względzie, musi się do niej udawać. — *Dobelius* przetłumaczył dla przyjaciela swojego, część tej historyi tyczącą się Sycylii, w czasie posiadania iey przez Arabów, kilkakroć przedrukowaną, umieszczoną została w zbiorze historyków Włoskich przez *Muratorego*. — Inne części tej historyi wydane. *De vita et rebus gestis, Muhamedis Arab: et Latin: edente Joh. Gagnier 1723 Auctarium ad vitam Saladini, extractum ex Abul-Fedæ, historia universali ab Alber. Schultens 1732. Annales Muslemici latina Jo. Jac. Reiskii Lipsiæ 1754. — Abul Fedæ annales Muslemici Arabice et Latine opera et studiis Reiskii 1789-94. — P. Sylvestr de Sacy wydał z *Abulfedy* historyą Arabów przed *Mahometem*. Nie kładziemy tu licznych pism tegoż Autora o ięografii. — *Thobari Abou Gáfur Mohammed Ben Giarir*, ieden z naydawniejszych dziełopisów Arabskich zalecony z nau-*

nauki i pobożności swojej, pisał historią powszechną od stworzenia świata, aż do swojego czasu, na początku X. wieku. — Przetłóżył na język Perski *Thabarego* na rozkaz *Emira Mansur* syna *Nuha* Sultana z Dynastyi *Samanidów*, *Weyzır Abu-ali Mahammed, ben Mahammed Haschmi*. — Weyzır ten wzbogacił znacznie przypiskami tłumaczenie swoje, i wyciągnął je (jak mówi w przedmowie) z dzieiów i podań dawnych Persów, żydów i Arsbów, a tak tłumaczenie stało się tém szacowniejszém. — Z tego tłumaczenia Perskiego wyimek umieścił *Sacy* w XLVIII. Tomie *des memoires de l'Academie des Inscriptions*. — *Thabari* znaskomity i jeden z najdawniejszych dzieiopisów Arabskich, jest źródłem pierwotném, z którego czerpali oblicie następnicy. — Na dwie części podzielił swoje historią od stworzenia świata do zesłania *Mahometa*, a od *Mahometa*, aż do swoich czasów. — *Elmacin* albo *Elmakin* Chrześcianin rodem z Egiptu XIII. wieku, trzymał się jego historyi od czasów *Mahometa*, i doprowadził aż do swojego wieku. — Zaręcza nam wierność tego dzieiopisa, którego prawie tłumaczył. — *Erpenius* przetłóżył *Elmacina*. — Wyjątek umieszczony przez *P. Sacy* w dziele wyżej przywiedzioném, opisuie Arabią przed zdobyciem *Yemenu* od Etyopów, przed zesłaniem *Mahometa*, zdaie sprawę, jak wyznanie *Moyżesza* przez

panującego tam zaprowadzone zostało, prześladowanie, iakiego inne wyznania doświadczyły, iak *Tobba* wyrzucił balwany z przybytku Kaby, odbył obchody zwyczajne koło tego przybytku, okrył go materjami, zwyczaj który od niego dotąd się utrzymuje, gdy Sultan wysyła corok bogate materye na przykrycie Kaby przybytku. — Obszerniejszą wiadomość o *Thabarim* znajdzie czytelnik w dziele *Köhlera*, *Repertorium für Bibl: und morgen Literatur*.

*Koni i wielbłąd.* — *Andres dell'origine de progressi d'ogni Litteratura Roz: 8. k. 136.*

*Numizmatyki starożytności.* — *Andres dell'origine de progressi d'ogni Litteratura, Roz. 8. kar. 135. i dalsze.*

*A żyjącemu w X. wieku.* — *Alfarabi* Turek rodem przybrał nazwisko z miejsca urodzenia swego *Farab*, nazywał się zaś *Mahomet*, poświęcił się naukom z pierwszej młodości, ćwicząc się nsprzód w Bagdadzie, a później w *Harran* pod *Janem Lekarzem* i Chrześcianinem i przewyższył innych jego uczniów, udał się do *Damaszku*, gdzie panujący nad tém miastem nie chcąc bydź zrozumianym w jego przytomności, obcym językiem dawał rozkazy straży, lecz *Alfarabi* tymże samym językiem tłumaczyć się zaczął, twierdząc, iż 70 innych posiada — Podobnie, jasno, dokładnie i wymownie w każdej tłumaczył się nauce, o

którą był zapytany, odtąd przypuszczony do łask panującego przy nim bawił, aż do końca życia swojego, które przypadło X. wieku, równie biegły w muzyce, jak w naukach dwa głównejsze zostawił dzieła: jedno o *Muzyce*, drugie w rodzaju *Encyklopedyi*, w którym opisie dokładnie nauki, umiejętności i sztuki: obadwa te dzieła znajdują się w rękopiśmie biblioteki Eskuryału, a *Asiwi* wypisuje większą część plodów jego pióra (*B. bl. Arab. H. st. T. I. k. 190.*)

*Przez nich t. umaczonego.* — *Andres del Jorrigine de progressu d'ogni Literatura Tom I. cap. XI. k. 259.*

*Lub /przyjemnem ludził marzeniami.* — Arabcy podbiwszy Persyą, cały ogarnęli handel wschodni nie tylko w Indyi, ale nawet w Chinach, tak liczni byli w Kantonie w 758 roku, że oblegli to miasto i zrabowali. — *Kalif Harun* wyprawił poselstwo do Chin, za sprawą którego przywrócone zostały związki handlowe: *Memoires de l'Academie des inscriptions Tom. XXXII.*

*Towarzyszące wyprawach.* — *Tacyt de moribus Germanorum roz. VIII.* *Strabo Xiegi V I. Roz. 2.* *Dio Cassius lib. LXVII.* wspomina *Gannę* Prorokinią, która zastąpiła *Weledę*, *Plutarch in vita C. Marii.*

*Zalety jego wychowania.* — *Mallet. Histoire Danemarck Roz. XIII. kar. 313* pieśń *Haralda*, którą niżej przywiedziemy.

*Jaką sami szafowali.* — Zgodnem świadectwem *Diodora Sycylijskiego* Xiega V. *Strabona* IV. i *Ammiana Marcellina* Xiega XV. trzy oddziały znakomite *Bardów*, miały wpływ na umysły *Galów*. *Bardy* czyli *Poeci* zajęci sławą czynów znakomitych, *Wates* (*Faid*) tłumaczący porządek świata, zajęci dochodzeniem tajemnic przyrodzenia, *Druidzi*, czyli kapłani czci i moralnością. Mądrość *Druidów*, obok *Chaldejczyków*, *Magogów* i *Gimnosofistów* starożytni kładą, jeżeli sława ich znajomości przeżyła ich samych, trudno powiedzieć, na czem się zasadzała chciwie taiona przed każdym, który do ich tajemnic nie był przypuszczony. Nie powierzali pismu swoich znajomości, iak świadczy *Cezar* w Xiegdze VI. Wyznanie nieśmiertelności duszy, umacniało w nich odwagę, nadzieję przyszłości; świat równie mógł być nieśmiertelnym, choć przez wiele odmian ognia, i wody przeszedł. Mieli swoje kapłanki, podobnie iak u *Germanów* i *Cybrów* z rozczochranemi włosami, zapalónemi pochodniami, przebiegały szeregi zażegaiąc wojenny zapal wszród wrzawy i tumanów wzniesionych. — *Henry* w I. Tomie historyi Angielskiej, obszernie wywodzi i wspiera dowodami, cokolwiek o tych *Poetach* powiedzieć można; w nim znajdzie czytelnik, iak dzielnie działała *Poetyza Bardów*, na umyśle ludu, iaką cześć odbierali, i prawidła, iakimi składali wier-

szę. Choć *Pelloutier* utrzymuje, że nie używali rymów, szczątki iednak *Ossiana* wyraźnie rymy nam okazują. — *Olaus Wormius de Literatura Rancea* opowiada nam, że *Skaldy* CXXXVI. rodzajów miary wiersza liczyły. — Miaca wierszy *Bardów*, których pospolicie używali na pochwałę bohaterów, składała się z sześciu sylab, a każda strofa z ośmiu wierszy. Pierwsze dwa wyrazy każdego wiersza powinny się były zaczynać od iednej litery i początek następującego od teyże samey, a w obu wierszach, podobne powinny były być odpowiadające sobie sylaby. stąd taćn spamiętać było ich wiersze. gdyż tak początek, iak i koniec wiersza, wieściło sobie o powiadający. Zapół woienny i miłość oyczyzny, iaki ożywił *Bardów*, był przyczyną ich zagładzenia, polegli wraz z oyczyzną. *Edward I.* Król Angielski, podbiwszy *Xięstwo Walii* wszystkich wyrząć rozkazał, zganić tak chwalebny choć późniey uczył rymem *Gray* Poeta Angielski.

**I włosami lub wetną.** — *Mallet Histoire Dannemarc* Roz. XIII. kar. 346. *Henry Histoire d'Angleterre* T. II. Roz. F. k. 458.

**W uroczną cudów wprowadzają nas kra-  
inę.** — Krótki obręb rozprawy, a tém bardziej przypisków, nie dozwała nam zgłębić rzeczy, którey w części poświęcił *Warton* dzieło swoje w trzech tomach in 4to. — *The history of english poetry, from the*  
elo=

close, of the eleventh to the commencement of the eighteenth century etc. London 1775. — Gråberg d'Hemso Saggio storico su gli Scaldi. Pisa 1811. Mallet w historyi Duńskiej prawie pierwsze dwa tomy. — Dowcipne to mniemanie wyprowadzające od granic Persyi czary, widma i mniemanie wschodnie na północ, do oczywistości doprowadzić niepodobna, bliskiego jednak im podobieństwa trudno zaprzeczyć. Jużesmy wyżey namienili, iż runy Irlandzkie *Agam* zwane, zdają się zbliżać do charakterów ćwiekowych Persepolitańskich, iak to zobaczyć można w dziele *Court de Gebelin - monde primitif, origine du langage, et de l'écriture - Saumaise* z Persyi wyprowadza te wszystkie uroienia, iakie przez Arabów aż do nas doszły. — Wiadomy zwyczaj dotąd w Indyi utrzymujący się, próby przez ogień i wodę, iaki powszechnie w szcodaich wiekach był używany; oskarżona niewiasta o niewierność, dowodzi swoiey niewinności, kładąc rękę w wrzącą wodę, a częściej w olów roztopiony. — Bramin obecny temu obrzędowi, wzywa Nieba, aby okazało niewinność, lub skarzało przeniewierzenie. — Zwyczaj spalania się żony na stosie mężowskim, widzimy podobnie w Eddzie i w Historykach Skandynawskich. — Tak *Nanna* pochłonięta przez płomień stosu *Baldera* męża swojego, iednego z towarzyszów *Odina*. — Znajome są te skały,

na stole stawiane, szczątki pozostałe po *Druidach*, iakie widzimy w *Bretanii* na równinach *Salis-bury*, w Anglii, w *Zelandyi*, po 16 i więcey stóp mające, często z dalekich okolic sprowadzane, które służyły za ołtarze na cześć Bogów, a szczególniey ognia, gdy przy nich znajdujemy krzemienie, z których tylko święty ogień dobywać wolno było. — Te i tyle innych śladów, okazujących swój początek Azyatycki, okazują się u ludów północnych, rodzaj wyniosłości i bujney imaginacyi, postacie stylu, zuchwale i przeszdzone, niemuiey mocnemi zdają się bydź dowodami: często widzimy przesyłających wzaajem zagadnienia panujących, pod karą umówioną: tak *Eryk* odgadł 30 zagadnień od razu, przez *Odina* założonych. *Regner* swoiey piękney *Pasterce*, chcąc doświadczyć iey dowcipu, zagadki dał do rozwiązania. — Zajmującym się historią *Literatury Angielskiey*, i należy badać do iakiego stopnia poezya *Skaldów* mogła mieć wpływ na ich *Bardów narodowych*. — My wskazujemy tylko związek, iaki między wyobrażeniami wschodniemi, i ludów północnych się okazuje. — Przygotowane były nieiako ludy północne do tych świątecznych wyobrażeń, iakie przez wyprawy do ziemi świętey, przez walki staczane w *Hiszpanii*, od *Arabów* przejęli. — Zbliła to umiemanie *Hro. Caylus* i *Xiądz Ciampi* w dziele *Vita et Poesie di Messer Cino da Pistoja*. —

Czarownice *Tessalii*, *Medea* i *Circe*, z bro-  
 ie nietykalne *Achilla* i *Eneasza*, *Poli-  
 fem* i *Kakus* zdają im się źródłem dosta-  
 teczny do wyprowadzenia uroień średnich  
 wieków i pospolitego gwinu. — W oby-  
 czaiach zaś i w prawach Rzymian znajduią  
 dowody tych względów i czci dla płci pię-  
 kney, iskie upatrujemy w zwyczajach ry-  
 cerszów: Iecz w X. i XI. wieku, w którym  
 pisano romanse rycerskie, zapomnieni byli  
 i *Homer* i *W. rgili*, nie znajdował się ręko-  
 pism pierwszego w Europie, a drugiego le-  
 dwo za odnowieniem nauk wydobyto z py-  
 łu; pospolitsze były uroienia Normandów,  
 z północy, z południa Arabów. *Ho lon* na  
 czele hufców zdobywszy Normandyą, za-  
 pewne w swoim orszaku, liczył Skaldów śpie-  
 wających czyny bohatyrskie, a zwyczaj gło-  
 szenia bohatyrów uwieźnił pamięć *Artusa*  
 Króla Bretanii i *Karola Wgo*. — Pod-  
 iąc pod roztrzygnięcie biegleyszych to mnie-  
 manie, niech mi się godzi przywieść za so-  
 bą powagę *Montesquiego*, *Gibbona*, któ-  
 rzy go dzielili.

*Usiłował je zniszczyć. — Że Karol Wielki*  
 kazał zbierać pieśni narodowe, i śpiewać  
 je woysku. *Egenhart Vita Caroli Ma-  
 gni Cap. 29.*

*Nec non quae veterum depromunt praelia Re-  
 gum,*

*Barbara mandavit carmina literalis.*

*Gaillart T. III. Histoire de Charlemagne,*

*Do starożytniejszych początków.* — W zeszłym wieku znaleziono w Niemczech starożytne pieśni Niemieckie *Nibelungen* zwane, opisując wyprawę *Atylli*, i zniszczenie Burgundów. Założyciele rozmaitych państw, wznoszących się na gruzach potęgi Rzymskiej, są bohaterami tego poematu, a chępliwość ich potomków nie raz wcisnęła przez pochlebstwo obce imiona i fałszywe zdarzenia. — Nie można przeto z pewnością naznaczyć epoki tego dzieła, którego początek uczeni, jedni do VI., drudzy do X., a nawet XII. odnoszą wieku. — *Veddeks Eneidt. Berlin 1784. De prima expeditione Attilæ in Gallias, ac de rebus gestis Waltheri Aquitanorum principis, carmen epicum sec. VI. nunc primum ex codice M. S. Membranaceo productum etc. Leipzig 1780.* — *Fischer Prusse Litteraire T. II.* Uczony Ciampi mniema, iż romans znaleziony w Kronice Nowalezi umieszczony w dziele *Cronisti Piemontesi* w T. II. przeniesiony został do Bawaryi w czasie, kiedy tam dom *Esteński* panował, wyjątek tego romansu umieścił w dziele *Vita e Poesie di Messer Cino da Pistoia.*

*Córki Xięcia Jarostawa.* — *Litteratura runica Olaus Vormius, kar. 197. Regnera Landbrogs Saga c. 5. ap. Biorneri Histor. Reg. et Pugil. Res praecl. gest. Stockholm 1737 Regner Landbrogs,* jeden z najdawniejszych Królów Duńskich, wstawił się

tak czynami wojennemi, iak nadzwyczajnymi zdarzeniami, trudno iednak oznaczyć wieku, w którym żył. — Xiążę ieden Szwedzki miał córkę imieniem *Thore* słynącą z piękności swojej na całej północy, przymuszony oddać się, powierzył straż córki, i zamku swojego iednemu z urzędników, lecz ten rozkechany w piękney Xiężniczce, chciał iedno i drugie otrzymać. — Oyciec w rozpaczy nie ufając dość siłom własnym ogłosił, iż ktokolwiek oswobodzi *Thore*, temu iey rękę odda. — *Regner* dokazał tego, i imie swoje między pierwszymi bohaterami umieścił *Danii*; wiele zdarzeń o nim osobliwszych, opowiada *Torfaus*, o miłości iego z *Aslaugą*, iak naresztę poymany w Anglii wrzucony w iamę pełną węzów i gadzin, nuci pieśń ostatnią *Novissima verba*, przekazując zemstę synom, a sobie wróżąc wieczną chwałę na biesiadach z *Odinem*. — Kilku było *Haraldów* tego imienia, ieden szczególnie sławniejszy nazwany *pieknowłosym*; zakochał się w *Gidzie* córce iednego ze znakomitych Pabów Norweskich, lecz ta mu odpowiedziała, iż trzeba się wstawić przez wojenne czyny, i podbić całą Norwęgję, ażeby bydz godnym iey ręki. — Poprzysiągł *Harald*, iż dopóty nie utnie sobie włosów, dopóki nie dopełni żądań kochanki. — Podbił całą Norwęgję, a włosy iego do rzadkiej doszedłszy długości, nadały mu to przezwisko. Panowanie iego fe-

dnak było słodkie, i większa część drobnych Xiążąt, sami mu się poddawali pod obowiązkiem płacenia trzeciej części dochodu. Część iednak szukała chwały i panowania w nowych zdobyciach. — Z tych liczby *Hrolf*, czyli *Rollo*n zdobył *Neustrya*, czyli *Normandya*, a *Harald* wiele wysp koło *Szkoryi* podbił i samą *Szkocya* splondrował. — *Harald III.*, o którym tu mowa, pochodził od tamtego pierwszego, iuż w 16 roku staczał bitwy morskie, a mocno raniiony, udał się do Szwecyi, a stamtąd na Ruś, do *Wgo Xiecia Jarostawa*. Nie długo go *Kiów* zatrzymał, dostał się do *Carogrodu*, i tam na dworze Cesarzowey *Zoe* dowodził straży *Waregów*, staczał bitwy na morzu, zwiedził *Jeruzalem*, zdobył wiele miast w *Sycylii*, zaniosł pożar wojenny aż na brzegi *Afryki*, wygrał tam 18 bitew i ogromne łupy przesał *Wmu Xieciu Jarostawowi*. — W roku 1044 dowiedziawszy się, że synowiec iego odziedziczył oba Królestwa, postanowił odzyskać *Norwegia*, i oświadczył Cesarzowey *Zoe*, że opuszcza iey chorągwie. — *Zoe* chciała utrzymać bohatera, a nie mogąc go pozyskać dobrym sposobem wtrąciła do więzienia pod pozorem, iż część należącą łupów Cesarzowi, sobie zatrzymał. — Kobieta oswobodziła go z więzienia, *Waregi* wzięły go pod swoją opiekę, dostarczyły mu dwóch *Galerów*, iedną utracił przebywając łańcuch, który

port zamykał, drugą przebył morze czarne, dostał się do *Wgo Xięcia Jarostawa*, zaślubił jego córkę *Elżbietę*. — Synowiec jego odstąpił mu naresztę połowę Norwegii, i razem woynę toczyli przeciwko Danii, sam zaś umierając, *Haraldowi* odkazał całą Norwegią, lecz nie wystarczało to jego żądzzy, chwała zwycięstw i zdobyczy, iako go zaprowadziła do Anglii, gdzie poległ w bitwie koło 1066 roku. — Pieśni jego zachowano nam w *Kronice Islandzkiej Knyttlinga Saga*.

Okrety moje okrążyły Sycylią, wtenczas były świetne i wspaniałe. — Nawa moja pełna maytków szybko i pomyślnie szybowała po morskiej przestrzeni, patając żądzą bitew, mniemałem, że zawsze tak żęglować będę, iednak mną gardzi iedna Ruska Dziewica.

Bilem się w młodości moiej z ludami *Drontheim*, wyżsi byli liczbą, krwawa to była bitew, a na poboiovisku zostawiłem ich młodego Króla, iednak mną gardzi iedna Ruska Dziewica.

Raz i Gtu nas tylko było na nawie, powstaie burza, wzdyma bałwany, napelniają nawę, szybko szufluiemy, stąd powzięłem szczęśliwe godła, iednak mną gardzi iedna Ruska Dziewica.

Posiadam te ośm rzeczy, bić się odważnie, mocno się trzymać na koniu, zręcznie pływać, ślizgać się na tyźwach, ciskać

dzirydem, szybować wiosłem, iednak mną gardzi iedna Ruska dz ewica.

Możeż ona zaprzec ta młoda Dziewica gdy m dnia pewnego w południowey Krainie staczał walną bitwę, czy nie użyłem odwaznie moiego oręża? nie zostawił trwałych pamiątek czynów moich? iednak mną gardzi iedna Ruska Dziewica.

Urodziłem się w górney krainie Norwegii, gdzie mieszkańce zręcznie łuk napinają, wolałem iednak żeglować nawą, popłoch wieśniaków wszród niebezpiecznego morza, daleko od wszelkiego mieszkania, przebiegłem morza moimi nawami, iednak mną gardzi iedna Ruska Dziewica.

*Nieiakie prawidła.* — *P. Graberg* kładzie najsławniejszą epokę literatury Skaldów od IX. do XIII. wieku, obacz obraz chronologiczny Skaldów od IV. wieku do XIII. na kar. 104 i 201 w dziele wyżej przywiedzioném.

*Zasłużyli się wiekom.* — *Żerbert* niepospolity Geniusz wieku swego, nauki czerpał u Saracenów w Hiszpanii, gdzie iedyne pozostało im schronienie: wezwany przez *Hugona Kapeta* Króla Francuzkiego, aby był nauczycielem syna iego *Roberta*, wyniesiony przez niego na Arcy-Biskupa *Reimskiego*, lecz niedługo na tey katedrze zasiadał. *Oton III.* Cesarz mianował go Arcy-Biskupem *Rawenny*, a wkrótce wyniosł na stolicę Apostolską po śmierci *Grzegorza V.*

pod nazwiskiem *Sylwestra II.* — Znajomości jego niepospolite i wyższe nad wiek, w którym żył sprawiły, iż go pomawiano o czarodziejstwo. — *Ditmar* oddaie mu sprawiedliwość i iemu wynalezienie igły magnesowey przyznaie, zostawił ten Papież życie *Sgo Woyciecha*: umarł roku 1003. — Wielu uczonych tego wieku udawało się na naukę do Hiszpanii i na wschód, z tych liczby był Konstantyn zwany Afrykańskim, gdyż z Afryki był rodem, zwiedził Egipt, Persyą, Indye i blisko lat 40 spędziwszy, na zwiedzaniu tych krajów, wrócił do oyczyny; lecz tam nie znalazłszy swobody, udał się do *Salernu*, gdzie znacznie się przyłożył do podniesienia sławnej tam w owym wieku szkoły lekarskiej. — Sądziemy zbyteczną rzeczą przywozić innych uczonych, którzy ze wschodu na zachód przynosili nauki.

*Nie zdołały utrzymać świetnych nadziei.* Już zapomniane były i *Trubadury* i język *Prowancki*, gdy *Saint - Palaie* z niezmierną pracą, kosztem i staraniem, zebrał 25 tomów w rękopismach rozmaitych wiadomości o języku, żywotach, Poetów *Prowanckich*, obiaśnił przypiskami i słownikiem. — Praca ta spoczywała nieogłoszona drukiem, gdy *Millot* zrobił z niej wyciąg we trzech tomach, i drukiem ogłosił; to wszystko, co mówimy tu o literaturze *Prowanckiej* wyjęte z tego dzieła, i z *Histoire d'Italie*

*par Ginguené-Litterature du midi de l'Europe.* — Dzieła te zwięźle zebrane, dokładne i jasne, dają nam wyobrażenia o tej literaturze.

*Oucic Poezyi Trubadurów.* — *Bechada* rycerz *Limusynski* opisał wierszem pierwszą wyprawę do ziemi Świętej pod *Gotfrydem z Bulionu*, lecz dzieło to aż do nas nie doszło, nie możemy przeto o nim sądzić, a w pieśniach Trubadurów lubo te wyprawy często są wspomniane, nigdzie przecie nie są osnową i treścią ich poezyi; odsyłamy ciekawego czytelnika do powyższej noty i spodziewamy się, iż z dzieł tam przywiezionych przekona się, że Krucyaty niewiele dostarczyły osnowy Poetom Prowanc-  
kim.

*Świctności czynow Bohatyrów.* — *Roderyk Diaz de Bivar* przewany *Cydem* urodził się na początku XIII. wieku. Bohatyr ten wzór rycerzy Chrześcijańskich, tak świetnie zawód chwały wojennej spełnił, tak ciągle zajmował obcych i oczzystych postów, że trudno ozdób poetycznych rozróżnić od rzeczywistości: twierdzą, iż życie jego przez dwóch Giermków Muzułmanów było naprzód pisane. — W 20tym roku wieku swego pasowany rycerzem, wstąpił się pod *Sanchezem II.*, gdy ten Król poległ pod *Zamorą* *Roderyk* żądał na czele Fanów zebranych, aby *Alfons* wykonał przysięgę, iako nie wpływał do śmierci brata; ta była przyczy-

na niełaski. w iaką popadł u tego Pana, przymuszony opuścić dwór jego, otrzymał zupełne zwycięztwo nad pięcią Królami Maurów, i od nich powitany nazwiskiem *El Saïd* (Pana), skąd poszło nazwisko *Cyda*, przywołany w potrzebie od *Alfonsa VI.* dzielnie go wspierał w wyprawie, która zdobycie *Toledu* ukończyła, wygnany na nowo od niewdzięcznego Króla, skoro mu przestał być potrzebnym, zebranymi przez siebie hufcami, i przywiązanymi do osoby poddaniemi, świetne staczał bitwy, zdobył *Walencyą*, i tam założył stolicę swoiey potęgi; pamiętny jednak, że się urodził poddanym Korony Kastylskiej, hołd wyznawał Królowi, który jego zasługi wygnaniem odpłacił. — Umarł w *Walencyi* 1090 roku, a ciało jego wsadzone na konia, rozproszyło oblegających Maurów tę stolicę, jeżeli wierzyć mamy Poetom Hiszpańskim. — Doskonale wódz, prawy rycerz był wzorem wszystkich następnych, on to ugruntował Monarchią Kastylską, a słowu jego tak wierzone, że dotąd, gdy kto chce najmocniejsze dać zaręczenie; powiada *na wiarę Rodryka*. — Wkrótce po jego śmierci poema opisujące czyny złożono. *Diamante*, po nim *Gulien de Caster* wyczerpnęli z pierwszych pieśni (*romances*) swoje traiedye, z których korzystał *Kornel*. Życie jego dostarczyło *Lopes de Wega* dwóch tragedyi, inni poeci sławili inne zdarzenia, żaden ry-

cerz powszechniey od współziomków nie był wielbiony. Historya i Poezya nawzajem go sobie przyswaiają, każda chlubna takim wzorem. *Sismondi* w dziele *de la Littérature du midi de l'Europe* Tom. III. obszernie zdaie sprawę z poematów poświęconych sławie tego rycerza Chrześcijańskiego. — *Piëro Kornela* upowszechniło imie *Cyda* tak, że Poeta i rycerz do nayspoźniejszej przeydą potomności. — Rycerze Polscy w wieku naszym, nad iego grobem dla uczczenia pamiątki wykonali przysięgę wierności Bogu, oyczyźnie i sprawie, iakiey służyli, nie rozstrząsając (podobnie iak *Cyd*) pobudek, lecz ściśle pełniąc powinności choćbyteż naysztwardsze (\*).

*Eleonory Dziedziczki Akwitanii i Piktawy.*

*Eleonora* była córką iedyną i dziedziczką *Wilhelma I.* ostatniego X ċcia *Akwitanii*: jest on pierwszy *Trubadur*, którego pisma aż do nas doszły. — Zostawując obszernie państwa swoje córce, żądał, ażeby poszła za mąż za *Ludwika*, późniey Króla *Francuzkiego*, znanego pod imieniem VII. towarzyszyła mu w wyprawie do ziemi świętey, a rozwią-

---

(\*) Obacz list Jenerała *Wincentego Krasieńskiego* umieszczony w *Gazecie Warszawskiej*. *Ferdynand* niezawsze sprawiedliwe wojny prowadził, wydał szwagrowi swojemu Królowi *Leonu*, Państwo iego iako i braciom, podobnie i *Sanches* wyzwał z dziedzictwa braci. *Roderyk* pełnił powinność rycerza nie wchodząc w powody wojny, czy były słuszne, lub nie.

złość dworu *Antyocheńskiego* porożniła małżonków i pierwszą była przyczyną rozvodu, który nastąpił roku 1152. — Powtórzyła śluby z *Henrykiem II.* Królem Angielskim, lecz i tam pałając zazdrością ku piękney *Rozamundzie* siejąc w około podeyrzenie i nienawiść, potrafiła porożnić synów z oycem, zamknięta przez męża w ścisłym więzieniu, nie wyszła z niego, aż w 1188 roku, w którym *Ryszard Iwiego* zerca wstąpił na tron. — W czasie wyprawy tego Króla do ziemi świętey i niewoli jego rządziła państwem, skończyła życie pełne niespokojności, i trwogi zasłużoney 1203. Poeci przystęp mieli do obydwóch dworów, brzmiały ich pieśniami świetne podwoie, i huczne biesiady. — Pierwszy romans wierszem pisany przez *Roberta Wace* kapelana *Henryka II.* Króla Angielskiego, lub iak go nazywają, mistra *Huistas* roku 1155 wierszem 8mio zgłoskowym ogłaszający nadzwyczajne czyny mniemanego *Brutusa*, wnuka *Askaniusza*, pierwszego Króla Brytanii. — Powszechném bowiem było upodobaniem w ówym wieku wyprowadzać początki od Troian. — Jest to naydawniejszy romans, który posiadamy, plód dowcipu Normandów koło roku 1100. — *Walter* Archidiakon Oxfordzki dostał kroniki pisanej w języku *Bretonskim*, *Bruty Brenhined*, czyli *Brutus z Bretanii*, i przywiozłszy to dzieło do Anglii powierzył go *Galfridowi z Monmouth* Be-

nedyktynowi biegłemu w języku Bretońskim, aby je przetłóżył na język Łaciński, to dzieło dostarczyło osnowy romansowi wierszem Mistrza *Liivistas* i innych Pisarzy, na dworze tego Króla, od których swój początek wywodzą wszystkie romanse rycerzy *okrągłego stołu* (*Tale ronde*). — Odsyłamy ciekawego czytelnika do mowy P. *Chenier* o romansach Francuzkich i do dzieł wyżej przywiedzionych *Histoire Litteraire d'Italie T. IV.* roz. 3 kar. 153, i następné.

*Kształcić po zynął język Angielski.* — *Galfred Chaucer* urodził się w Londynie 1328; odbył nauki w Kambrycz, i dał się poznać przez swoje poema *Sąd miłości* (*Cours d'amour*). Pierwsze to jest poema pisane w języku Angielskim, gdyż po zdobyciu Normandów język Francuzki, jako język zwycięzców był językiem dworu i poetów. Usiłowano podnieść język Angielski, lecz *Czasserowi* zachowany zaszczyt, ustalenia go i wykształcenia. — Odbywszy znaczne podróże, udał się do nauki prawa, lecz tę opuścił dla przyjemności dworu, gdzie umieszczony został jako paź przy *Edwardzie III.* — Posiadał łaski tego Króla, a więcéy ieszcze *Jana Gaut*, sławnego Xięcia *Laukastru*. — Osiągnął świetne stopnie, między któremi poselstwo do *Genui* dało mu zręczność poznać i odwiedzić sławnego *Petrarchę*. Poezycze jego noszą cechę wieku, w którym pisał: *w sądzie miłości*, odbiera Poeta przy-

rzeczenie, iż go kochanka uszczęśliwi w pierwszym dniu Maja; aby ten dzień uroczyste obchodzić, dzielą ptaki między siebie, hymny kościelne, i tak słowik śpiewa *Domine labia*, orzeł *venite* i t. d. — *Troildus* i *Crizeis* poema, którego działanie odbywa się w czasie oblężenia *Troi*, równie jak *Arcilla* i *Palemon* są naśladowane, z romansu *róży* i z *Bokacego*, i innych mniey znaiomych pisarzy — Zdaje się, iż ten Poeta naywięcej czerpał z *Trubadurów*, w których szczególniejsze miał upodobanie, stamtąd to mnóstwo wyrazów, które Angliacy mu wymawiają. — W ogóle urojenia allegoryczne i obiawienia pomieszane z rozprawami moralno-teologicznemi, zaciemniały język, iakiego używa. — Znaćleść jednak można trafność obrazów i charakterów, i tę delikatność w uczuciach, iaką się nie raz łączy z niezgrabnością, lub chrapowatością wyrażenia. — Angliacy przyznają mu jednak harmonią i wynalezienie wiersza bohatyrskiego w języku Angielskim. W czasie swojego nieszczęścia i niełaski, w iaką popadł u dworu, pisał swój testament miłości; jest to naśladowanie xiąg *Boeciustwa*, lecz naszemu Pocię tak się zjawia miłość, iak *Boeciustowi* filozofia. — Ostatnie jego dzieła są powieści *Kanterbory* pisane wierszem, w iakim sposobie *Decameron Bokacego* w prozie, z tą różnicą, iż osnowa jest zupełnie narodowa. — Roz-

szerzyliśmy się nad tym Poetą i jego pieśniami, aby dać poznać, jak Poezya rycerska południowych kraiów miała wpływ na północne. — Los powszechny spotał tego ukształciela języka Angielskiego, iż od wszystkich wielbiony, a mało od kogo czytany. — Przyjaciel jego *Jan Gower* dzieli z nim zaszczyt kształcenia języka Angielskiego, *Gower* jednak pisał jeszcze więcej i w języku Francuzkim i Angielskim. *Jan Barbour* współczesny obydwóm Poetom Szkocki poprawniey, wdzięczney i usniey się tłumaczy w języku Angielskim, jak *Warton* uważa. — *The history of english poetry*. Pisał on poemą historyczną *Robertta I.*, który oswoił Szkocyą od jarzma Anglików, i umieścił wiele zdarzeń prawdziwych i ciekawych, jakie się wymknęły z pod pióra dzieiopisów.

*Staczał bitwy*. — *Bernard del Carpio* sławny bohater Hiszpański, któremu pisarze romansów i dzieł pisowite nawet wiele baśniowych czynów przypisują; można powiedzieć, iż to jest *Roland* Hiszpański. — Urodził się on w IX. wieku, z tajemnych związków siostry *Alfonsa II.* Króla *Leonu i Asturyi*, i z *Don Sancio*, Pana na *Saldanii*. *Alfons* obrażony tak nierównym małżeństwem, kazał wylupić oczy *Don Sancio*, a dziecku przyzwoite dał wychowanie. Młody *Bernard* wiernie służył Królowi; wstawiał się w jego obozie, w nadziei, iż mu  
wyda

wyda oycą, lecz *Alfons* był nieprześlagnym. — *Bernard* oddalił się od dworu, i osiadł w swoim zamku *Saldania*, niekiedy walcząc przeciw Królowi; za wstąpieniem *Alfonsa Wgo* powrócił do dworu, walczył znowu przeciwko Maurom, zawsze w tnie-manii, iż znakomitemi przysługami skruszy kładany oycowski, lecz gdy mu to odmówionem zostało, obwarował się w swoim zamku *Karpio*, wezwał Maurów na pomoc, i ty-je zagroził Królowi, iż ten przyrzekł wydać oycą, pod warunkiem, że mu odda zamek *Karpio*; lecz jaka rozpacz była tego pobożnego syna dowiedziawszy się, że oyciec jego już nie żyje, a on stał się ofiarą pobożności syno-wskiej, i złej wiary Króla. Jedni z kr. nika-rzów mówią, iż opuścił Hiszpanię i we Fran-cyi, iak błąkający rycerz zakończył życie, drudzy, że stale zniósł ten los i obracienstwo Króla i wierny oyczyźnie, w niay zakończył życie.

*Wyczerpnął ie od Maurów.* — *Jerzy Mon-temaion* urodził się w *Portugalii*, służył najprzód wojskowo, zdatność jego do mu-zyki i głos piękny, dały mu wstęp do dworu *Filipa II.*, gdy był jeszcze infantem i o-swoiło zięzykiem *Kastylskim*. — Pisał w nim romans pasterski, w którym umieścił wiele pieśni miłosnych, tam te się znajdują histo-rya *Abenceragów Grenady* i piękney *Xa-ryfy*. — Umarł około 1562 roku przywo-żany od dworu *Portugalskiego*.

*Czysty rozsądek i szlachetne serce.* — Cervantes Saavedra ) Michał, urodził się w Alkala de Henares. — Od piérwszėj młodości pisał wiersze, i zachował to upodobanie aż do późnéj starości. — Dzielił zaszczyt zwycięstwa pod Lepantem przeciwko Bisurmanom, i odniósł tam ranę w lewą rękę, która go pozbawiła iéy użycia. — Poymany w powrocie do Hiszpanii, i zaprowadzony do Algieru, zuchwałością i stałością umysłu, samego zadziwił *Deia*, usiłując oswobodzić niewolników, w więzachs trzymanyh, i opanować sam Algier. — Podwoiono ostrożność okropnością więzienia, lecz po sześciu latach niesłychanych cierpień, *Dey* przymuszony opuścić Algier, zawsze w obawie tak śmiałego niewolnika, zezwolił na reszcie na okup ofiarowany przez Trynitarzy. Woyna, więzy i Poezya, nie mogły poprawić iego losu. — Młodość wkrótce zaięła to serce czułe i umysł rozgorzały, a płody pióra utrzymywały; wsparcie bowiem szczupłe, iakie mu udzielał Hrabia Lemos, i Kardynał Sandowal, ledwo wystarczały na iego utrzymanie. *A. W. Schlegel* w dziele swoim *Cours de Litterature drammatique*, zdaie sprawę z niektóryh dzieł iego dramatycznych, których miał napisać do 30. — *Sismondi* przechodzi w ogule wszystkie iego dzieła, mianowicie *Donkiszota*, i sprawiedliwie uważa, że iezeli romanse rycérskie są tworem duszy szlache-

tnéy, umysłu wyniosłego, obce iednak porządkowi rzeczy pospolitemu, rozpalając imaginacją, krzywią rozsądek. — *Donki-szot* okrył śmiesznością te romanse, i to jest, czem naywięcéy zasłużył się rozumowi ludzkiemu *Cervantes*. — Przestano pisać romanse rycerskie, nikt się nie ośmielił wystawić na grot tak dowcipnéy Satyry, i znaleźć w niéy własną karykaturę. — Oby znalazł się podobny temu *Geniuszowi* dowcip, któryby odstraszył trzodę naśladowców od dziwacznych wymysłów romantycznych.

*Xięstwo Antyochii* tworzy. — *Normandy* szczep *Germanów*, mieszkańce *Skandynawii*, od VIIIgo wieku, zaczęli plądrować nadbrzeża *Europy*, zrodzeni pod srogiem niebem, mniej dbali o rolnictwo, polowaniem i rybołówstwem zajęci, w rozboju i łupieństwie szukali zaspokoienia pierwszych potrzeb; częrpali w wyznaniu *Odina*, ten zapal wojenny, tę zapamiętałość, iakieby trudno innéy naznaczyć przyczyny. — *Wall-hall Ray* był nadgroda poległych na placu chwały. — *Helwete* piekło, było karą niewieściuchów, częstokroć następcy tronu poświęcali bliskie nadzieie, sławie, iaką isnie-mali odnieść w rozbojach morskich. — Pałace *Karola W.* w *Akwizgranie* i *Nimedze*, splonęły przez nich zrabowane. — Poległ walcząc z niemi r. 866 *Robert silny*, szczep rodu *Kapetów*, a słabi następcy *Karola W.* zaniedbali utrzymać straży i okrętów na obro-

nę brzegów. — Od nich to *Nowogród* wziął nazwisko Rusi rozciągniętej aż do *Kiowa*. *Laponczyki*, *Finowie* dotąd nazywają *Szwedów* *Roots*, *Ruotzi*, *Rootslane*. — *Thumans Untersuchungen über die Geschichte, der oestlichen Europäischen Voelker. Gatterer. Commentar. Soc. et. regiae scientiarum. Goeting. vol. XIII. pag. 126.* *Schloezer* w przypiskach nad *Nestorem*; tak początków *Rossyi* może szukać wypadu w *Szwecyi*, iak *Franków* w *Niemczech*; plondrowali *Normandy białe*, *Bałtyckie*, i *czarne morza*, a pu. zcziąc się nie raz *Dniepreń* zagrażali samemu *Carogrodowi*. — *Irlandya*, *Orkady*, północne brzegi *Szkocyi* nie mogły się od ich napaści oswobodzić, w *Islandyi* zatóżyli *Rzeczpospolitą*, która niepodległość swoją w półowie *XIII. wieku* dopiero utraciła. — *Karol* *Król Francuzki* w *912 roku* odstąpił *Normandy* i *Bretanii* *Rolanowi*, czy i *Rofowi* pod warunkiem hołdu. — *Wilhelm* *Xiążę Normandy* zdobył *Anglią* *1066* w bitwie pod *Hastings*, w roku *1016* chcieli nowych zdobyczy rzucili we *Włoszech*, pierwsze zasady tego panowania, które *Robert* ustalił *1059 roku* przybierając tytuł *Xięcia Apulii* i *Kabryi*, a w *1097 roku* zatóżył syn jego *Bohemont* *Xięstwo Antyochii*, które trwało *190 lat*. — Przywodem tu następujący wyjątek *Schlözera* z *Roz. XXI. na kar. 194. części 2giej*.

„Że więc *Waregowie* byli *Normaudami*, i to „prawie ze *Szwecyi*, że *Szwedzi* ówczesni

„iako i dziś jeszcze w niektórych krajach  
 „Rosyanami zwani, i że od owych nazwa-  
 „nych Waregami, i od ich przybycia do  
 „Nowogrodu, tamtejsza okolica nazwisko  
 „Rusi otrzymała, które to nazwisko nastę-  
 „pnie aż do Kijowa i innych okolic pod-  
 „bitych przez następców Ruryka rozciągnię-  
 „te zostało.”

Posłuchajmy teraz *Karamzina Dzieiopisa* świe-  
 żo wydanego, i tak powszechnie zalecane-  
 go. Tom Iszy.

Karta 44 i 45. — Nappierwéy mamy rozwią-  
 „zać zapytanie, którzy się nianują przez  
 „Nestora Waregami? Wiemy, że w staro-  
 „żytności morze Bałtyckie nazywało się  
 „w Rosyi Wareskiem, któż w owym cza-  
 „sie, to jest w IX. wieku, panował na tém  
 „morzu? Skandynawy, czyli mieszkańcy  
 „trzech królestw, Danii, Norwegii i Szwec-  
 „yi, pobratymcy, czyli iednego plemienia  
 „z Gotami. — Oni to pod ogólném imieniem  
 „Normandów, czyli ludzi północnych, gro-  
 „mili na ów czas Europę. — Jeszcze Ta-  
 „cyt wspomina o żełdzie morskiéy Sweo-  
 „nów, czyli Szwedów, jeszcze w VI. wieku  
 „Duńczyki przyplywali do wybrzeż Gallii,  
 „w końcu VIII wieku, sława ich wszędzie  
 „rozlegata się, i Flagi Skandynawów powie-  
 „wały przed oczyma Karola Wgo etc. etc.

Kar: 46 — A iako w ów czas, gdy podług świa-  
 dectwa Nestora Waregi, opanowali Posady  
 Czudów, Sławian, Krzyniczów i Merów, nie

było na północy innego ludu, oprócz Skandynawów, tak mężnych i potężnych, którzyby mogli zawoić całą przestrzeń ziemi od morza Bałtyckiego do Rostowa, posady Merów, przeto z wielką dowodnością wnosić można, kogo nasz Historyk rozumie być pod imieniem Waregów. — Wszakże takowa dowodność, zamienia się w zupełne przekonanie, jeżeli się z nią połączą następujące okoliczności.

- Kar: 47. — Imiona trzech Xiążąt Wareskich, *Ruryka, Syneusza i Truwora*, wezwanych przez Sławian i Czudów, są bez sprzeczki Normañskie etc. — Ruscy Sławianie będąc pod panowaniem Xiążąt Wareskich, nazywani byli przez Europę Normanami, podług świadectwa *Luitpranda Biskupa Kremońskiego*, dwa razy posłującego w Konstantynopolu w X. wieku etc. Cesarze Grecy w XI wieku, mieli osobną Gwardyą, którzy mianowali się Wariagami, a podług ich języka Waringar, iakową Gwardyą po większey części składali Normanowie. — Słowo *Vaere vara*, jest starożytne Gockie, i znaczy związek. — Flumy Skandynawskich Bohatyrów, wyprawiali się do Rosyji i Grecy szukać szczęścia, mogli siebie mianować Waregami, w sensie związkowych, czyli towarzyszów. — Takowe mianowane nazwisko (Appellativum) zmieniło się na właściwe etc.
- Kar. 48. — Sam Nestor wyraża, że Waregi mieszkają nad morzem Bałtyckim na za-

chód, i że oni z różnych narodów *Urmianie, Swiye, Anglanie, Goty*. — Pierwsze imie w szczególności oznacza Norwegianów, Szwedów, a przez Gotów rozumie Nestor mieszkańców Szwedzk: Gotlandyi, Anglanie zaś połączeni są przez niego pomiędzy Waregami, dla tego, że oni razem z Normanami składali Wareską drużynę w Konstantynopolu.

Otoż jeszcze Nestora tłómaczenie z części Vtęy na kar: 209.

Rozd: Xty pag. 209. — Poczem rzekli Waregowie Włodzimierzowi — To miasto nasze, my wzięliśmy one, chcemy mieć okup od człowieka po dwie grzywny. — Rzekł im Włodzimierz: czekajcie miesiąc, dopóki nie zbiorą się kuny, i nic nie dał.

Odczwali się Waregowie, zwiódłś nas, pokaż nam drogę do Grecyi, i rzekł im Włodzimierz, idźcie.

Wybrał z pomiędzy nich mężów dobrych, mądrych i mężnych, i rozdał im Miasta, reszta zaś udali się do Carogrodu. — Uprzedzając ich, przesał postów do Cara, donosząc, że oto idą do ciebie Waregowie, nie możesz ich trzymać w mieście, chybabyś chciał, gdyby ci wiele złego przyczynili, tak, iak tu zrobiłi, lecz rozsyp ich w różne strony; a tu nie puszczay z nich nikogo.

*Czem tamten w więrszu.* — *Dante Alligheri*, imie to przywodzi na myśl jutrzeńkę odrodzenia się nauk, i wykształcenia ięzy-

ka Włoskiego. Poeta ten urodził się w Florencyi roku 1265. choć wczesnie stracił Oycę, niemniéy staranne wychowanie na ów wiek odebrał, powierzony opiece *Brunetto Latini*, Poety i Dzieiopisa. — Posiadał język łaciński, Prowancki, i cokolwiek w tym wieku nauczano. — Poznał piękną *Beatę*, w tym samym roku życia, stracił w 25. wrześniu, iakie na nim sprawiła, tkwiło niezatarte, iéy poświęcił pierwsze swoje wiersze, i ją śpiewał i uwiecznił w swoim *Poemacie Raiu*. — Wypłacił dług swojej Ojczyźnie, iak Obywatel prawy, służąc wojskowo i rozmaite odbywając posiadstwa. — Dwa stronnictwa *Gwelfów* i *Gibellinów* różniły Florencyą, wkrótce *Gwelfy*, do których należał Dante, podzieliły się na *czarnych* i *białych*. — Dante mniéy szczęśliwy w pożyciu z żoną (którą sobie po śmierci *Beaty* zaślubił) i z nią się rozstał, choć iéy familia należała do pierwszych, a może nawet dla tego samego przystał do drugich; ci wkrótce przymuszeni chwycić się *Gibellinów*, nieprzyjaciół *Papiezkich*, uciśnieni przemożą *Karola Walezjusza*, Brata *Elipiego* pięknego Króla Francuzkiego. — Dante został wygnany, dom jego z gruntu zburzony, majątek zabrowany, powtórnym zaś wysokiem skazany na spalenie. — Udał się do *Syenny*, a zamtąd do *Arezzo*, zkąd zbrojną ręką starali się wygnańca wtargnąć do Ojczyzny i ją oswobodzić. — Lecz gdy

się ta wyprawa nie powiodła, tułał się po rozmaitych dworsch, lecz charakter ostry i przycinki często go naraziły. — Tak w Weronie przyjęty od *Skaligierow*, lubo doświadczył ich gościnności i łaski, zapytany od iędnego z *Xiążąt* w obecności całego dworu; czemu *trefniś choć ograniczony, więcéy się czasem podoba, niż człowiek iak on uczony?* — Odpowiedział, *nic dziwnego, każdy lubi sobie podobnego.* — Przybycie Cesarza Henryka VII. do Włoch, ożywiło nadzieję Danta powrotu do Ojczyzny, lecz gdy ta spełzła ze zgonem Cesarza, udał się do Paryża, a stamtąd wróciwszy ukończył tułactwo i goryczą zatrutę życie w Rawennie roku 1321. — Staraliśmy się dać krótkie wyobrażenie dziwnego iego *Poematu, Piekła, Czysca i Raiu.* — Najwięcéy zajmującym ustępem w Piekle, jest obraz miłości nieszczęśliwéy i ułomnéy *Franciszki z Rimini*, nayokropnieyszym *Ugolina* patrzącego na zgon umierających z głodu *Synów*, w oczach rozpaczającego *Ojca.* — Przywiódłszy opisanie Ariosta szczęśliwie i giadko, z *Delila* przełożone przez *Tadeusza Matuszewica*, mniemamy, iż nie można bprze-go dać wyobrażenia, iak znowu przywołując o *Dancie* następujący wyiątek z pieśni *Vtély* *imaginacyi.*

Dant, z którego splatają i życie i pienia,  
Piękności, wady, szczęśne, nieszczęśne zdarzenia,

Którego lot wnosi nierówny , lecz dzielny ,  
 Z nurtów piekielnych w niebo , z nieba w nuri piekielny ;  
 Wymowa blaskiem dzikiej piękności przerzza ,  
 Smutna , wrząca , iak piekło , które wyobraża ;  
 Czy nad zemsty przepaścią napis kładzie srogi :  
 „ Rzuć nadzieię ktokolwiek wstępujesz w te progi ”  
 Czy gdy lochu , gdzie giną ięki Ugolina  
 Wśród Synów , z których każdy nowe ięki wszczyną  
 Że ich wnętrzości ogień okrutny pożera ,  
 Nie ublagane ściany na wieki zapiera .

O dziełach i życiu Danta , znajdzie czytelnik  
 obszerną wiadomość , a nawet rozbiór nie-  
 których , w dziele *Histoire Litteraire d'Italie*  
 par Ginguené w T. I. i II. Niewdzię-  
 czna Ojczyzna w lat 100 dopiero po jego  
 śmierci oddała mu sprawiedliwość , żądała  
 posiadać jego popioły , i uczcić pomnikiem ;  
 ustanowiła osobną katedrę , i mianowała pier-  
 wszym Nauczycielem *Bokacego* do wykła-  
 dania Poematu Danta , którego żywot opi-  
 sał Bokacy , a Poema przypiskami objaśnił.  
*Franciszek Petrarca* urodził się w Arezzo  
 1304. téż saméy właśnie nocy , gdy Oy-  
 ciec jego i przyjaciel Danta , dzielił z nim i  
 innemi wygnańcami niebezpieczeństwo wy-  
 prawy ku oswobodzeniu Florencyi . — Stra-  
 ciwszy wszelką nadzieię powrotu do Ojczy-  
 zny , opuścił Włochy , udał się do *Awenio-  
 nu* , potem do *Karfantrazu* . — Tam Petrar-  
 cha znalazł Nauczyciela , pod którym się był  
 doskonalił we Włoszech : posłany od Ojca

do Montpellier, peźniéy do Bononii na naukę prawa, okazał tam rzadką zdatność, wstąpił do nauki prawa, a upodobanie do Poezyi Włoskiéy, iakie ściśle go połączyło z *Cino da Pistoja*, nauczycielem pod ow czas téyże Akademii, i iednym z Poetów, którym przypisać należy wydoskonalenie ięzyka Włoskiego. — Petrarcha dogadzając iedynie woli Oyca, uczył się prawa, lecz tego straciwszy, powrócił do Awenionu. — Twarz przyjemna, oczy żywe i pełne dowcipu, otwarta i szlachetna postać, iednała mu zarazem życzliwość i poważenie, a wdzięki dowcipu i uprzejmość, silniéy przywiązywały. — Właśnie przybył do Awenionu *Jakób Kolonna*, z którym powziął był przyjaźń Petrarcha, będąc razem na naukach w Bononii, podobieństwo charakteru i wzajemny szacunek, ściśle i na zawsze nawzajem ich związały. — Dom Kolonny nietylko był otwartym dla Petrarchy, lecz w nim nawet przemieszkiwał, tam nabrał téy przyjemności, iaką tylko dobre towarzystwo udzielić może. — Lecz upodobanie w naukach, usilne do nich się przykładanie, chęć sławy, przyjaźń nawet, nie mogły wystarczyć chciwym żądzom Petrarchy, widział, poznał i pokochał *Laure*. — *Laura* mająca lat 20, równie cnotliwa, iak piękna, nie była iednak obojętną, choć wcale tego po sobie nie pokazywała, — Petrarcha niczego nie mógł się spodziewać, ale

przywiązanie ku *Laurze* było dla niego potrzebą, nucić iéy wdzięki pociechą i zastrzeżeniem dowcipu; im więcéy ją szukał, głosił, tém bardziéy unikała przed nim. — Przedsięwziął dla rozerwania odwiedzić Paryż, Niderlandy, część nawet Niemiec, lecz oddalenie nie zmniejszyło tęsknoty; udał się znówu do Rzymu, a choć z uniesieniem oglądał to miasto, i iégo zabytki, nie mógł długo tam bawić dręczony tęsknotą. — Wrócił, osiadł nad brzegami źródła *Wokluzy*, które brzmiały odgłosem skarg iégo miłosnych, tam znalazł czego żądał, osobność, miłość i Xiążki. — Miłość ku *Laurze*, wdzięki położenia, rokoszne dumanie, więcéy roku go zatrzymały w téy osobności, tam przedsięwziął pisać Poema łacińskie *Afryka*, tyle za życia wielbione, ile po śmierci zapomniane, osnową iégo woyna powtórna *Punicka*. — *Laur*, który przez samo podobieństwo z imieniem kochanki tyle go zajmował, i tak ustawnia przez niego wspomniany, był celem życzeń jedynym, aby go nim, iako Poetę uwieńczono. — Razem prawie z Rzymu i z Paryża wezwano go do odebrania tego wieńca: Rzym otrzymał pierwszeństwo. — Udał się morzem przez Neapol, gdzie odwiedził Króla *Roberta*, odbył publiczny *examen*, iako przed sędzią i opiekunem uczonych. — Przybywszy do Rzymu, uwieńczony wawrzynem w dzień wielkiénocy 1341 r. i okazał prowadzony do

Kościół Sgo Piotra, tam wieniec swój zawiesił. — W powrocie do Awenionu, odwiedził Xiążęcia Parmy, bawił u niego blisko rok, i ukończył swoje Poema Afryki. Tymczasem wstąpił na stolicę Apostolską Klemens VI. Rzymianie wyprawili do niego poselstwo, w którym umieszczono Petrarchę, zapraszając Papieża do stolicy: skutek nie odpowiedział staraniu. — Oglądał Laurę, a przed uwieńczonym Poetą mnięj stroniła: lecz nie długo bawił w Awenionie, wysłany do Neapolu, ustawnie zmieniał mieszkanie, niespokojność i miłość wewnątrz go trawiły. — *Mikołaj Rienzi* powziął myśl szlachetną przywrócenia w pogrążonym w nieładzie Rzymie dawnéy Rzeczypospólitéy: myśl tak piękna na pozór, zapaliła naszego Poetę, oddał się uniesieniom wolności i chwale, lecz spóźły pękne nadzieie nikczemnością dowodzący, a Petrarcha, który się już był wybrał do Rzymu, obrócił drogę do Werony. Okropna zarsza grasowała we Włoszech, i dośłała się do Awenionu. — Niespokojność o Laurę, najmocnięj go dręczyła, między nadzieją a rozpaczą odebrał wiadomość, że w tym samym właśnie *miesiącu*, *dniu* i *godzinie*, w których ją poznał, postradał, i tak to sam napisał na rękopisnie *Virgilego*, znajdującym się w *Medyolanie*. Do tak dotkliwéy straty przyłożyła się jeszcze śmierć *Kardynała Kolony*, całéy iego rodziny, i zgon kilku innych przyjaciół. Od-

tąd ustawnie zmieniał miejsce pobytu, nie  
 zmieniając tęsknoty. Przyjaźń Bokacego, by-  
 ła mu niejaką pociechą, dzielił z nim pra-  
 ce uczone, i przez usta jego odebrał od Rze-  
 czypospolitéy Florenckiéy odwołanie wyro-  
 ku wygnania, owszem zaproszenie do Oj-  
 czyzny, aby przewodniczył Akademii świe-  
 żo tam założonéy. — Przebywał kolejno  
 w Medyolanie, Parmie, Wenecyi i Padwie.  
 Zwątlony na siłach, osiadł na reszcie w bli-  
 skości Padwy w *Arkwie*; i tam powszechnie  
 wielbiony, skołatanego podróżami, i niespo-  
 koynościa strawionego dokonał żywota w  
 1374. roku. — Wpływ, jaki miał na swój  
 wiek, miłość, jaką pisał do nauk, im po-  
 święcając wszystkie chwile i usiłowania swo-  
 ie, zapisał, z jakim uwielbiał wszystko co  
 było wielkiem i szlachetnem, wolność, wy-  
 mowę, poezyą, piękne sztuki, dał uczuć  
 ich cenę współczesnym, i zachował nastę-  
 pnym w oszczędzonych starożytnych ręko-  
 pismach, w pomnikach, wielkości Rzymu  
 odtąd szanowanych. — Te są prawa, ia-  
 kie mu wdzięczność jednają, więcéy niżeli  
 ta liczba pism, z których iedynie Włoskie  
 bywają czytane, mimo téy omdłałości,  
 tych ustawnych porównań do Lauru i  
 powietrza (*Aura*), złego gustu, i iednostay-  
 ności iakie (obok innych zalet) panują.

*Jan Bokacy*, dziecko miłości kupca Florenckiego,  
 urodził się w Paryżu 1313. roku, przy-  
 więziony do Florencyi w dzieciństwie, oka-

zał rzadką skłonność do poezyi, oyciec go jednak oddał do handlu. — Lecz gdy ciągle wstąpił do kupiectwa okazywał, wysłał go do Neapolu. — Tam bawiąc ciągle lat ośm, poznał się i zabrał zażyłość z uczonymi, bawiącymi na dworze Króla *Robert*. Młody, piękny, uprzejmy, zakochał się w córce Króla, i nie był iéy obojętny, nuczając ją pod imieniem *Fiammety*. — Upodobanie Królowney do poezyi, przebywanie z uczonymi, wrażenie, jakie na młodym umyśle grobowiec *Virgilego* i pamięć tego poety sprawiły, przybycie *Petrarchy* do Neapolu, z kąd udał się do Rzymu, aby go uwieńczyło wawrzynem, pierwsza przyjaźń z nim zabrana, mocniéy rozwinęły zdolności *Bokacego* i umysł żądzą nadobnych nauk rozpalily. — Wrócił jednak do Florencyi do oycy, lecz po dwóch latach przybył znowu do Neapolu, gdzie podobno dla Królowéy *Maryi* pisał swe powieści na dni dziesięć rozłożone, a pod tytułem *Dekameron* powszechnie znaiome. — Po zgonie oycy osiadł w Florencyi, i ciągle poświęcał się naukom; na ten czas to, i za własném podobno staraniem, wysłany do *Petrarchy* w poselstwie od Raptéy Florenckiey. — Ścisleysza między nimi nastąpiła przyjaźń: *Petrarcha* wspierał *Bokacego* w potrzebie, a radami kierował, tak w postępkach życia, iak pracach uczonych, do tyła zaś sobie upodobał powieści *Bokacego*,

że *Grizelidis* przełożył na język łaciński, *Bokary* choć często bywał w potrzebie, wszystko jednak poświęcał żądzy nauk i upodobaniu do poezyi: sprowadził z Wenecyi *Leonusza Pilata*, i przez lat trzy ciągle utrzymywał, aby się wydoskonalił w języku Greckim. Jemu to należy zaszczyt sprowadzenia z Grecyi swoim kosztem, pierwszego rękopismu dzieł *Homera*, ani starań, ani kosztu nie szczędził na zbieranie rękopismów starożytnych. — Taki to zapaf, i takie były usiłowania tych trzech znakomych mężów, ku podźwignieniu nadobnych nauk we Włoszech. Połączyliśmy wiadomości o ich życiu, tak oni wspólne łączyli usiłowania, dając uczuć, że przeiąwszy sami wyobrażenia wschodnie, i nieiako sposób pisanía wschodnich Pisarzy, pierwsi ie spoiłi z wyobrażeniami starożytoych, tę mieszanińę na wzór nowoczesnym podaiąc.

*Aniżeli talentem.* — Nie może byđz imie *Tassa*, ani *Ariosta* nieznałome Polakowi, przełożone rymem przyjemnym *Piotra Kochanowskiego*, Sekretarza *Zygmunta IIIgo*, i Kawalera *Meltańskiego Jeruzalem wyzwolona* od 1618, w kilkakroć powtórzonych wydaniach, napawa roskoszą każdego Polaka, kochaiącego nauki. — W roku zaś 1799. wydał *Jacek Przebyski Orlandą szalonego* pieśni XXV. — Tłomaczenia téyże samémý ręki (z dopełnieniem tego Poematu), lecz znać tłomacz lepiéy się sam ośądził,  
 trzy-

trzymając w utsieniu pracę niewyglądzoną, potomni zaś przez cześć dla niego, i ten za- bytek mniey godny iego chwały, drukiem starali się ogłosić. — Inni Polacy po- się- cil: pióro na oddanie wdzięków *Tassa*. utra- mek pieśni IVtęy przez *Woyciecha Mięra*, ogłosił pamiętnik Warszawski: byłoby do życzenia, aby publiczność cieszyła się gład- kim przekładem *Jozefa Lipińskiego* docho- wującego jego kształtu i miary przez *Tassa* uży- wanych.

*Z Jeruzolimą wyzwoloną Tassa porównał.* Prócz *Luizyady Kamoensa*, żadnych pra- wie plodów literatury Portugalskięy nie zna- my. *Kamoens* urodził się w Lizbonie 1517. r. charakter gwałtowny, inäginacya żywa, dowcip niepospolity, serce czułe, były przy- czyną wielu nieszczęść, i przesłado- wania, ia- kie zazdrość, a częścięy mu własna niero- stropność nadarzały. — Pierwsze iego Poe- zye, są w rodzaju lirycznym *Hiszpanow*, *Danta* i *Petrarchy*, duch rycerski w nich panuje. W wojnie przeciw Maurom, świe- tne dał dowody męstwa swojego, i tam oko utracił. — Nieraz zapal Poety ożywił wa- lecność wojownika, a po staczanych bi- twach, gładkie składał rymy. — Mniemał, że jeżeli te wzgardzonymi zostaną, bliźny. przynajmniej otrzymają nagrodę; lecz i tą omylony nadzieją, z gorzkim na cyczynę wyrzekaniem, wyprawił się do Indyy wscho- dnicz, a będąc świadkiem i uczestnikiem

zwycięstw, przedsięwziął uwiecznić sławę Portugalczyków w Poemacie bohatyryjskim, pod tytułem *Luizjadiy*. — Odkrycie Indyi, i wyprawa *Gammy*, jest osnową tego Poematu, chwala *Narodowa*, najdzielniejszą sprężyną, iakię użył Poeta; ustępem najpiękniejszym i powszechnie znany, miłość i zgon *Ines de Castro*, i obława nie się Olbrzyma *Adamastor*, zawiadującego burzami, i chcącego przeszkodzić zdobycia Indyi. Walka Bogów pogańskich, szczególniej *Bachusa*, zżdnosnego (jako pierwszego Indyi zdobywcy), chwały Portugalczyków, opieka udzielana im przez *Marsa* i *Wenerę*, mieszanie pobożności i wyobrażeń Chrześcijańskich z bóstwami Pogan. przeszkadzają sobie nawzajem, i niszczą urok podobieństwa do prawdy. — Różni się w tém zdaniu P. *Stael* (w dziele *Biographie Universelle* pod artykułem *Camoens*, lubo przyznaie wyższość *Tassowi*. — Nie mogąc ocenić piękności oryginału, poddaiemy tę uwagę mogącym porównać w oryginale *Tassa* z *Camensem*. — Ten ostatni, doświadczywszy srogości wygnania, nieszczęść wszelkiego rodzaju, i z rozbitego okrętu, ledwo siebie i swoje dzieło wyratowawszy, przybył do *Goa*, stolicy osad Portugalskich, miał się już niciejsko wrócić na łono Ojczyzny, wyrzawszy się między współ-ziomkami. — Lecz wtrącony do więzienia za długi, ledwo od przyjaciół wykupionym został. — Po 16. le-

ciech wrócił na reszcie do Ojczyzny, już los zdawał się mu sprzyjać, dając opiekuną w młodym Królu *Sebastianie*, lecz gdy ten poległ w bitwie pod *Alkazar*, Portugalia swoją niepodległość, a nasz Poeta wszelką siłą podjętą, i do takiego stopnia przyszedł ubóstwa, iż co nie wolnik z nim przybyły wyzbrał, tym go ledynie żywił. — Nie ustawał w nim przecie do ostatniego tchu zapal poety, siłą tym umysłem znosząc nieszczęście, słodząc nadzieją przyszłej sławy obecną niedolę, zakończył życie w 1576 roku. — W lat 15cie późnięj oddano pamięci jego, chluba wzniosła pyszny grobowiec nad zbłokami tego, któremu w nędy umierać dopuszczono.

*Przeciwko Mnichom i Duchowieństwu.* — Obacz *Histoire Litteraire des Troubadours par Millot*, życie *Bernard de Vanadour*, *Arnaud de Marveil*, i innych. — *Histoire Litteraire par Ginguené* Tom I. Roz. V. kar: 321. i inne. — *Litterature du midi de l'Europe* T. I. kar: 197.

*Ponciaśza z Leonu u Hiszpanów.* — *Ferdynand Herera*, którego przezwano *Baskim* i *Xiąciem Poetów* lirycznych Hiszpańskich, urodził się koło 1516 r. — Między piosnkami *Herery* pierwsze trzyma miejsce ogłaszające zwycięztwo *Ispanckie*. — *Herera*, któremu wymawiają przysadę, pała w nięj prawdziwym ogniem, tchnie ufnością w opiece Boga zastępów; duma zwy-

ciężcy, nienawiść nieprzyjaciół, wyrazy z Biblii i z Psalmów pożyczone, nowé mowy i sił mu dodają. — Słynie podobnie Oda do Snu. Zasydzie więcéy szczegółów czytelnik w dziele *Sismondego*. — *Litterature du midi de l'Europe*.

*Ludwik Poncius z Leonu*. Ostatnim iest Poetą zamykającym świetny szereg wieku *Karola Vgo*, natchaenie iego całkiem religyne. Urodzony r. 1527. z piérwszý zaraz młodości, pobożność, upodobanie osobności, oddaliły go od świetnego towarzystwa, niemniéy przecie technie czułością, niemniéy iest wdzięcznym i przyjemnym, nappoprawniejszy z Pisarzy Hiszpańskich, wyrażenie i kształt, iaki ięzykowi nadaie, iest dla niego rzeczą poslednią; prostota klassyczna, godność wyrażenia, wszędzie w nim iasnieją. — Zastąpił długie strofy pieśni Hiszpańskich *Kanconi* krotkimi i więcéy się zbliżającemi do kształtu starożytnéy Ody. Obszérniejszą wiadomość znajdzie o nim Czytelnik w dziele wyżéy przywiezioném.

*U Francuzów iasniała*. — Sztuka dramatyczna za czasów *Eschyla*, która była w Atenach, czém za *Szekspira* w Londynie, lecz wśród wad obydwóch Poetów, ileż piękności wyższego rzędu iasnieie. — Szekspirowi to iednak przypisać należy, to zboczenie od prawideł gustu i rozsądku, na które mniéy biegły w naukach natrafic nie umiał, tłum zaś

naśladowców biorąc wady za zalety, łatwiejsze do naśladowania, skaził niemi teatr Angielski, z którego się już oswobodzić nie może, i tą zarazą wiekowi naszemu zagraża. *Wilhelm Szekspir* (*Shakaspear*), urodził się w Strafort w roku 1564, z oycą, który się bawił handlem wełny lubo był szlachcicem. Najstarszy z rodzeństwa dzieląc zatrudnienia oycy, nie mógł oddać się naukom, a w 18tym roku wieku swego już się ożenił. Nieporządne życie, strwoniony majątek, czyli ufność w własnych siłach, wcześniej go do Stolicy zaprowadziły, gdzie został Aktorem. — Wdzięki iednak Poezyi wcześniej go zaięły, wydał dwa Poemata *Adonis* i *Lukrecya*. — Wysoki talent autora, gasił w nim przymioty aktora, otrzymał iednak wspólność własności i dyrektorstwo Teatru. — Doświadczył opieki i hojności możnych, mianowicie Hrabiego *Suthampton*, przyjaciela nieszczęśliwego *d'Essex*, kochanka i ofiary, dumy i miłości *Elżbiety*. — Sztuki jego nietylko podobały się ludowi, lecz z polecenia dworu, iedną czy dwie napisał, a *Jakób I.* zaszczytł go pismem własnoręcznym. — Schekspir, iak Poeta i Dyrektor Teatru narodowego, obdarzony hojnością Panów Angielskich, zebrał dostatni majątek, i swobodnie go używał w miejscu urodzenia z córką czule przez siebie kochaną. — Umarł w roku 1616. Wystawiono mu Pomnik w Strafort, lecz zaburzenia, iakie za-

szły w Anglii po jego zgonie, smętne obyczaje, surowość Puritanów, zamknięte przez nich Teatra, niewystawiane sztuki jego pod Karolem II-gim, stłumiły na czas sławę. — Na początku dopiero XVIII-go wieku, tłumione uwieśbienie z zapalem się od zwało, pyszne wydania, liczne komentarze, pomnik w *Westminsterze* obok wielkich ludzi są tego dowodem. — Geniusz prawdziwie od natury natchnięty, i sztuką bynajmnię nicogładzony, w przyrodzeniu nie w księgach czerpał głęboką znajomość serca ludzkiego i charakterów, nie raz biorąc obrzydzenie za przerażenie i okropność, przebiega miarę i zadłoko się posuwa. — Nie raz tworzy sobie świat nadzwyczajny, śródki i istoty nadzwyrodzone, i skutecznie niemi działa na umyśle widzów, iak sprawiedliwie uważa *la Harpe*, że cień *Hamleta*, większą okropnością, niżli *Senusa* w *Semiramidzie* przeraża, istotną będąc sztuki sprężyną, gdyż bez niego nie wiedzielibyśmy, że zginął *Hamlet* z ręki żony i brata. Czary, widmy, są wystawione z takim urokiem, tak osobliwszym i tajemniczym przemawiają językiem, że zapuściwszy się w tę nadzwyczajną cudokrajną chętnie się obłąkaniu poddać. — Sztuki wyciągnięte z dzieciów Angielskich, nie należą właściwie ani do Tragedyi, ani do Komedyi, wystawiają jednak piętno wieku, obraz obyczajów, charakterów znaniomych, pamiątek narodowych, tyle

Anglikom drogich. — Lecz posłuchajmy samego *Hugh-Blaine* tak niepospolitego znawcę i krytyka: „Nie mnożtłem zdarzeń z wie-  
 „ lu lat zebranych i w jedną skupionych sztukę, nie dziwaczną mieszaniną tonu tragicznego z komicznym, w jednymże dramacie, nie nadętością, przysadą i ciemością, ani dzikimi wyobrażeniami lub niesmaczną słów igrašką, iakie mu się często wymykają, może się podobać Schekspir i zniewalać, większą część tych wad przypisuiemy wiekowi, w którym pisał. —  
 „ Ale wystawieniem dzielnych charakterów, skreślonych trafiają Mistrza ręką, żywością opisać, siłą uczuciem, a nadewszystko tym językiem namiętności, nieznównym, iakiego żaden z Poetów wydać nie zdołał. — Trudno powiedzieć, czy więcej w nim wad, czy zalet znaleźć można, sceny i wyiatki prawdziwie zachwycające, iakim żaden nie zrównał Poeta, ale w liczbie tych sztuk trudno i iedną znaleźć, którąby z przyjemnością bez przerwy aż do końca przeczytać można.” — Nazwano *Schekspira* Geniuszem wysp Brytańskich, niechże w téj mglistej krańce *Makbetów*, rozciąga żelazne berło, mniey znaiomy stółemu ładowi, a szczególniey Polakom, spełniając ten wiersz *Horacyusza*.

*Et penitus toto divisos orbe Britannos.*

*Lopes Felix de Vega Carpio*, urodził się

w *Madrycie* 1562 r. już w pierwszemy młodości okazywał cuda imaginacyi, iakiemi późniemy zadziwiał. Był Sekretarzem *Xiążenia Alby*, przymuszony być się w pojedynku, zraniwszy mocno przeciwnika swojego, kilka lat przepędził w wygnaniu; straciwszy żonę, zaciągnął się do wojska, i wszedł na ową pamiętną flotę *Armada* zwaną, która miała podbić Anglię, a w samey rzeczy utwierdziła sławę i panowanie *Elżbiety Królowey Angielskiy*. — Wróciwszy do *Madrytu*, ożenił się powtórnie, lecz straciwszy żonę, przyjął święcenia Kapłańskie, nie przestał jednak dla tego pracować w poezyi, szczególniemy dramatyczney, z taką łatwością, że sztuka jedna od 2000. wierszy przeplatana Sonetami, pełna zawikłania i zdarzeń nadzwyczajnych, położzeń zajmujących, więcemy go pracy nie kosztowała nad dzień jeden: Przyjaciel jego i biograf *Mentelvan* postrzeża, iż szybcemy tworzył i pisał swoje sztuki, niżeli ie przepisać można było, i tym to sposobem, tak niepojętą płodnością, wydał 2,200 sztuk teatralnych, z których tylko 300. są ogłoszone drukiem w 25ciu tomach. — Żaden poeta tyle za życia nie użył swoiemy chwaly, ile *Lopes*, zgromadzone i otaczające go tłumy, mianowały go *cudem przyrodzenia*, i hurmem się za nim tłoczyły, wśródź czci powszechney, okryty zaszczytami, ukończył życie roku 1635.

*Don Pedro de la Barca Calderon.* — Miał lat 16 gdy umarł *Cervantes*, a 35. gdy skończył *Lopes*, przeżył pół wieku obudwoch. — *P. chlegel* wyższymi go od nich mieni, i prawdziwie wielkim poetą, jeżeli ktokolwiek na ziemi to znakomite imię osiągnąć może — Odbył żołnierkę we Włoszech i Niderlandach. *Filip IV.* który sam pisał sztuki dramatyczne, przywołał go do dworu w r. 1636. Odbył podróż do Francyi, i tam miał być widzem wystawionych sztuk Kornela. Od lat 14stu, zaczął pisać dzieła dramatyczne, i nie przestał, aż w późney starości, miał ich wytławić 500, wśródź wielu błędów, błyszczy rzadka imaginacya, i geniusz prawdziwy, często Bohatyr rodzi się, wzrasta, starzeje się, i umiera w ciągu dni 3ch, gdyż tak Hiszpanie nazywają, co my nazywamy Aktami. — Trafny malarz swojego Narodu, choć częstokroć przesadzony, maluje rycerzy lub szalonych, zawsze przecie z dowcipem, nie bez wynalezienia, styl jego wszędzie gładki i iasny. — Próznoby szukać w sztukach jego iedności, i przyzwoitości, puszcza cugle swoiey imaginacyi, położenia nowe i nadawyczayne, błyskawice Geniuszu, częstokroć szczęśliwe, moc działania, nie dozwala spocząć uwadze, a osnowa tak nadzwyczajna, że zajmuie, choć już przestała się podobać. — Żadna znościomość wieku, i obyczajów, tak n. p. Armaty grają w VII. wieku. — Piękność iednak wyższego rzędu,

wyślrzały Geniuszu, często to okupią. — Dziwna rzecz, iż dwóch pisarzy dramatycznych pierwszego rzędu Hiszpańskich. *Lopes* i *Kalderon*, obadwa byli duchownemi. *P. Schlegel* przełożył kilka sztuk *Kalderona*, a ciekawy czytelnik w dziele jego *Cour de Litterature Drammatique* T. III znajdzie często przesadzoną i zbytęzną pochwałę: lepięy go może poznać z dzieła *Sismondęgo*, nie raz przywiedzionęgo, *de la Litterature du midi de l'Europe*.

*Tristana, Mereta, Garniera.* — *Robert Garnier* urodził się w roku 1545. Wysłany na naukę prawa, więcęy znajdował powabów w wierszach, niżeli w tęy nauce, uwieńczono były wiersze jego w *Tuluzie*, został iednak Patronem przy Parlamencie Paryzkim. — Lecz oddany nadobnym naukom, wydał *Tragedyę Percia*, lepszą nadto wszętko, cokolwiek przed nią wystawieno na teatrze Francuzkim. Zachęcony tym pocętkiem, napisał siedm innych z chorami, w sposobie Greckich; nadętość i przysada w nich panują, ostatnia *Bradamanta*, wyięta z *Ariosta* naydluzęy się utrzymywała, i naylepięy zzięta była. — *Karol IXty, Henryk IIIci*, chcieli umieścić *Garniera* na urzędach, lecz miłość swobody nie dozwoliła mu ich przyjąć. *Henryk IV.* kochający nauki, mianował go Rządęą stanu, lecz *Garnier* strapiiony strata żony, opuścił

Paryż, i w krótko umarł w ustroniu 1601. roku.

*Mairet i Tristan*, oba urodzeni w początkach XVII. wieku, wyprzedzili *Kornela* — *Sofoniba* naśladowana z *Trisina*; długo utrzymywała się korzystnie w porównaniu ze sztuką pod tym tytułem *Kornela*; lecz wady któreśmy wytknęli tych pisarzy, przyszedł, płaskość obok nadętości, śmieszna igraszka wyrazów, wykwinność dowcipu i czuła, skaziły sztuki *Maireta*, którącą zostawił dwanaście, a zazdrość wyższości *Kornela*, splamiła jego charakter. — *Sofonizbę* jego przerobił *Wolter*, ale okraszona stylem tego Poety, nie wiele zyskała poklasków.

Miłość, wiersze i gra, zajęły życie *Trystana*, i zatrwały jego spokojność, cztery napisał Tragedye, z których *Maryanna* mimo wad wytkniętych, nie jest bez zalety: *Wolter* umiał z nię korzystać w podobnej sztuce, wystawiając okropność położenia *Heroda*, gdy w obłąaniu każe przywołać *Maryannę*, którą dopiero stracić rozkazał.

*Prócz zajęcia* — O tych pierwotnych pismach, namienia *Bogusła Chronicon Poloniae*, o *Henryku Xiążęciu Wrocławskim*, obacz T. XL. *Histoire de l'Academie des inscriptions, observations d'un manuscrit de la Bibliotheque du Roi* gdzie opisuje pyszy rękopism Poetów *Mincenger* zwanych, znajdujący się w Bibliotece Paryżkiej. — O *Ludgardzie Długosz* wspomina

w Xiędze Villey, *quod etiam in nostram usque ætatem, constat pertigisse, nostrisque seculi illud concinunt Theatra.* — Zwięzły rozbiór zrobił *Sofrony*, i o téj sztuce umieścić wiadomość w dziele swoim o życiu i pismach *Tadeusza Czackiego X. Alojzy Osiński*, członek Towarzystwa naszego tyła ze znajomości języka zalecony.

*Zgłębić naturę i piękność.* — *Rousard* nie pospolitęj nauki i łatwości w składaniu wierszy Poeta, skaził ie nadętością, niewczesnym popisywaniem się Grecyzną i łacina, usiłując wciskać ie przez dzięki do języka własnego, łączyć z sobą składając w jedno wyrazy. — *Karol IX.* lubiący wiersze i nauki, w wielkim miał go poważeniu. — Pisał *Rousard* wiersza, które u dworu śpiewane były w czasie wyprawionego poselstwa Polskiego po *Henryka Walezyusza*, a *Jan Kochanowski* zostawił nam w wierszach swoich łacińskich ślad uszanowania, iakie w owym wieku dla tego miano Poety. —

Hic illum Patrio modulantem carmina plectro,  
Rousardum vidi, nec minus obstupui,  
Quam si Thebanos ponentem Amphiona muros  
Orpheave vidissem, Phaebigenave Linum. —

Dziś we Francyi nikt nie czyta *Rousarda*, mało kto go rozumie, a *Kochanowskiego* rymy nie przestają napawać nas rosk. szą. — Jak czas wszystko powraca do swojej wartości.

*Jakie ten Poeta głosi. — Marek Hieronim Vi-  
da, Biskup Alby w Monferacie urodził się  
w roku 1507. umarł w r. 1566. a gdy nasz  
Kochanowski wrócił do Ojczyzny, i został  
mianowany Sekretarzem Zygmunta Augusta  
w roku 1560, mógł zatem znać Wided (lubo  
o tém żadney nie czyni wzmianki) był mu  
współczesnym, i naśladował Poema iego Sza-  
chy. — Z polecenia Leona X. i Klemen-  
sa VII. pisał Wida swoją sztukę rymotwor-  
czą, wierszem łacińskim, we trzech pieśniach,  
zaleconą smakiem, gładkością, i zdrowym  
rozsądkiem, w czasie, kiedy prawidłem stara-  
no się uymować, niesforność imaginacyi  
młodego Poety, czerpano w niéy prawidła,  
a *Batteux*, mocno to dzieło zaleca, które  
wraz z *Aristotelesa*, *Horacyusza* i *Boale-  
go* Poetyką wydał.*

---



Wypożycza się za teren biblioteki

10 750 /  
7